



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Wtorek, 10 września 2024 | Redaktor prowadzący Marcin Stelmasiak | Cena gazety 5,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 211.10705,1

Nakład 38 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych

Temat dnia

BARBARA NOWACKA:
TO BISKUPI
ESKALUJĄ
KONFLIKT
Z RZĄDEM

► 4-5



Świat

Pielgrzymka
ze skandalem
w tle

Papieska pielgrzymka do Azji i Oceanii przebiega w cieniu sensacyjnej publikacji „New York Timesa”. Dziennik napisał, że Oceania, w tym Papua-Nowa Gwinea, od dekad służy Kościołowi jako miejsce zsyłki księży pedofilów ► 11

Ekonomia

Rewolucja
w emeryturach

Nie tylko będzie druga waloryzacja w roku, ale zmieniają się też zasady obecnej, corocznej waloryzacji marcowej ► 12

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198

Wybory w USA

Kluczowe starcie
Harris i Trumpa

Niespełna dwa miesiące przed najważniejszymi wyborami na świecie Kamala Harris i Donald Trump zmierzają się w ich pierwszej i być może ostatniej debacie prezydenckiej. Stawka wtorkowego starcia jest ogromna.

Maciej Czarnecki

Po debacie 27 czerwca Joe Biden wycofał się z wyścigu, bo bezlitośnie obnażyła jego problemy zdrowotne. To najlepiej ilustruje, jaka jest waga takich pojedynków. Wiece da się wyreżyserować. Tu jednak kandydaci stają ze sobą twarzą w twarz. W krótkim czasie muszą zaszerwować ripostę, która może się ciągnąć za nimi do końca kampanii.

Zwłaszcza że może być to jedyna debata Harris i Trumpa. Innych dat dotąd nie ustalono. 1 października zmierzają się ze sobą jeszcze w CBS News ich kandydaci na wiceprezydenta – demokrata Tim Walz i republikanin J.D. Vance.

Kandydaci idą łeb w łeb

90-minutowe starcie Harris i Trumpa odbędzie się we wtorek wieczorem (3 w nocy z wtorku na środę czasu polskiego) w National Con-

stitution Center w Filadelfii, miejsce uznawanym za kolebkę amerykańskiej demokracji. Organizuje je stacja ABC News, którą Trump oskarża o stronniczość.

Harris i Trump idą ze sobą łeb w łeb. W najnowszym badaniu „New York Timesa” i Siena College Republicanin minimalnie prowadzi stosunkiem 48 proc. do 47 proc. głosów. Z kolei w sondażu CBS News i YouGov w kluczowych stanach „pasa rdzy” Harris nieznacznie wyprzedza Trumpa w Michigan (50 proc. do 49 proc.) i Wisconsin (51 proc. do 49 proc.), a w najważniejszej Pensylwanii jest remis.

Każdy ma swoje wyzwania

Pół żartem, pół serio można skwitować, że zadanie Harris polega na tym, by pokazać widzom, kim jest, a Trumpa – by to ukryć. 59-letniej Demokratce udało się wzbu-

die spory entuzjazm, dzięki czemu zniwelowała stratę do rywala, którą miał Biden. Badanie „NYT” pokazuje jednak, że wielu wyborców chce się dowiedzieć o niej czegoś więcej. A opinie o Trumpie są dawno ugruntowane. Tylko 9 proc. ankietowanych potrzebuje więcej informacji o nim, o Harris – 28 proc.

Dlatego zapewne podczas debaty Harris będzie łączyć kwestie programowe z opowieścią o sobie, akcentując czas, kiedy była prokuratorką generalną Kalifornii. Podobnie było podczas dobrze ocenionej sierpniowej konwencji Demokratów.

Z kolei Trumpa doradcy namawiają, by się skupił na programie, bo ataki osobiste, z których słynie i których wyraźnie nie potrafi sobie darować, są źle odbierane. W sondażu CBS News 71 proc.

ankietowanych zadeklarowało, że nie podobały im się jego komentarze o wiceprezydentce.

78-letni Republikanin udostępnił niedawno wpis, sugerujący, że Harris robiła karierę przez łóżko, z uwagi na jej niegdyś związek z o trzy dekady starszym byłym burmistrzem San Francisco Williamem Brownem. Z kolei podczas spotkania z czarnymi dziennikarzami wypalił, że Harris „dopiero niedawno zrobiła się czarna”, bo chce głosów czarnych wyborców. Regularnie określa ją też mianem „komunistki”, zwracając się do niej per towarzyszko. Próbował też paru innych przezwisk i przeinaczał jej imię.

Przypomnieć widzom
prezydenturę Trumpa

Spin doktorzy Demokratki zapewne liczą, że tym razem będzie podobnie. – Wiedzą, że Trump nie potrafi się kontrolować, kiedy wpada w furję. Jeśli Harris czymś mu dopieczę, zacznie ją wyzywać. Przypomniałoby to Amerykanom, jak wyglądała jego prezydentura. Wybory w 2020 r. w dużym stopniu dotyczyły jego osobowości – przekonuje w rozmowie z „Wyborczą” amerykańska politolożka Karen Kedrowski. ► 10

Pół żartem, pół serio
można skwitować, że
zadanie Harris polega
na tym, by pokazać
widzom, kim jest,
a Trumpa – by to ukryć

Agnieszka
Kublik



Samodonos na kredowym papierze

Koalicja 15 Października ma w planach postawienie Macieja Świrskiego, szefa Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, przed Trybunałem Stanu. Generalnie za to, że przyczynił się do niszczenia mediów publicznych i prywatnych w Polsce. Zawsze z jedną intencją – by wspomagać Prawo i Sprawiedliwość. Czyli robił coś przeciwnego niż to, do czego zobowiązuje go konstytucja.

Tymczasem sama KRRiT postanowiła dostarczyć dowody na jaskrawą stronniczość Świrskiego. Właśnie wydała „Kalendarium likwidowania mediów publicznych w Polsce”. Publikacja liczy 200 stron, jest wydana w 200 egzemplarzach na kredowym papierze. Dla członków Trybunału Stanu – lektura obowiązkowa, choć ciężka. Bo to jednostronna relacja ludzi obozu władzy, którzy stracili kontrolowane przez siebie media.

Przypomnijmy: przejęcie mediów publicznych było – po wygranych jesienią 2015 r. wyborach parlamentarnych, obok

skoku na Trybunał Konstytucyjny – jednym z priorytetów Jarosława Kaczyńskiego. Prezes PiS właśnie media obwiniał o porażki wyborcze w poprzednich latach. Dlatego obóz władzy już w grudniu 2015 r. w supertempie przepchnął przez parlament nowelizację ustawy medialnej. Prezydent Andrzej Duda podpisywał pisowskie prawo, jak leci.

PiS przerwał kadencję władz publicznej telewizji i publicznego radia. Nowych prezesów powołała już nie Krajowa Rada, ale członek rządu PiS, minister skarbu. Potem na fotelu prezesa TVP na długo – bo do września 2022 r. – Kaczyński usadowił Jacka Kurskiego. A ten dokonał bezprecedensowych zwolnień i przerabiał TVP na maszynkę do kupowania głosów wyborczych dla PiS. To oczywiście było jawne złamanie konstytucji i prawa medialnego. Ale Kurski publicznie się przechwalał, że bez jego pomocy PiS w sondażach nie byłby tak wysoko. Miał rację.

Wszystko to działo się pod boki KRRiT. Jej to nie interesowało, „Wiadomości” TVP nie były przez nią monitorowane nawet w czasie kampanii wyborczych. To OBWE raportowała o nieuczciwych mediach publicznych w Polsce.

„Kalendarium” cytuje nawet wyjątkowo jednostronny raport, jaki Jacek Kurski miał przygotować dla prezesa PiS. To pochwała tej propagandy, którą na Woronicza od 2016 r. uprawiał... Jacek Kurski.

Słowem, w tej publikacji na kredowym papierze KRRiT dostarczyła kolejny dowód na stronniczość Świrskiego. Podobno na to, by udowodnić tendencyjność szefa, Rada wydała ok. 20 tys. zł. A przecież to bezcenna publikacja! ●

Andrzej rysuje



Dania Świejące algi



Ludzie zbierają się na plaży w miejscowości Veddelev we fiordzie Roskilde w Danii, aby zobaczyć zjawisko bioluminescencji. Obecne tu algi świecą pod wpływem ruchu pływaków w wodzie.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na Wyborcza.pl/zdjęcia

Igrzyska paraolimpijskie

2023

MEDALE
zdobyli polscy sportowcy na zakończonych w niedzielę igrzyskach paraolimpijskich w Paryżu

Luka Modrić Weteran z werwą

Gdy przychodzi do rzutu wolnego, a na boisku jest Luka Modrić, do piłki zwykle podchodzi on. W Osijeku w niedzielę też podszedł, kopnął niezbyt mocno, nad murem, ultra-precyzyjnie, i było 1:0. Ta bramka przesądziła o wygranej Chorwacji z Polską w Lidze Narodów.

– Gram z młodymi i przy nich czuję się młody. A motywacji jest we mnie tyle, co przy pierwszych meczach w reprezentacji – mówił Modrić, 39-letni gwiazdor reprezentacji Chorwacji.

Pochodzi z Zadaru, jako nastolatek wyjechał do stołecznego Zagrzebia, by tam grać w piłkę w renomowanej szkółce Dinama. Stanowi rzadki w dzisiejszym futbolu przykład przywiązania do klubowych barw – w trwającej 16 lat zagranicznej karierze grał tylko dla Tottenhamu i Realu Madryt, w którym występuje od 2012 r. Ostatnio jest w zespole „Królewskich” przeważnie rezerwowym.

Co innego w reprezentacji Chorwacji, z którą wywalczył dwa me-



dale mistrzostw świata, dla której dzień przed 39. urodzinami zagrał po raz 180. i zamierza w niej grać co najmniej do mundialu w 2026 r. Nic nie wskazuje na to, by tracił formę. Z Polską zagrał kapitalnie, dyrygował grą zespołu, strzelił gola. I na razie chorwaccy kibice nie wyobrażają sobie, by odchodził. ●

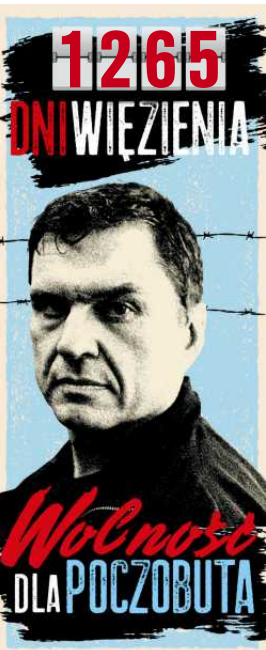
Marcin Wesotek



To jest konsekwencja
tych problemów, jakie wynikają
z ataku na PiS.
Mówiąc wprost – nie mamy pieniędzy

MARIUSZ BŁASZCZAK

w „Graffiti” Polsat News o przyczynach odwołania imprezy Przysiąg Polska



Tusk wycofuje kontrasygnatę dla neosędziego

„W oparciu o skargę sędziów Izby Cywilnej Sądu Najwyższego podjąłem decyzję o uchyleniu kontrasygnaty” – napisał w poniedziałek po południu w serwisie X premier Donald Tusk.

Ewa Ivanova

Chodzi o kontrasygnatę do postanowienia prezydenta z 17 sierpnia, które opublikowano w Monitorze Polskim 27 sierpnia. Jego mocą Andrzeja Duda wyznaczył neosędziego Krzysztofa Wesołowskiego na kierującego pracami zgromadzenia wyborczego sędziów Izby Cywilnej SN wylaniającego kandydatów na przyszłego prezesa.

Sędzia Wesołowski orzeka w SN od marca 2022 r., a więc przeszedł konkurs przed upolitycznioną i niekonstytucyjną KRS. Wyznaczenie neosędziego na przewodniczącego zgromadzenia otworzyło drogę do powołania neosędziego na prezesa tej izby, najpewniej dotychczasowej prezes neosędzi Joanny Misztal-Koneckiej. Jej kadencja kończy się z końcem września.

Prawnicy: Kontrasygnata to legalizowanie bezprawia

Kontrasygnata Tuska „głęboko poruszyła i rozczarowała” stowarzyszenia sędziów i prokuratorów. Gdy sędziowie zarzucili premierowi, że cementuje pisowskie zmiany w SN, premier ogłosił, że doszło „do błędu”.

– Nie poinformowano mnie, że nazwisko w dokumencie, który podpisałem, to nazwisko neosędziego – mówił. Zapewniał też, że nie zawierał żadnych potajemnych porozumień z prezydentem.

„Udzielona przez Prezesa Rady Ministrów kontrasygnata dla nominowania neosędziego na przewodniczącego zgromadzenia Izby w SN pogłębia chaos prawny i utrudnia przywrócenie państwa prawa” – napisały prawnicze stowarzyszenia, które podkreślają, że żaden cel polityczny nie może uzasadniać przejęcia odpowiedzialności za złamanie standardów konstytucyjnych i europejskich. Podkreśliły, że odbudowa państwa prawa bez współdziałania władzy wykonawczej i ustawodawczej z władzą sądowniczą będzie trudna i długotrwała.

Zdaniem „starych” sędziów problemem jest samo uprawnienie prezydenta do arbitralnego wskazywania komisarza. Według nich narusza ono konstytucję, a więc kontrasygnata premiera to legalizowanie „konstytucyjnego bezprawia”.

„Problemem nie jest neosędzia. Problemem jest jawnie niekonstytucyjne uprawnienie prezydenta do wyznaczania 'komisarza wyborczego' w Sądzie Najwyższym, czego – zdaje się – nie dostrzegają ani premier, ani pracujący w jego kancelarii prawnicy” – komentował sprawę kontrasygnaty Tuska sędzia Izby Karnej SN prof. Włodzimierz Wróbel.

Na „błąd” kontrasygnaty zareagowały także autorytety prawnicze. W liście do premiera uczuła go, aby zachował wyjątkową ostrożność w sprawie Izby Pracy. „Mamy nadzieję, że tym razem uda się uniknąć błędów, które oddalają nas od przywracania rządów prawa” – wskazali prawnicy. Wśród podpisanych są m.in. prof. Ewa Łętowska, była RPO, sędzia w stanie spoczynku Trybunału Konstytucyjnego, i prof. Marek Safjan, były sędzia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.



• O zmianie decyzji premier Donald Tusk poinformował w poniedziałek po południu FOT. KUBA.ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Premier w piątek ogłosił podczas spotkania z organizacjami prawniczymi, że nie da kontrasygnaty co do komisarza w Izbie Pracy.

Sędziowie piszą skargi

Mimo kontrasygnaty premiera „starzy” sędziowie Izby Cywilnej SN nie odpuścili i próbowali zablokować wybór kandydatów na nowego prezesa, tak aby ponownie pracami izby nie kierował jeden z neosędziów. Czas naglił, bo we wtorek o godz. 13 ma się odbyć kolejne zgromadzenie wyborcze sędziów. A wprowadzone za rządów PiS regulacje pozwalają na przepchnięcie kandydatów na prezesa izby mimo bojkotu legalnych sędziów. Na kolejnych terminach zgromadzeń obniżono bowiem wymóg kworum, tak aby finalnie dokonano wyboru kandydatów na prezesa izby, nawet gdy w zgromadzeniu biorą udział wyłącznie neosędziowie.

Ostatnią szansą na wstrzymanie wyboru kandydatów na nowego prezesa Izby Cywilnej stały się skargi do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Wnieśli je w piątek dwaj „starzy” sędziowie Sądu Najwyższego Karol Weitz i Dariusz Zawistowski, były prezes Izby Cywilnej SN. Zarzucili w nich, jak informowało Oko.press, że decyzja prezydenta i kontrasygnata premiera, która aprobuje to rozstrzygnięcie, narusza konstytucję i ustawę o Sądzie Najwyższym. Sędziowie zarzucają, że prezydent nie ma prawa do wyznaczenia osoby, która ma kierować pracami zgromadzenia izby będącej organem SN i samorządem sędziów SN.

Sędzia SN Dariusz Zawistowski tłumaczy w rozmowie z „Wyborczą”, że uprawnienie prezydenta do powołania komisarza nie ma konstytucyjnego umocowania. Wynika tylko z ustawy o Sądzie Najwyższym, która w tym zakresie jest sprzeczna z zasadą trójpodziału władzy i zasadą niezależności władzy sądowniczej. Regulacja ta daje bowiem prezydentowi uprawnienie do bezpośredniego ingerowania w funkcjonowanie zgromadzenia i SN.

– Uprawnienie prezydenta w świetle przepisów konstytucji może być ocenione jako nieproporcjonalne czy nadmierne, jeżeli chodzi o możliwość wpływania na funkcjonowanie Sądu Najwyższego. – podkreśla były prezes Izby Cywilnej.

Wskazuje, że oprócz tych dwóch zasadniczych zastrzeżeń do instytucji komisarza skargi wskazują także na to, że został na tę funkcję wyznaczony przez prezydenta neosędzia, a więc „osoba, która według utrwalonego orzecznictwa nie może orzekać, dlatego że jej udział w składzie prowadzi do nieważności postępowania”.

W skargach sędziów Izby Cywilnej pojawił się jeszcze czwarty argument: postanowienie prezydenta co do komisarza wymaga zgody premiera w formie kontrasygnaty. Bez niej akt jest wadliwy, nieważny i nie wywołuje skutków prawnych. Wadliwy był zdaniem sędziów Izby Cywilnej nie tylko akt prezydenta, ale też kontrasygnata premiera.

Przecież mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że premier publicznie oświadczył, iż kontrasygnata została udzielona pod wpływem błędu, a więc akt premiera też jest obciążony wadą. I jako taki został także przez nas także zaskarżony do WSA

DARIUSZ ZAWISTOWSKI
sędzia SN

– Przecież mieliśmy do czynienia z taką sytuacją, że premier publicznie oświadczył, iż kontrasygnata została udzielona pod wpływem błędu, a więc akt premiera też jest obciążony wadą. I jako taki został także przez nas także zaskarżony do WSA – mówi nam sędzia Zawistowski.

Tłumaczy, że w postępowaniu administracyjnym organ, który wydał wadliwy akt, w razie skargi do sądu ma szansę na autorefleksję i może akt sam uchylić. Takiej autokontroli dokonał w poniedziałek premier, informując o uchyleniu kontrasygnaty.

Wnioski sędziów przeniesione

Co ze skargami sędziów Izby Cywilnej SN? Jak ustaliliśmy w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym w Warszawie, zostały najpierw skierowane do jednego z wydziałów, ale ten uznał się za niewłaściwy i przekierowano je do innego wydziału. Skargi zawierają także ważne precedensowe wnioski o wydanie przez sąd zabezpieczeń do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia ich skarg. Sędziowie chcą, aby WSA zawiesił wykonanie zarówno postanowienia prezydenta, jak i kontrasygnaty premiera.

Na stronie WSA w Warszawie pojawił się w poniedziałek komunikat. Wynika z niego, że zarządzeniem przewodniczącej wydziału orzeczniczego VI skarga sędziów Izby Cywilnej została przekazana w poniedziałek prezydentowi.

Po przekazaniu przez prezydenta skargi wraz z odpowiedzią na skargę i aktami administracyjnymi, sąd podejmie dalsze czynności procesowe w sprawie. WSA podał, że w poniedziałek wpłynęło pismo prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Cywilnej Joanny Misztal-Koneckiej, która zgłosiła udział w sprawie.

Zapytaliśmy SN, jakie jest stanowisko wobec skarg i wniosków. Rzecznik poprosił o przesłanie pytań mailem. Do momentu publikacji tego tekstu nie otrzymaliśmy odpowiedzi. ●

Religia w szkołach

Barbara Nowacka:

To biskupi eskalują konflikt z rządem

– To, co dzisiaj obserwujemy, czyli protesty, akcje mediów katolickich, skierowanie skargi do Sądu Najwyższego, kazania o katechezie – to nic innego jak próba pokazania, kto rządzi w edukacji: Kościół czy MEN – mówi „Wyborczej” Barbara Nowacka.

ROZMOWA Z
BARBARĄ NOWACKĄ
ministrą edukacji

ARKADIUSZ GRUSZCZYŃSKI: Biskupi twierdzą, że rozporządzenie w sprawie lekcji religii dyskryminuje i segreguje uczniów. Hierarchowie mają rację?

BARBARA NOWACKA: Nie. Jestem głęboko zasmucona, że mimo spotkań i kilku rozmów z przedstawicielami Konferencji Episkopatu Polski biskupi próbują wprowadzić zamieszanie i mówią nieprawdę w sprawie prostego, technicznego rozporządzenia. Do tej pory szkoły miały obowiązek organizowania lekcji religii w grupach łączonych – międzyklasowych lub międzyoddziałowych – kiedy liczba uczniów w klasie była mniejsza niż siedem. Nowe rozporządzenie daje możliwość łączenia w grupy w przypadku, kiedy na przykład uczniów jest ośmioro. W rozporządzeniu określono górną granicę, to znaczy wskazano, jak maksymalnie liczna może być taka łączona grupa. To jest możliwość, a nie nakaz. Rozporządzenie ma ułatwić dyrektorom szkół ułożenie komfortowego planu nauczania, dopasowanego do uczniów.

Spór wywołany przez biskupów nie dotyczy sposobu prowadzenia katechezy na terenie szkół, ale jest reakcją na kolejne plany rządu związane z rozdziałem państwa od Kościoła.

Po latach, kiedy biskupi dyktowali rządowi PiS, co ma robić, a ten spełniał wszystkie prośby Kościoła, Episkopat nie jest w stanie pogodzić się ze zmianą władzy. Dlatego – przy tak błahej sprawie – zdecydowali się na próbę sił. To kler, a nie kierownictwo ministerstwa eskaluje konflikt. Rząd nie wycofa się ze zmian, które zakładają poprawę komfortu pracy uczniów w szkołach. To uczniowie są najważniejsi.

Episkopat uważa jednak, że zmiany wprowadzone przez pani resort nie były konsultowane z biskupami. Takie konsultacje się odbyły czy nie?

– Odbyły się. Trudno rozmawiać ze stroną kościelną, kiedy słyszę, że osoby, które są jednak autorytetami dla wielu Polaków, mijają się z prawdą. Spotkaliśmy się dwukrotnie z Episkopatem, a także z przedstawicielami innych Kościołów i związków mniejszościowych. W jed-

nym ze spotkań uczestniczyłam osobiście, w pozostałych brała udział moja zastępczyni, pani ministra Katarzyna Lubnauer. Opowiedziałyśmy o planach, również o tych na kolejny rok, związanych z ograniczeniem lekcji religii do jednej godziny tygodniowo dla wszystkich klas.

Jakie były reakcje biskupów?

– Różne. Część doskonale rozumie, że zmiany są konieczne, i nawet nie ma nic przeciwko zmniejszeniu liczby godzin religii do jednej, bo wie, że obecnie jest problem z organizacją zajęć. Episkopat zgłosił uwagi do łączenia klas i my część z nich uwzględniliśmy, dlatego łączenie międzyklasowe będzie możliwe w grupach I-III, IV-VI i VII-VIII. Druga propozycja była związana z maksymalną liczbą uczniów na religii. My zaproponowaliśmy 30 osób, Episkopat proponował mniej, stanęło na 28. Natomiast biskupi nie zgłaszali uwag do różnic programowych, zresztą znają podobną praktykę nauczania religii z małych szkół.

Klasy łączy się również w większych miastach, chociażby we Wrocławiu. Biskupi o tym nie wiedzieli?

– Powtórzę: Kościół sprawdza, czy rząd wycofa się z proponowanych zmian, ponieważ po 1989 roku *de facto* narzucał swoją wolę w wielu obszarach stanowienia prawa. To, co dzisiaj obserwujemy, czyli protesty, akcje mediów katolickich, skierowanie skargi do Sądu Najwyższego, kazania o katechezie – to nic innego, jak próba pokazania, kto rządzi w edukacji: Kościół czy MEN. Przyznam panu szczerze, że smuci mnie to, co stało się z Kościołem katolickim, który w latach 80. był autorytetem moralnym, a dzisiaj jego najważniejsi przedstawiciele łamią ósme przykazanie, które przecież brzmi: nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.

Konferencja Episkopatu Polski twierdzi, że ostatnie rozporządzenie w sprawie religii w szkołach łamie konstytucję oraz zapisy ustawy o oświacie. Również część prawników uważa, że sposób prowadzenia katechezy powinien być szczegółowo omawiany z przedstawicielami Kościołów oraz innych związków wyznaniowych. Co więcej: pod rozporządzeniem powinny się znaleźć parafki biskupów.

– Przygotowaliśmy się do tego pod kątem prawnym, znamy rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego z 1993 roku w tej sprawie. Działamy zgodnie z prawem. Jak wytłumaczyć, że łączenie małych grup za czasów rządów ministra Przemysława Czarńka z Prawa i Sprawiedliwości nie łamało konstytucji, a kosmetyczna zmiana, która niczego nie nakazuje, zaproponowana przez moje kierownictwo, narusza zasady praworządności? Prowadzenie negocjacji z Kościołami nie oznacza wypracowania zgody, a biskupi nie mają prawa weta wobec rozporządzeń wydawanych przez rząd. Przecież Kościoły i związki wyznaniowe też nie mają wspólnego stanowiska w tej sprawie. Porozumienie – jak potwierdził w 1993 roku TK – nie oznacza powszechnej zgody. Pod rozporządzeniem podpisuje się minister, a nie biskup.

Księża odpowiadają na ten argument tak: poprzednie zmiany w prawie były z nami szeroko konsultowane, dlatego się na nie zgadzaliśmy.

– Przeprowadziliśmy konsultacje na mocy obowiązującego prawa. Czy biskupi naprawdę chcieliby nadal mieć realny wpływ na stanowienie prawa? Nie ma na to naszej zgody. Rządowi zależy na ustanowieniu przejrzystych relacji państwo – Kościół. Obywatele i obywatelki powierzyli nam władzę, dali nam umocowanie do stanowienia prawa.

Episkopat nie jest częścią rządu Donalda Tuska.

Zapowiada pani, że od przyszłego roku szkolnego 2025/26 ograniczona zostanie liczba katechezy do jednej w tygodniu. Lekcje religii będą organizowane na pierwszej lub ostatniej godzinie lekcyjnej. Czemu mają służyć te propozycje?

– Dobru każdego ucznia. Szkoła jest po to, żeby dzieci jak najlepiej uczyły się matematyki, języka polskiego, historii, geografii, czyli wszystkich przedmiotów niezbędnych im potem na rynku pracy. Rzecz jasna uczniowie mają mieć zapewniony dostęp do zajęć dodatkowych, społeczeństwo chce, aby zajęcia religii odbywały się na terenie placówek oświatowych, ale szkoły muszą zachować odpowiednie proporcje. Przedmiot dodatkowy nie może dominować nad przedmiotami obowiązkowymi. Szkoła musi oferować uczniom dobrą edukację i przeciwdziałać przemę-

czeniu dzieci, a nie dokładać im dodatkowych obowiązków. Jeśli chodzi o organizowanie zajęć z religii na pierwszej lub ostatniej godzinie, to będzie to możliwe po zmniejszeniu wymiaru godzinowego religii. Wówczas uczniowie, którzy nie chodzą na te lekcje, będą mogli później przyjść do szkoły lub wcześniej z niej wyjść, a nie siedzieć w świetlicy w czasie okienek. Będziemy zachęcali dyrektorów, aby wszystkie pozostałe zajęcia nadobowiązkowe starali się organizować na początku lub końcu planu zajęć.

Czy te zmiany będą obowiązkowe dla wszystkich szkół publicznych? Pytam o to, ponieważ rozporządzenie o łączeniu klas nie jest obligatoryjne.

– Jedna godzina religii będzie obowiązkowa. Nie podjęłam jeszcze decyzji, czy religia na pierwszej lub ostatniej lekcji będzie od razu obowiązkiem, czy na przykład przez rok przejściowym zaleceniem.

A co z autonomią szkół? To dyrekcja powinna decydować o planie lekcji.

– Pamiętamy o tym, ale autonomia szkół nie może stać nad bezpieczeństwem i dobrotą dzieci. Wszystkie zmiany będą też konsultowane z dyrektorami szkół i kuratorami.

Katechetki i katecheci obawiają się utraty pracy.

– W najbliższych tygodniach przygotujemy ofertę przekwalifikowania dla nauczycieli lekcji religii tak, by także mogli prowadzić zajęcia z edukacji obywatelskiej czy edukacji zdrowotnej, czyli z dwóch nowych przedmiotów, jakie pojawiają się od przyszłego roku szkolnego. Będziemy potrzebowali nauczycieli z przygotowanym pedagogicznym, dlatego katecheci świeccy i katechetki nadają się do tej roli. Zależy mi na bezpiecznych warunkach pracy w szkole, dlatego nowe zasady ograniczające liczbę godzin katechezy wprowadzimy dopiero od przyszłego roku. Dajemy Kościołowi i katechetom czas na przygotowanie się. Proszę pamiętać, że dla Kościoła dwie godziny religii to już tak naprawdę jest problem, bo – mimo że coraz mniej uczniów chodzi na religię – to brakuje katechetów. Biskupi już teraz zgadzają się na zmniejszanie godzin do jednej, robi to chociażby Marek Jędraszewski, metropolita krakowski. Proszę też pamiętać, że to biskupi delegują katechetów do szkół. To oni decydują, czy uczyć będzie katecheta świecki, czy ksiądz, który ma też inne źródła dochodu.

Nauczyciele religii wychodzą na protesty nie tylko w Warszawie, ale też w Mielcu, gdzie brała pani udział w uroczystości rozpoczęcia roku szkolnego.

– W stolicy, mimo dużej kampanii promocyjnej prowadzonej w prawicowych i katolickich mediach i z ambon, było tylko 400 osób zwolanych przez Kościół i PiS, w Mielcu na Podkarpaciu – ok. 150,

Po latach, kiedy biskupi dyktowali rządowi PiS, co ma robić, a ten spełniał wszystkie prośby Kościoła, Episkopat nie jest w stanie pogodzić się ze zmianą władzy. Dlatego – przy tak błahej sprawie – zdecydowali się na próbę sił

Religia w szkołach



FOT. ADAM STEPIEN / AGENCJA WYBORCZA.PL

część zjechała także z Małopolski. Traktuję te demonstracje jednak jako sygnał, że katecheci potrzebują wsparcia ze strony MEN, i to wsparcie otrzymają.

Biskupi zwrócili się z prośbą o interwencję do pierwszej prezes Sądu Najwyższego. Ta przesłała skargę na rozporządzenie do Trybunału Konstytucyjnego. Julia Przyłębska wydała zabezpieczenie, według którego rozporządzenie nie może być wprowadzone w życie. Jakie wytyczne otrzymali dyrektorzy szkół, skoro MEN zapowiada, że nie zamierza respektować postanowienia TK?

– TK nie ma prawa wydać zabezpieczenia w tym obszarze, a poza tym Trybunał Julii Przyłębskiej jest nielegalny. Mamy do czynienia z absurdem prawnym i konfliktem politycznym, w którym bierze udział Kościół katolicki. Episkopat sięga po skompromitowane instytucję, żeby wywołać chaos. Dyrektorów szkół obowiązuje rozporządzenie podpisane przez ministra edukacji narodowej. Koniec kropka.

Lewicy byłaby skłonna rozpocząć debatę nad renegotjowaniem zapisów konkordatu, jednak pamiętajmy też o politykach Polskiego Stronnictwa Ludowego, którzy reprezentują inną agendę polityczną. A jako rządzący musielibyśmy znaleźć w tej sprawie między sobą porozumienie. Dlatego na razie nie ma tego tematu, bez względu na to, jakie mam osobiste poglądy.

Czyli?

– Od zawsze jestem zwolenniczką świeckiego państwa. Natomiast moja obecna misja polega na znalezieniu porozumienia pomiędzy różnymi interesami społecznymi i tymi reprezentowanymi w rządzie. Nie ulega wątpliwości, że polskie społeczeństwo laicyzuje się, i to może wymagać od rządzących nowych rozwiązań systemowych w relacji z Kościołem.

A co o pani propozycjach myśli koalicjanci z PSL-u?

– W kierownictwie MEN zasiadają przedstawiciele wszystkich partii tworzących

Nie ulega wątpliwości, że polskie społeczeństwo się laicyzuje, i to może wymagać od rządzących nowych rozwiązań systemowych w relacji z Kościołem

Trybunał wyda ten wyrok w składzie: Julia Przyłębska, Krystyna Pawłowicz i Bogdan Święczkowski.

– Toż to farsa. Wspomniani sędziowie nie są bezstronni, nie wydadzą obiektywnego wyroku, ponieważ są zaangażowanymi politykami, byliymi działaczami Prawa i Sprawiedliwości. Nie uznamy oczywiście żadnego postanowienia TK.

Systemowym problemem, o którym zapominamy, jest wpływ Kościoła na nauczanie religii w szkołach. W konkordacie czytam, że „program nauczania religii katolickiej oraz podręczniki opracowuje władza kościelna i podaje do wiadomości kompetentnej władzy państwowej. Katecheci muszą posiadać upoważnienie, misję kanoniczną od biskupa diecezjalnego”. Czy uważa pani, że konkordat należy wypowiedzieć?

– W rządzie nie ma takich decyzji ani planów.

A zacnie o tym rozmawiać?

– Z punktu widzenia MEN sprawa jest skomplikowana, ponieważ lekcje religii nie podlegają również wizytacji urzędników państwowych. Nie wiemy więc, czy dzieci są bezpieczne, w jaki sposób są uczone, co jest im przekazywane przez katechetów i księży. Na pewno część Koalicji Obywatelskiej, jak również Nowej

Koalicję 15 Października, więc prace nie są zaskoczeniem. Owszem, bywa opór polityczny, ale też wszyscy widzą duże poparcie społeczne dla zmian.

I nie ma żadnego sporu między panią a ludowcami?

– Nie nazwałabym tego sporem. Słyszę głosy z różnych stron PSL. Dla tych, którzy znają się na edukacji, oczywiste jest, że są to ruchy w kierunku dobra dzieci i młodzieży.

Premier Tusk popiera kierunek, jaki pani przyjęła?

– Tak.

Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego Episkopatu, biskup Wojciech Osiał, powiedział, że „Kościół jest otwarty na dialog i chcemy rozmawiać. Chcemy wypracować wspólne porozumienie, oczywiście z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Dla nas jest bolesne to, co się teraz stało, gdyż zmiany w rozporządzeniu uważamy za niesprawiedliwe i krzywdzące”. Biskupi oferują więc współpracę i uważają, że to pani zerwała dialog.

– Pan Wojciech Osiał był na spotkaniach w ministerstwie, więc prowadziliśmy z nim otwartą, pełną szacunku rozmowę. Nie rozumiem tego nastawienia. ●

Ministerstwa biorą się za lekcje WF-u

– Nasze dzieci wychodzą po ośmiu latach ze szkoły mniej sprawne, niż do tej szkoły poszły – mówił minister sportu Sławomir Nitras, prezentując wyniki badania kompetencji ruchowych młodzieży szkolnej.

Karolina Słowik

– W skoku w dal uczniowie i uczennice radzą sobie znacznie gorzej niż 10 czy 25 lat temu. Różnica to nawet 20 cm. To wyniki gorsze o 10 – 12 proc. – mówił minister sportu Sławomir Nitras podczas poniedziałkowej konferencji prasowej. Razem z ministrami edukacji Barbarą Nowacką przedstawili wnioski z badania kompetencji ruchowych przeprowadzonego wiosną tego roku przez oba resorty.

Znacznie gorsze wyniki młodzieży osiągnęli także w tzw. beep-teście, czyli 20-metrowym wytrzymałościowym biegu wahadłowym. Okazało się też, że u dziewcząt sprawność maleje od 13. roku życia, a u chłopców – od 16.

– Oznacza to, że 16-latek jest bardziej wytrzymały niż 17- i 18-latek. To wymaga głębszej refleksji od wszystkich – mówił Nitras.

Badanie również dla klas I-III

W badaniu – oprócz skoku w dal i beep-testu – testowano również sprawność w biegu wahadłowym 10 razy po 5 metrów i tzw. desce (to podpór leżąc przodem na przedramionach). Minister Nitras podkreślał, że ta ostatnia kompetencja zanika szczególnie szybko u dziewcząt: 10-latką potrafi średnio wytrzymać w tej pozycji 110 sekund. 19-latką już tylko 90 sekund. – Tu nie ma przypadków. Nasza młodzież w szkole traci swoją sprawność z roku na rok – alarmował. – Nasze dzieci wychodzą po ośmiu latach ze szkoły mniej sprawne, niż do tej szkoły poszły – dodał.

Z kolei ministra edukacji Barbara Nowacka zaznaczyła, że kształcenie kompetencji ruchowych u dzieci jest takim samym zadaniem szkoły, jak nauczanie przedmiotów.

W pierwszym badaniu kompetencji ruchowych uczniów wzięło udział ponad 3 mln dzieci ze szkół podstawowych (klasy 4 – 8) i średnich: 1,6 mln chłopców i 1,5 mln dziewczyn. To 83,3 proc. uczniów i uczennic. Nitras chwalił, że skala takiego kompleksowego badania młodzieży szkolnej to „ewenement na skalę światową”.

Ministra Nowacka narzekala, że 3,5 proc. szkół (a tym samym 16,7 proc. dzieci) w ogóle nie wzięło udziału w tych badaniach. A tymczasem dyrektorzy są do tego zobowiązani ustawą. Zapowiedziała, że kuratorzy oświaty będą domagać się od dyrektorów tych szkół wyjaśnień.

– Apelujemy też do rodziców o pomoc: chcemy pomóc waszym dzieciom. Bo istnieje obawa, że one w waszym wieku będą mniej sprawne niż wy – mówił minister Nitras. – Bez tej świadomości, bez waszej pomocy, my tego procesu nie przeprowadzimy. To badanie, które zdecyduje o zdrowiu, jakości życia i długości życia waszych dzieci – podkreślił Nitras.

Badanie będzie powtarzane również w tym roku szkolnym. A w kolejnym włączane w badanie mają być też klasy I-III szkół podstawowych.

Badanie nie ma wpływu na ocenę

Ministra Nowacka apelowała też do nauczycieli o „bardzo poważne potraktowanie tych



• Wyniki testów to jedynie informacja dla nauczycieli, rodziców i resortu. Nie ma wpływu na ocenę z WF-u

FOT. PIOTR SKÓRNICKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

badani”. – Ze sprawności fizycznej wynika też większa siła do nauki, powiększają się możliwości intelektualne. Hasło „w zdrowym ciele, zdrowy duch” to banał. Ale to rzeczywiście pomaga kondycji intelektualnej i psychicznej dzieci – podkreślała.

Nowacka przypominała też, że pomysł na to badanie jej resort „odziedziczył” jeszcze po byłym ministrze Przemysławie Czarńku z PiS. Ale obecne kierownictwo zmienia filozofię: – Nie będziemy łowić talentów wśród młodzieży szkolnej dla związków sportowych. To było takie wymuszanie, aura tego programu była dyskusyjna. Nauczyciele zastanawiali się, co będzie się działo z danymi osobowymi dzieci. Teraz mówimy jasno: chodzi o badanie ich kompetencji ruchowych. Badamy wszystkie dzieci. Chcemy wiedzieć, jaki jest stan zdrowia populacji – tłumaczył Nitras.

Ministerstwo edukacji ma też informować rodziców, jak ich dzieci wypadają na tle ogólnopolskiej próby. – Ważne, by rodzic wiedział, jak może coś zmienić, kontrolować postępy, aktywizować swoje dziecko. I wiedzieć, że tu też jest praca do wykonania – mówiła Nowacka.

Zaznaczyła, że wyniki tych testów to jedynie informacja dla nauczycieli, rodziców i resortu. Nie ma wpływu na ocenę z wf-u.

„Chodzi o postęp ucznia”

Ministrowie zwracali też uwagę na ocenianie: – Szkoła zbyt często ocenia, a nie uczy. Problem polega na tym, że dziecko ma prawo nie umieć zrobić przewrotu w przód. Zadaniem nauczyciela nie jest ocenianie, dzielenie klasy na sprawnych i mniej sprawnych, tylko uczenie kompetencji ruchowych. Zachęcanie do bycia aktywnym – mówił Nitras.

Nowacka dodała, że ocena nie powinna być za wynik na tle klasy, tylko oparta o postęp samego ucznia: np. o ile poprawiło się z semestru na semestr. – Nauczyciele to wiedzą, ale powinni częściej stosować – podkreśliła. – Podejście nauczycieli ma gigantyczny wpływ na to, czy dzieci potem lubią sport – dodała.

Z danych dotyczących wagi i wzrostu dzieci podawanych przez rodziców wynika, że z otyłością zmagają się 7,35 proc. chłopców i prawie 3 proc. dziewcząt. Z kolei z niedowagą – prawie 14 proc. dziewcząt. – To problem systemowy. Wymaga dalszej pracy i analizy – komentowała Nowacka.

Resorty edukacji i sportu będą współpracować ze sobą, by wypracować nową podstawę programową dla wychowania fizycznego. – Powołamy zespół praktyków i ekspertów, by podstawa programowa realnie odpowiadała na zapotrzebowania – zapowiedziała szefowa MEN. Ma ona wejść w życie od 1 września 2025 roku. Będzie skorelowana – zgodnie z ministerialnymi zapowiedziami

– z nowym przedmiotem: edukacją o zdrowiu, by te przedmioty „się widziały” i uzupełniały. – Nie może nie być przełożenia lekcji wf-u na wiadomości o odżywianiu, zdrowiu, funkcjonowaniu w higienicznym świecie – mówiła Nowacka.

Zapowiedziała również, że nauczyciele wychowania wczesnoszkolnego otrzymają wkrótce wsparcie: w każdej klasie I-III przynajmniej jedna godzina w semestrze będzie prowadzona przez nauczyciela wspomagającego w zakresie wychowania fizycznego. – Przyjdzie z gościnną wizytą nauczyciel wf-u i przeprowadzi lekcję poglądową, jak to ma wyglądać – zapowiadał pilotaż minister Nitras. To wsparcie ma się sukcesywnie zwiększać. Minister sportu wspominał o docelowym wymiarze 8 – 10 takich lekcji w semestrze. Ale – jak podkreślił – zmiana ma przebiegać stopniowo, nie gwałtownie.

Co ze zwolnieniami z wf-u?

Z danych MEN wynika, że 1,3 proc. dzieci ma roczne zwolnienie z wf-u. A 1,1 proc. – zwolnienie semestralne. – Ale problemem są incydentalne zwolnienia. Mamy informacje od szkół, że dzieci systemowo unikają zajęć – mówiła Nowacka. A Nitras zapowiedział walkę z tymi absencjami. Wspomniał, że wśród rozważanych pomysłów jest np. odrabianie tych zajęć. – Lekcje wf-u powinny być tak samo poważnie traktowane jak lekcje historii czy matematyki.

– Mogę sobie wyobrazić ucznia, który ma słabą wiedzę z chemii. Ale nie potrafię sobie wyobrazić, że będzie zdrowy i szczęśliwy, jeśli nie potrafił w szkole podstawowej wykonać fikołka – stwierdziła Nowacka.

– Przewrotu w przód – poprawił ją minister Nitras. ●

**Bez tej świadomości,
bez waszej pomocy, my tego
procesu nie przeprowadzimy.
To badanie, które zdecyduje
o zdrowiu, jakości
życia i długości życia
waszych dzieci**

SŁAWOMIR NITRAS
minister sportu

Nominat Ziobry zbyt chory, by pracować?

Były szef prokuratury w Zielonej Górze miał rozpocząć pracę jako szeregowy prokurator w Poznaniu, ale najpierw wziął urlop, a potem wyłądował na zwolnieniu lekarskim. Czy naprawdę chorował?

Piotr Żytnicki

W czasie rządów PiS kierownicze stanowiska w prokuraturze rozdawali Zbigniew Ziobro i Bogdan Święczkowski. Jednym z nominatów był Jarosław Kijowski. W 2016 roku został szefem Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. Wslawił się m.in. prześladowaniem niezależnego prokuratora Damiana Galka i jego żony. Kijowskiemu nie podobało się nawet to, że Galek dokarmia bezdomnego kota Lucjana (zdarzyło się, że kot wszedł do budynku prokuratury).

W czerwcu 2023 roku Ziobro awansował Kijowskiego na stanowisko prokuratora Prokuratury Regionalnej w Poznaniu. Poszła za tym podwyżka wynagrodzenia, ale Kijowski nie musiał jeździć do pracy w Poznaniu, nadal kierował prokuraturą w Zielonej Górze. Stracił to stanowisko dopiero 24 marca 2024 roku, gdy nowa władza zaczęła odpolityczniać prokuraturę.

Kijowski mieszka w Zielonej Górze. Po dymisji miał obowiązek stawić się do pracy w poznańskiej prokuraturze. – Ale się nie stawiał – mówią nasi informatorzy z poznańskiej prokuratury.

Kijowski musiałby się przeprowadzić do Poznania lub codziennie dojeżdżać do pracy (150 km w jedną stronę). Jako szeregowy prokurator dostałby tu do prowadzenia śledztwa.

– Na korytarzach mówiło się, że nie zamierza pracować w Poznaniu, bo boi się skomplikowanych spraw gospodarczych. Nie myślał o tym, gdy przyjmował tytuł prokuratora Prokuratury Regionalnej? – zastanawiają się prokuratorzy.

„Wyborcza” ustaliła, że Kijowski najpierw nie stawiał się do pracy w Poznaniu, bo poszedł na urlop. 22 kwietnia wyłądował natomiast na zwolnieniu lekarskim. Niezdolny do pracy miał być do 31 lipca.

17 lipca w zielonogórskiej prokuraturze żegnano jednego z proku-

ratorów, którzy przechodził w stan spoczynku. Na uroczystość przyjechała Hanna Grzeszczyk, szefowa Prokuratury Regionalnej w Poznaniu.

– I kóż tam się pojawił ozdrowiały na jeden dzień i wygłosił przemówienie? Jarosław Kijowski – mówią nam prokuratorzy.

Dodają, że Hanna Grzeszczyk widziała podwładnego, który z jednej strony jest zbyt chory, by pracować, a z drugiej przychodzi na uroczystość w siedzibie prokuratury. – I nic z tym nie zrobiła. Nie zbadała jego zwolnienia lekarskiego, mimo że ma takie uprawnienia – twierdzą nasi informatorzy.

Tajna rozmowa z chorym prokuratorem

Zielonogórska prokuratura zamieszczała w internecie kilka zdjęć z uroczystości, ale na żadnym z nich nie widać Kijowskiego – być może fotograf celowo go pomijał. Obecność Kijowskiego na uroczystości potwierdziły nam jednak trzy osoby (zastrzegły anonimowość). Według ich relacji Kijowski rzeczywiście przemawiał.

– Przynajmniej część uczestników była tym zaskoczona i zażenowana – twierdzą nasi informatorzy.

– Kijowski odchodził ze stanowiska w niesławie. Nie powinien się tu pokazywać, tym bardziej jeśli jest tak chory, że nie może pracować – uważają.

„Hanna Grzeszczyk uczestniczyła w uroczystości w siedzibie Prokuratury Okręgowej w Zielonej Górze. W trakcie uroczystości rozmawiała z prokuratorem Jarosławem Kijowskim” – potwierdza Anna Marszałek, rzeczniczka Prokuratury Regionalnej w Poznaniu.

Pytamy, czy szefową prokuratury zaskoczyła obecność chorego prokuratora, i czy po uroczystości zrobiła cokolwiek, by zweryfikować jego zwolnienie lekarskie.

Marszałek odpowiada, że w trakcie uroczystości Grzeszczyk roz-



• Jarosław Kijowski stanowisko prokuratora Prokuratury Regionalnej w Poznaniu stracił dopiero 24 marca 2024 roku, gdy nowa władza zaczęła odpolityczniać prokuraturę

FOT. AGATA MICHALAK/AGENCJA WYBORCZA.PL

mawiała z Kijowskim m.in. o jego zdrowiu, ale podania szczegółów odmawia. „Prokuratura nie informuje o treści rozmów prowadzonych przez przełożonego z pracownikami, jak również o czynnościach podejmowanych przez przełożonego wobec pracownika, zwłaszcza dotyczących okoliczności związanych z jego stanem zdrowia” – informuje.

Prokuratorzy wątpią w chorobę

Pytamy zatem, co dolegało Kijowskiemu, skoro nie mógł pracować, ale w tym samym czasie mógł pojawić się na uroczystości. Tym razem uznaje, że nasze pytanie jest wnioskiem o udzielenie informacji publicznej. Prokuratura na odpowiedź ma dwa tygodnie. Czekamy. Przychodzi pismo z potwierdzeniem, że Kijowski był na zwolnieniu lekarskim, ale nie ma w nim informacji o powodach tego zwolnienia. Nie wiemy zatem, co dolegało Kijowskiemu.

Prokuratorzy, z którymi rozmawialiśmy, wątpią w jego chorobę. – Zdrowy dotychczas mężczyzna rozchorował się, gdy okazało się, że będzie musiał pracować w innym mieście, prowadząc skomplikowane, wielotomowe sprawy – komentują.

Do szefowej prokuratury mają żał, że nie zareagowała na obecność Kijowskiego na uroczystości w połowie lipca. – Nie mamy informacji, by spotkały go jakiekolwiek konsekwencje – mówią.

Szykany w prokuraturze

Kijowski został szefem zielonogórskiej prokuratury w kwietniu 2016 roku, kilka miesięcy po przejęciu władzy przez PiS.

W rozmowie z „Wyborczą” twierdził, że nominacja go zaskoczyła. – Teoretycznie zawsze można odmówić, ale takich propozycji się nie odrzuca. Mam nadzieję, że nikt nie myśli, że zaważyły tu jakieś względy polityczne, a jedynie mój dorobek – mówił.

„Wyborcza” informowała wtedy, że nominacja Kijowskiego, który miał opinię dobrego śledczego, nie wywołała wśród prokuratorów popłochu. W kolejnych latach Kijowski wziął jednak na celownik Damiana Galka, prokuratora z Nowej Soli, członka stowarzyszenia Lex Super Omnia, które walczyło z upolitycznieniem prokuratury.

„Wyborcza” pisała o szykanach, które spotkały Galka. Kijowski wszczynał wobec niego postępowania służbowe, kazał też objąć nadzorem jego wszystko postępowania (nadzór to w praktyce ubezwłasnowolnienie prokuratora, który na każdą czynność musi uzyskiwać pisemną aprobatę przełożonego).

Na jednej z narad Kijowski odtwarzał też nagrania z monitoringu – miały dowodzić, że dokarmiany przez Galka bezdomny kot przechadza się po budynku prokuratury w Nowej Soli.

Żona Damiana Galka pracowała w Prokuraturze Okręgowej w Zielonej Górze jako urzędniczka, odpowiadała za tłumaczenia. Ją też spotkały szykany: zlecano jej zadania poniżej kwalifikacji, a gdy protestowała, nakładano kary. Potem Kijowski zwolnił ją dyscyplinarnie, mimo że jako działaczka związków zawodowego była pod ochroną.

Bez kontaktu

Zwolnienie lekarskie kończy się 31 lipca, ale wtedy Kijowski idzie na kolejny urlop – tym razem do 2 września. Prosimy poznańską prokuraturę, by przekazała mu naszą prośbę o kontakt. Prokuratura odmawia.

Na początku września dzwoniśmy do poznańskiej prokuratury, bo urlop Kijowskiego już się skończył. Powinien stawić się w pracy. Chcemy poznać jego stanowisko. – Tak, pan prokurator u nas pracuje – mówi sekretarka w wydziale ds. przestępczości gospodarczej.

Prosimy o połączenie z Kijowskim. Sekretarka odmawia: – Proszę się kontaktować z rzeczniczką prasową.

Anna Marszałek nie odbiera telefonu. Wcześniej w mailu pisze nam: „Rzecznik prasowy nie jest zobowiązany do bycia pośrednikiem (na życzenie prasy) w kontaktach z prokuratorem”. ●

Grupa dywersantów z Rosji i Białorusi rozbita

Sterowani z Rosji i Białorusi dywersanci próbowali opracować metody włamywania się do organów polskiej administracji i instytucji, poinformował wczoraj wicepremier Krzysztof Gawkowski.

W ostatnich dniach w Polsce rozbito grupę dywersantów, która była sterowana z Rosji i Białorusi. Ich celem było opracowanie metod ataku i włamania do różnych rządowych agencji i instytucji. Pierwszą z nich była Polska Agencja Antydopingowa.

– POLADA była elementem szerszej gry operacyjnej służb, które na jej podstawie miały wypracować wektory wejścia do innych polskich instytucji – mówił minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski. – I tych na poziomie samorządowym i tych na poziomie firm państwowych, które są związane z obszarem bezpieczeństwa. Wicepremier nie podał szczegółów dotyczących składu grup dywersyjnych, ich zleceńodawców, ani dokonanych przez nich ataków lub przygotowań. Stwierdził, że chodziło im o doprowadzenie do paraliżu państwa w zakresie poli-

Polska Agencja Antydopingowa była elementem szerszej gry operacyjnej służb, które na jej podstawie miały wypracować wektory wejścia do innych polskich instytucji

KRZYSZTOF GAWKOWSKI
minister cyfryzacji

tycznym, militarnym i gospodarczym. Zapewnił także, że wszystkie instytucje zostały poinformowane przez służby.

Rozbicie grup dywersyjnych było efektem współpracy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej NASK oraz służb wojskowych.

Tomasz Siemoniak, minister spraw wewnętrznych i koordynator służb specjalnych zapewniał, że rząd wyciąga wnioski z takich zagrożeń.

Stwierdził, że razem z Krzysztofem Gawkovskim chcą zaproponować zmiany w przepisach, aby bar-

dziej przystawaly do obecnej rzeczywistości. Wyjaśnił, że nowe przepisy miałyby jednocześnie zachowywać prawo obywateli do prywatności i dawać służbom odpowiednie narzędzia do walki z zagrożeniami w sieci.

Wicepremier Gawkowski regularnie zwraca uwagę na zagrożenia w cyberprzestrzeni ze strony Rosji, które nasiliły się po inwazji na Ukrainę. Na poprawę cyberbezpieczeństwa w Polsce w kolejnych dwóch latach rząd przeznaczy łącznie 3 mld złotych. ●

Bolesław Brezko



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Warszawa, 30 sierpnia 2024 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Jelonek Południowe

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz w związku z uchwałą Nr XXVI/506/2011 Rady m.st. Warszawy z dnia 20 października 2011 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Jelonek Południowe zmienionej uchwałą nr XC/2967/2023 Rady m.st. Warszawy z dnia 16 listopada 2023 r. w sprawie zmiany uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Jelonek Południowych, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024 r. poz. 1112), **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Jelonek Południowe**, położonego w Dzielnicy Bemowo m.st. Warszawy, którego granice wyznaczają:

- 1) od północy: linia łącząca południowo-zachodni narożnik dz. ewid. nr 56/11 z obrębem 6-11-12 po północnych granicach dz. ewid. nr 57/10, 57/11, 57/7, 57/2, 57/3, 57/19, 57/20, 57/21, 57/5, 57/6, 57/22, 57/24, 57/34, 57/33, 57/26, 57/28, 57/13, 57/14, 57/30, 57/31, 57/16, 57/17, 57/18 z obrębem 6-11-12, północna granica dz. ewid. nr 80/1, 80/2, 80/5, 80/8, 80/9, ponownie 80/8 z obrębem 6-11-13, północna granica dz. ewid. nr 80/11, 80/12, 80/13 z obrębem 6-11-13, północna granica dz. ewid. nr 81/11 z obrębem 6-11-13 do punktu o współrzędnych w państwowym układzie współrzędnych geodezyjnych PL-2000 strefa 7: 7494195,740 i 5788401,010, następnie do południowo-zachodniego narożnika dz. ewid. nr 1/5 z obrębem 6-11-15;
- 2) od wschodu: linia łącząca południowo-zachodni narożnik dz. ewid. nr 1/5 z obrębem 6-11-15 z punktem o współrzędnych w państwowym układzie współrzędnych geodezyjnych PL-2000 strefa 7: 7494229,117 i 5788406,093, linia łącząca ten punkt z północno-zachodnim narożnikiem dz. ewid. nr 9 z obrębem 6-12-09, zachodnia granica dz. ewid. nr 9 i 10 z obrębem 6-12-09, wschodnia granica dz. ewid. nr 69/3, 69/4, 69/5, 69/1, 69/6, 69/7, 69/8, 69/9, 69/10, 69/11 z obrębem 6-12-09 do północno-zachodniego narożnika dz. ewid. nr 78/5 z obrębem 6-12-09, północna i wschodnia granica dz. ewid. nr 78/5 z obrębem 6-12-09, wschodnia granica dz. ewid. nr 69/6, 69/12, 69/13, 69/14 z obrębem 6-12-09 do południowego narożnika dz. ewid. nr 69/14 z obrębem 6-12-09, wschodnia granica dz. ewid. nr 69/12, 69/15, 69/27, 69/31 z obrębem 6-12-09, wschodnia granica dz. ewid. nr 69/27, 69/28, 69/25, 69/19, 69/20 z obrębem 6-12-09 i kontynuacja tej granicy wzdłuż wschodniej granicy dz. ewid. nr 107/1 z obrębem 6-12-09;
- 3) od południa: linia łącząca południowo-wschodni narożnik dz. ewid. nr 107/1 z obrębem 6-12-09 po południowej granicy dz. ewid. nr 107/1 z obrębem 6-12-09, północna granica dz. ewid. nr 191/26 z obrębem 6-12-14 do południowo-zachodniego narożnika dz. ewid. nr 191/7 z obrębem 6-12-14, zachodnia granica dz. ewid. nr 191/7 z obrębem 6-12-14, zachodnia, północno-zachodnia i północna granica dz. ewid. nr 184 z obrębem 6-12-14 do południowo-wschodniego narożnika dz. ewid. nr 182/9 z obrębem 6-12-14, zachodnia i północna granica dz. ewid. nr 188 z obrębem 6-12-14, zachodnia granica dz. ewid. nr 189/2 z obrębem 6-12-14 do południowo-zachodniego narożnika dz. ewid. nr 158/2 z obrębem 6-12-14, północna granica dz. ewid. nr 182/16, 182/15 z obrębem 6-12-14 do południowo-zachodniego narożnika dz. ewid. nr 151 z obrębem 6-12-14, północno-zachodnia granica dz. ewid. nr 149 z obrębem 6-12-14 do południowo-zachodniego narożnika dz. ewid. nr 148/2 z obrębem 6-12-14, wschodnia i północna granica dz. ewid. nr 146 z obrębem 6-12-14, linia łącząca południowo-zachodni narożnik dz. ewid. nr 145/1 z obrębem 6-12-14 z południowo-zachodnim narożnikiem dz. ewid. nr 137 z obrębem 6-12-14, północna i zachodnia granica dz. ewid. nr 138 z obrębem 6-12-14 do południowo-wschodniego narożnika dz. ewid. nr 127 z obrębem 6-12-14, północna granica dz. ewid. nr 199/3, 199/1 z obrębem 6-12-14, północna i zachodnia granica dz. ewid. nr 199/2 z obrębem 6-12-14 do południowego narożnika dz. ewid. nr 199/2, zachodnia granica dz. ewid. nr 199/3 do południowo-wschodniego narożnika dz. ewid. nr 114 z obrębem 6-12-14, północna granica dz. ewid. nr 193 z obrębem 6-12-14, zachodnia granica dz. ewid. nr 192, 198, 199/9, 191/4 z obrębem 6-12-14, linia łącząca południowo-zachodni narożnik dz. ewid. nr 191/4 z punktem o współrzędnych w państwowym układzie współrzędnych geodezyjnych PL-2000 strefa 7: 7493951,450 i 5787285,820, północna granica dz. ewid. nr 191/26 z obrębem 6-12-14, zachodnia granica dz. ewid. nr 191/3, 1/2 z obrębem 6-12-14 do południowo-wschodniego narożnika dz. ewid. nr 106/3 z obrębem 6-12-13, północna granica dz. ewid. nr 160/2 z obrębem 6-12-13, północna granica dz. ewid. nr 21 z obrębem 6-12-10, północna granica dz. ewid. nr 48/11 i 40/1 z obrębem 6-13-11, wschodnia i północna granica dz. ewid. nr 30 z obrębem 6-13-11 do południowo-zachodniego narożnika dz. ewid. nr 20/3 z obrębem 6-13-11;
- 4) od zachodu: zachodnia granica dz. ewid. 20/3 z obrębem 6-13-11 do punktu o współrzędnych w państwowym układzie współrzędnych geodezyjnych PL-2000 strefa 7: 7492930,890 i 5787168,230, linia łącząca punkt o współrzędnych 7492930,890 i 5787168,230 z punktem o współrzędnych 7492933,820 i 5787188,000 będącym wierzchołkiem dz. ewid. 20/2 z obrębem 6-13-11, zachodnia granica dz. ewid. 20/2 zachodnia granica dz. ewid. nr 47/10 z obrębem 6-13-11, zachodnia granica dz. ewid. nr 28/6 i 15/5 z obrębem 6-13-05, południowa i wschodnia granica dz. ewid. 8/7 z obrębem 6-12-10, wschodnia granica dz. ewid. 27/13 z obrębem 6-12-05, wschodnia granica dz. ewid. nr 27/5 i 27/4 z obrębem 6-12-05, południowa i zachodnia granica dz. ewid. nr 11 z obrębem 6-12-05, zachodnia granica dz. ewid. nr 10/1, 9/1, 8/1, 7/1, 6/1, 5/1, 4/1, 3/1, 2/1, 1/4 z obrębem 6-12-05, północna granica dz. ewid. nr 1/4 z obrębem 6-12-05, zachodnia granica dz. ewid. nr 68/1 z obrębem 6-12-05, linia łącząca północno-zachodni wierzchołek dz. ewid. nr 68/1 z południowo-zachodnim narożnikiem dz. ewid. nr 56/11 z obrębem 6-11-12

wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w terminie **od 17 września 2024 r. do 8 października 2024 r.** w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego przy Al. Jerozolimskich 44, 00-024 Warszawa (poziom -1 wejście od WOM, za Rotundą), w dni robocze, w godzinach od 8.00 do 16.00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – <https://nowy.bip.um.warszawa.pl/ogloszenia-obwieszczenia-zawiadomienia>

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się **24 września 2024 r. o godz. 17:00** w formie online.

Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: <https://architektura.um.warszawa.pl>

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:

- **w formie papierowej:** przesłane pocztą lub doręczone osobiście za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy do Prezydenta m.st. Warszawy, na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa;
- **w formie elektronicznej:** za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym lub na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl
- **podczas dyskusji publicznej** za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość, w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Uwagi należy składać w nieprzekraczalnym terminie do 23 października 2024 r.

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Dyżur projektantów odbędzie się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego:

- w formie telefonicznej – w środę 18 września 2024 r. i piątek 27 września 2024 r. w godzinach 13.00 – 16.00 pod numerem telefonu 22 325 81 08,
- stacjonarnie – w czwartek 3 października 2024 r. w godzinach 13.00 – 16:00 w Urzędzie Dzielnicy Bemowo przy ul. Powstańców Śląskich 70.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Małgorzata Nowaczyk
Zastępca Dyrektora
Biura Architektury i Planowania
Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00- 950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.) oraz na podstawie udzielonej zgody.

Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążyących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa.

- w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach - prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane.

W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl.

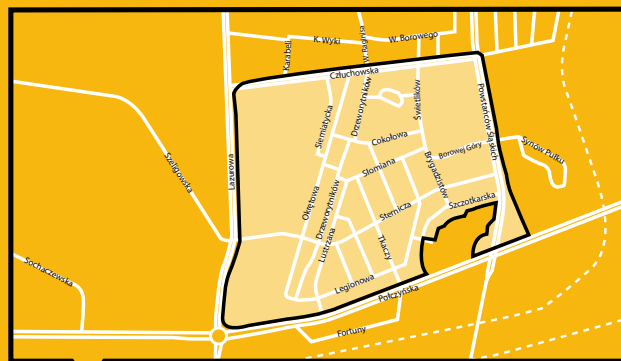
Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem <http://www.architektura.um.warszawa.pl/rodo>.

KONSULTACJE
SPOŁECZNE

CORAZ LEPSZE

BEMOWO

DZIĘKI TWOIM OPINIOM



Jaki plan miejscowy dla Jelonek Południowych?

Plan miejscowy wpłynie na rozwój
Twojej okolicy. Określi, jak będzie można
ją urządzić.

Poznaj projekt planu

- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.-pt. 8–16

Porozmawiajmy:

- na dyskusji on-line 24 września (wtorek) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektantki planu w środę 18 września i piątek 27 września w godz. 13-16 pod numerem 22 325 81 08
- na dyżurze stacjonarnym projektantki planu w czwartek 3 października w godz. 13–16 w Urzędzie Dzielnicy Bemowo, ul. Powstańców Śląskich 70, sala sesji

Możesz też złożyć uwagi do planu.

Dowiesz się, jak to zrobić na
architektura.um.warszawa.pl
lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji
o dyskusji on-line.

**Konsultacje społeczne trwają
od 17 września do 23 października 2024**



Warszawa

TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Wawrykiewicz i Przymusiński o planie Bodnara i Tuska na neosędziów

Plan skutecznego rozminowania pola



Michał Wawrykiewicz

Autor jest adwokatem, europosełem Koalicji Obywatelskiej, współtwórcą inicjatywy Wolne Sądy.

Przedstawione na dzisiejszym spotkaniu środowisk prawniczych z premierem Donaldem Tuskiem i ministrem Adamem Bodnarem założenia ustawy o przywracaniu ładu konstytucyjnego, przygotowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości, to przede wszystkim wielkie zwycięstwo konsekwentnej, wieloletniej batalii o niezależność sądownictwa stoczonej przez prawnicze organizacje pozarządowe i niedawną jeszcze opozycję demokratyczną.

To swoista pieczęć przyzwitości państwa, które piętnuje w ten sposób cały stworzony przez PiS nielegalny system politycznego wymiaru sprawiedliwości. To plan skutecznego i kompleksowego rozminowania tego pola, które instalowane było przez osiem lat. Tym symbolicznym i zarazem ze wszech miar praktycznym stemplem polskie państwo mówi wszystkim, którzy mimo szykan i represji, konsekwentnie mówi-

li tej destrukcji praworządności „nie”. Mam przede wszystkim na myśli sędziów i prokuratorów, którzy nie zlekli się maszyny represji stworzonej przez Zbigniewa Ziobrę i jego posłusznych funkcjonariuszy.

Mieli rację wszyscy ci, którzy od samego początku protestowali i głośno mówili, że zmieniony w 2017 r. system sądownictwa z politycznie skonstruowaną neo-KRS i „produkowanymi” przez ten niekonstytucyjny quasi-organ, z udziałem prezydenta Dudy, neosędziami, jest z gruntu niezgodny z ustawą zasadniczą, unijnymi traktatami i Europejską Konwencją Praw Człowieka. Potem, w kilkudziesięciu fundamentalnych wyrokach oba europejskie trybunały, ten w Luksemburgu i ten w Strasburgu, potwierdziły jednoznacznie wadliwość wszystkich tych zmian w wymiarze sprawiedliwości z punktu widzenia obowiązujących Rzeczpospolitą Polską standardów międzynarodowych, czyli traktatowych i konwencyjnych. Potwierdził to Sąd Najwyższy w słynnej uchwale połączonych izb, potwierdził NSA, potwierdziły orzeczenia sądów w całej Polsce.

Trzy kategorie neosędziów

Bazując na tych wyrokach, w 2021 r., wówczas jako inicjatywa „Wolne Sądy” sformu-

lowaliśmy na łamach „Gazety Wyborczej” dziesięciopunktowy plan – dekalog naprawy praworządności

W następstwie powstało na bazie tych założeń szerokie „Porozumienie dla Praworządności” z udziałem organizacji obywatelskich i zaangażowanych środowisk prawniczych oraz partii demokratycznej opozycji, z kluczowym udziałem stowarzyszenia Iustitia, które przygotowało projekt ustawy o przywróceniu konstytucyjnej Krajowej Rady Sądownictwa i usunięciu z zajmowanych funkcji neosędziów. Projekt ten trafił w 2022 r. do Sejmu, gdzie oczywiście PiS go zatopił.

Po 15 października 2023 r. rozgorzała dyskusja o naprawie praworządności, pojawiły się różne pomysły, co zrobić z trzema tysiącami wadliwie powołanych neosędziów. Dziś minister sprawie-



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”? Chcesz się podzielić swoją opinią, historią? Pisz: listy@wyborcza.pl

dliwości prof. Adam Bodnar prezentuje plan, który zakłada co do zasady, że neosędziowie wracają na poprzednio zajmowane miejsca, a wadliwe konkursy zostaną powtórzone przed legalnie powołaną KRS (z wyłączeniem, tak jak przewidywała Iustitia, tzw. „młodych sędziów” po Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz po asesurze, którzy pozostaną w systemie – zważywszy na to, że przy ich powołaniach neo-KRS odegrała jedynie formalną, marginalną rolę, wobec braku konkursów; takich sędziów jest ok. 1,6 tys.).

Powrót na poprzednie stanowiska (utrata z mocy ustawy wadliwego statusu) dotyczyć będzie ok. 1 450 osób. Wśród nich wyodrębniono grupę kwalifikowaną – ok. 500 osób – które szczególnie przyczyniły się do demon-tażu praworządności. Ich dodatkowo czekać będą obligatoryjne postępowania dyscyplinarne.

Wielka nadzieja

Czuję dziś jako obywatel ogromną satysfakcję. Słuszności i sprawiedliwości stało się zadość. Moje państwo naprawia systemowo i w zgodzie ze standardami praworządność. Szczególne podziękowania przy tej okazji należą się dzielnym sędziom i prokuratorom, ponieważ ich postawa w obronie niezależności sądownictwa była nie-

ugięta i ich spotykały za to największe dolegliwości.

Należą się też licznym autor-rytetom prawniczym, także spo-za Polski, którzy zabierali nieustannie głos w sprawie i podkreślali wagę ochrony zasad państwa prawa jako fundamentu demokracji. Zaangażowanym politykom demokratycznej opozycji z lat 2015-2013. Instytucjom międzynarodowym, szczególnie Unii Europejskiej. Komisji Kodyfikacyjnej pod przewodnictwem szefa Iustitii prof. Krystiana Markiewicza.

Ale także wszystkim protestującym obywatelom, stojącym nieustępliwie przez osiem lat w śniegu, upale, czy deszczu pod sądami w całej Polsce. A ja osobiście dziękuję trzem współzałożycielkom inicjatywy „Wolne Sądy” [Marii Ejchart-Dubois, Sylwii Gregorczyk-Abram, Paulinie Kieszkowskiej-Knapik]. No i na końcu prof. Adamowi Bodnarowi i ekipie Ministerstwa Sprawiedliwości, która przygotowała założenia tego niełatwego, precedensowego w skali Europy planu naprawy. Teraz przed Wami trudne zadanie wprowadzenia go w życie.

Wiadomo, że Andrzej Duda i Julia Przyłębska, w ogromnej mierze odpowiedzialni za ten konstytucyjny zamach na ustrój państwa, będą hamulcowymi. Ale do czasu. W końcu razem naprawimy praworządność. ●

To prawda, to jest wielki przełom w przywracaniu praworządności
Rodzi się pytanie, dlaczego dopiero teraz, w połowie września 2024 r.



Bartłomiej Przymusiński

Autor jest sędzią, cywilistą, rzecznikiem prasowym Stowarzyszenia Sędziów Polskich Iustitia

To przełom – 6 września premier i minister sprawiedliwości nareszcie jasno określili konieczność systemowego rozwiązania problemu neosędziów.

Mają temu służyć dwie ustawy.

Za pierwszą odpowiada przewodniczący komisji kodyfikacyjnej przy premierze, sędzia prof. Krystian Markiewicz, przewodniczący naszego Stowarzyszenia. Idea tej ustawy, akceptowaną przez premiera i ministra sprawiedliwości, jest powrót neosędziów na stanowiska sprzed wejścia w życie przed sześcioma laty ustawy tworzącej neo-Krajową Radę Sądownictwa.

Trybunały europejskie (np. w sprawie Wałęsa przeciwko Polsce), nasz Naczelny Sąd Administracyjny oraz sądy powszech-

ne w licznych wyrokach wskazały wyraźnie, że neo-KRS nie była zgodna z konstytucją. Konstytucja mówi z kolei, że prezydent nominuje sędziów na wniosek KRS – legalnego organu. To oznacza, że nominacje neosędziów nie odniosły skutku, czyli jakby ich nie było.

Nikt nie stoi ponad prawem

Obojętnie, czy ktoś tytułuje się sędzią, ma tytuł profesorski czy zasiada w neo-Krajowej Rady Sądownictwa, poniesie odpowiedzialność za to, że obejmując stanowisko, złamał prawo.

Sędziowie, jak każdy obywatel, odpowiada ją za najmniejsze złamanie prawa. Dlatego nie możemy pozwolić zamieść pod dywan problemu nielegalności neosędziów. Niestety przez ostatnie miesiące można było mieć wątpliwości czy w Polsce nie ma równych i równiejszych.

To dlatego słynny błąd z kontrasygnatą, choć jak premier wskazuje, bez złych intencji, wywołał oburzenie środowisk prawniczych, praworządnościowych. To był jasny sygnał od całego środowi-

ska dla premiera i ministra sprawiedliwości, jakie są oczekiwania do naprawy państwa.

Podczas piątkowej debaty minister Adam Bodnar zaproponował przyjęcie dodatkowej ustawy.

Oba projekty mają być naszymi dwoma idealnie uzupełniającymi się puzzle.

Ok. 1600 młodych sędziów, asystentów i referendarzy – chodzi o absolwentów Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury oraz asystentów i referendarzy, którzy mieli zdany egzamin sędziowski – będzie chronionych. Ich nominacje zostaną utrzymane w mocy, nie będzie się też przeprowadzać postępowań dyscyplinarnych z powodu udziału w konkursie zorganizowanym przez neo-KRS.

Znajdowali się w sytuacji przymusowej, musieli oddać stypendium, albo wygasłyby im uprawnienia do zostania sędzią, gdyby nie wystartowali w tych konkursach.

Okolo 950 sędziów stało do konkursu przed neo-KRS. Uzyskali awans w nieuczciwej rywalizacji, bo wiadomo było, że

neo-KRS jest sprzeczna z Konstytucją.

Czynnie nie wspierali demontażu wymiaru sprawiedliwości. Unikną postępowania dyscyplinarnego, gdy z własnej inicjatywy wrócą na poprzednie stanowiska.

Kolejna grupa to osoby, które czynnie niszczyły praworządność: oprócz uzyskania neoawansu obejmowały stanowiska funkcyjne np. rzeczników dyscyplinarnych, podpisywały listy poparcia do neo-KRS itd. Postępowanie dyscyplinarne wobec nich będzie obowiązkowe, nawet jeśli strona w trakcie postępowania kwestionowała status neosędziego.

To skuteczna, stabilna naprawa

Wszystkie orzeczenia sądowe zostaną utrzymane, ale w indywidualnych sprawach będzie można je wznowić, jeśli strona w trakcie postępowania kwestionowała status neosędziego.

Później, mamy nadzieję, zostaną podjęte dalsze kroki w celu usprawnienia działania sądów, aby na wyrok czekało się

kilka miesięcy, a nie kilka lat, jak obecnie. Konkretne projekty jak to zrobić zostały opracowane przez stronę społeczną m.in. Iustitię jeszcze ubiegłorocznymi przed wyborami parlamentarnymi.

Rodzi się pytanie dlaczego dopiero teraz, w połowie września 2024 r. doszło do spotkania i deklaracji działań ze strony władzy.

Może premier i minister sprawiedliwości potrzebowali czasu, aby przekonać się do najlepszego rozwiązania dla ustabilizowania wymiaru sprawiedliwości. Może dopiero teraz zrozumie-li, że próby uporządkowania sytuacji w sądownictwie innymi metodami, np. miękką uchwałą sejmową, apelującą do członków i członkiń neo-KRS, aby sami zrezygnowali ze swoich funkcji, są nieskuteczne. Neo-KRS przecież wciąż działa w najlepsze.

Szkoda, że straciliśmy tyle miesięcy. W tym czasie odnosiliśmy wrażenie, że nie ma pełnej akceptacji dla sprawnego przywrócenia praworządności. Dobry sygnał jest dziś taki – nareszcie

wszyscy wiemy, w jakim kierunku zmierzamy.

Na spotkaniu wskazywa-lśmy, że z pieniędzy podatników nie powinno finansować się organów działających niezgodnie z Konstytucją np. neo-KRS. Jesteśmy u progu uchwalania budżetu na następny rok – liczymy na dobre decyzje.

Oczywiście musimy być przygotowani na lament środowisk związanych z neosędziami, nieprawdziwe oskarżenia, że działania naprawcze łamią konstytucję. Im kto bardziej uczestniczył w demontażu państwa prawa, tym głośnie-j będzie rwać szaty.

Oczekujemy, że Parlament przyjmie ustawy możliwie najszybciej. Spodziewamy się, że po przyjęciu poprawek Senatu nie zostaną wysłane na biurko prezydenta, bo wiadomo, że by je zawetował lub wysłał do powolnego politycznie Trybunału Konstytucyjnego.

Powinniśmy oczekiwać, że ustawy podpisze nowy prezydent i zrobi to w pierwszych dniach urzędowania. To byłby jasny sygnał, że budujemy państwo prawa na solidnych fundamentach. ●



Harris i Trump szykują się do debaty

5 listopada Amerykanie będą wybierać nie tylko między dwoma stylami rządzenia krajem. Na szali są dwie wizje Ameryki, włącznie z jej zaangażowaniem w sprawy świata.

Maciej Czarnecki

Powrót Trumpa oznaczałby najpewniej zwrot w stronę izolacjonizmu, co wywołałoby reperkusje na całym świecie. Dlatego debata będzie bacznie śledzona w Pekinie, Kijowie, stolicach państw NATO i oczywiście w Moskwie.

Demokraci ostrzegają, że kolejna kadencja Trumpa zagrażałaby amerykańskiej demokracji. W weekend Trump w swoich mediach społecznościowych ponownie oskarżył ich o rzekome oszustwa w 2020 roku – mimo że dziesiątki wyroków sądowych to wykluczyły – i zapowiedział, że tegoroczne wybory będą pod szczególnym nadzorem. Ostrzegł, że „ludzie, którzy oszukiwali, zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w najszerszym zakresie prawa, włącznie z długimi karami więzienia”.

„Uważajcie, te konsekwencje prawne rozciągają się na prawników, doradców politycznych, darczyńców, nielegalnych wyborców i skorumpowanych

urzędników wyborczych” – napisał były prezydent.

Trump pójdzie na żywioł?

Można się spodziewać, że podczas debaty w ABC News Trump będzie wytykał Harris zmiany poglądów. Kiedy startowała w prawyborach Demokratów w 2020 roku, głosiła bardziej lewicowe hasła. Dopytywała już o to Dana Bash z CNN w niedawnym wywiadzie z Harris. Demokratka broniła się, że choć poszczególne punkty programu się zmieniają, jej wartości są takie same. Wątpliwości dotyczą np. frackingu, szkodliwej dla środowiska metody wydobywania gazu, która zapewnia wiele miejsc pracy w Pensylwanii.

Trumpiści zarzucają Harris, że jej program nie zawiera za wiele szczegółów, ale to Trump zaliczył ostatnio wpadkę, kiedy zapytano go, jak konkretnie chce polepszyć opiekę na dziećmi w USA, a on zaserwował chaotyczny i zupełnie pozbawiony konkretów wywód.

Trump nie lubi przygotowywać się do debat, wykuwając riposty na pamięć czy uczestnicząc w sparingach, co czyni wielu innych polityków. Zamiast tego w ostatnich dniach szlifuje formę na wiecach i innych spotkaniach publicznych, jak w zeszłym tygodniu w Economic Club of New York, gdzie opowiadał finansistom o swoich pomysłach na gospodarkę. Konsultuje się też z różnymi osobami. Podobnie było przed pojedynkiem z Bidenem.

Naradzał się m.in. z byłą kongresmenką Demokratów Tulsi Gabbard, która niedawno go poparła. Gabbard atakowała Harris we wspomnianych prawyborach sprzed czterech lat, zdaniem sztabowców dość skutecznie, próbując kwestionować jej działania jako prokuratora.

Podczas sobotniego wiecu w Wisconsin Trump żalił się, że media sprzyjają Harris: – Nawet jeśli zniszczę ją w debacie, powiedzą: „Trump poniósł upokarzającą porażkę”.

Przygotowania Harris z ludźmi Hillary Clinton

Harris przygotowuje się do pojedynku w hotelu w Pittsburghu, gdzie zamknęła się z doradcami. Jak donosi CNN, przygotowano jej zestawienia wypowiedzi Trumpa i komentarzy na jej temat, włącznie z rzucanymi obelgami. Analizowane są poprzednie występy republikanina w debatach.

Harris radziła się Bidena oraz Hillary Clinton, która walczyła z Trumpem w 2016 roku. Podczas konwencji Demo-

kratów Clinton przepowiedziała jej, że w końcu przebieje szklany sufit i zostanie pierwszą prezydentką w historii USA.

Obecnej kandydatce Demokratów pomaga parę osób, które pracowały też z Clinton, np. prawniczka Karen Dunn i doradca Phippe Reines. Ten ostatni zarówno w 2016 roku, jak i teraz wciela się w rolę Trumpa podczas udawanych debat.

W jednym z programów radiowych opowiadał, że gdy robił za sparingpartnera Clinton, ubierał się nawet jak Trump. – Chociaż nie smarowałem sobie twarzy na pomarańczowo ani nie przywdziewałem peruki. No dobra, raz nałożyłem na połowę twarzy samoopalacz, ale nikt tego nie zauważył, więc dałem sobie spokój – opowiadał Reines.

W przerwach między sparingami Harris znalazła czas na wiec w Pittsburghu. – Czas zamknąć rozdział podziałów. Czas, by nasz kraj się zjednoczył i szedł naprzód – przekonywała w ten weekend.

Trump wygrał rzut monetą

Sztaby kandydatów uzgodniły z ABC News ściśle reguły pojedynku. Pytania mają zadawać gospodarz programu „World News Tonight” i redaktor zarządzający David Muir oraz prowadząca program ABC News Live „Prime” Linsey Davis. Wbrew temu, czego chciał sztab Harris, mikrofony uczestników będą włączone tylko wtedy, kiedy przyjdzie ich czas na odpowiedź. Podobnie było w debacie Trump – Biden, tyle że wówczas ludzie Bidena na to nalegali.

Harris pomaga parę osób, które pracowały też z Clinton, np. doradca Phippe Reines, który wciela się w rolę Trumpa podczas udawanych debat



• **Przed Donaldem Trumpem i Kamalą Harris debata kandydatów na prezydenta w ABC News**

FOT. REUTERS / CARLOS OSORIOELIZABETH FRANTZ

Kandydaci będą mieli po dwie minuty na odpowiedź na każde pytanie, po czym nastąpi dwuminutowa riposta oraz minutowa odpowiedź na ripostę. Nie będzie wystąpień otwierających, za to każdy z kandydatów dostanie po dwie minuty swobodnej wypowiedzi na koniec. Tydzień temu Trump wygrał rzut monetą i zdecydował, że to on chce przemawiać jako ostatni. W zamian za to Harris mogła wybrać, gdzie będzie stała – wybrała miejsce po prawej stronie ekranu (czyli po lewej na scenie).

Zaplanowano dwie przerwy reklamowe, podczas których uczestnicy debaty nie mogą naradzać się ze swoimi doradcami. Przez cały czas trwania programu będą stać przy mównicach, na których mogą się znaleźć jedynie długopis, notatnik i butelka wody; żadnych przygotowanych wcześniej notatek.

Cheneyowie wspierają Harris

W weekend przed debatą wywiadu ABC News udzieliła Liz Cheney, niegdyś jedna z najważniejszych Republikanek w Izbie Reprezentantów, skazana na polityczną banicję za bezpardonową i rzadką w jej partii krytykę Trumpa.

Zdradziła, że nigdy dotąd nie glosowała na demokratę, ale teraz odda głos na Harris, bo prezydentura Trumpa oznaczałaby „nieodwracalną katastrofę” dla kraju. W ostrych słowach skrytykowała swoich kolegów i koleżanki z partii o zdradę konstytucji i konserwatywnych zasad. Szczególnie ostro wypowiedziała się o Nikki Haley, która krytykowała Trumpa podczas prawyborów, a kiedy przegrała, zaczęła go wspierać. – Nie potrafie zrozumieć jej stanowiska. To, co mówiła podczas prawyborów, jest prawdą – powiedziała Cheney.

Haley tłumaczyła w innej rozmowie w CBS News, że nie musi zgadzać się z Trumpem we wszystkim w 100 proc. Najważniejsze, jej zdaniem, że Amerykanie mogą liczyć na niego w kwestii imigracji, „prawa i porządku”, gospodarki i bezpieczeństwa narodowego.

W piątek Kamalę Harris poparł także ojciec Liz Cheney, były republikański wiceprezydent Dick Cheney. ●

Papieska pielgrzymka ze skandalem pedofilskim w tle

Pielgrzymka Franciszka do Azji i Oceanii przebiega w cieniu sensacyjnej publikacji „New York Timesa”. Dziennik napisał, że Oceania od dekad służy Kościołowi jako miejsce zsyłki księży pedofilów.

Maria Kruczkowska

Trwającą pielgrzymkę Franciszek zaczął 3 września od Indonezji, stamtąd poleciał do Port Moresby, stolicy Papui-Nowej Gwinei, niepodległej części wyspy Nowa Gwinea. Następnie odwiedzi Timor Wschodni i Singapur.

W piątek w Port Moresby poruszające się na wózku 87-letniego papieża powitały dzieci w kwiecistych wiankach na głowach. Na jego cześć oddano 21 strzałów armatnich i urządzono całonocne czuwanie przy świecach.

Papua-Nowa Gwinea (PNG) to najludniejsza wyspa Oceanii. Według różnych źródeł mieszka tu od 10 do 17 mln mieszkańców. Od 1975 r. jest niepodległa, obecnie należy do brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Między wybrzeżem Oceanu a porośniętymi dżunglą wzgórzami mieszkają setki plemion, które posługują się 840 dialektami i toczą ze sobą wojny o terytoria. PNG jest uważana za niebezpieczną i wiele ambasad przestrzega, by tam nie jechać.

W niedzielę Franciszek odprowadził mszę na wypełnionym po brzegi stołecznym stadionie w obecności 35 tys. wiernych. Tradycyjne bębny oraz tancerze w spódnicach z trawy i pióropuszcach uświetniali pochód ubranych na zielono księży do ołtarza. Wiernym Franciszek powiedział, że choć czują się na antypodach świata, Bóg jest blisko.

Papież z Argentyny nigdy nie ukrywał, że od Kościoła w starej Europie woli „Kościół na peryferiach”. Z Port Moresby poleciał w głąb wyspy do Vanimo, trudno dostępnego 11-tysięcznego miasta na styku dżungli i oceanu, popularnego wśród surferów. Tam również powitały go tłumy. W homilii Franciszek apelował o zakończenie wojen plemiennych i przemocy, przywołał ze sobą dużo podarków, w tym instrumenty muzyczne, zabawki dla dzieci i leki. Papua-Nowa Gwinea, jeden z najbardziej niebezpiecznych krajów Oceanii, oficjalnie zalicza się do krajów rozwijających się.

Sprawcy ukrywani na Pacyfiku

Jednak pierwsza od trzech dekad papieska pielgrzymka do Oceanii przebiega w cieniu sensacyjnej publikacji „New York Timesa” ujawniającej, że Oceania, w tym Papua-Nowa Gwinea, od dekad służy Kościołowi jako miejsce zsyłki księży pedofilów. Przełożeni pedofilów, biskupi i przeorzy, od lat zsyłają ich tam, licząc, że bohaterowie skandali zostaną z czasem zapomniani i sprawa przycichnie. Niektórzy z oskarżonych księży na zesłaniu dalej krzywdzili dzieci.

Autor artykułu Pete McKenzie przejrzał setki dokumentów, odwiedził Papuę-Nową Gwineę, wyspę Fidżi i Nową Zelandię. Dotarł do dorosłych dziś ofiar nadużyć i przedstawicieli 20 organizacji katolickich, fundacji i zakonów, do których należeli sprawcy.

Z ponad 30 sprawców skandali seksualnych ukrywanych latami na Pacyfiku 10 schowano w Papui-Nowej Gwinei. Potwierdzają to akta sądowe, świadectwa ofiar, oficjalne dochodzenia, a także wypowiedzi miejscowych przedstawicieli Kościoła.

Co najmniej 24 innych księży z Nowej Zelandii, Australii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych trafiło z podobnych powodów na wyspy Fidżi, Kiribati czy Samoa. W co najmniej połowie przypadków ich przełożeni wiedzieli dokładnie, kogo chronią. Świadczą o tym dokumenty kościelne oraz zeznania ofiar.



Kościół nagminnie przenosi sprawców nadużyć seksualnych do innych parafii, niekiedy za granicą. Wybór Oceanii jako miejsca zsyłki jest jednak niezwykle ze względu na jej oddalenie. Ma to utrudnić dalsze ściganie sprawców.

Wybór Oceanii jako miejsca zsyłki księży pedofilów ma utrudnić dalsze ściganie sprawców ze względu na jej oddalenie

O tym mówiło się już wcześniej

Większość księży, o których mowa, zesłano do 15 krajów lub terytoriów na Pacyfiku w latach 90. Jeden z nich nadal pracuje jako ksiądz bez przydziału w parafii na Guam, terytorium Stanów Zjednoczonych w Mikronezji. Inny powrócił do Nowej Zelandii, gdzie oczyszczony z zarzutów w dochodzeniu kościelnym pełni posługę. Obaj twierdzą, że są niewinni.

Przed pielgrzymką papieża do Oceanii Christopher Longhurst, rzecznik Sieci Ocalałych Ofiar Nadużyć Księży z siedzibą w Nowej Zelandii, zapowiadał, że jego organizacja zgłosi się do Franciszka, by spytać o dalsze plany Watykanu w kwestii księży pedofilów. Do wieczora media nie podały, czy Franciszek go przyjął.

Następnym etapem papieskiej pielgrzymki będzie Timor Wschodni. W 2022 r. Watykan ukarał głowę tamtejszego Kościoła, bohatera walki o niepodległość, biskupa Carlosa Ximenesa Belo za gwałty na ministrantach.

Od początku pontyfikatu Franciszek wielokrotnie przeproszał za udział Kościoła w nadużyciach seksualnych. Naka-

zywał klerowi, by ujawnił skandale pedofilskie i niczego nie krył. Ale za słowami nie idą czyny.

O tym, że wyspy na Pacyfiku służą Kościołowi do ukrywania pedofilów w sutannach, oskarża od lat Watykan była zakonnica Michelle Mulvihill, obecnie doradczyni Australijskiego Kościoła Katolickiego.

„Przenosimy sprawców pedofilii do najbardziej niebezpiecznych krajów świata. Kościół wykorzystuje je, by pozbyć się tych, z którymi nie chce się zmierzyć” – powiedziała Mulvihill nowojorskiemu dziennikowi.

„Dotykał i pieścił”

Sprawa nie jest całkiem nowa, choć za sprawą publikacji „New York Timesa” może nabrać rozgłosu.

Już dwa lata temu na Fidżi głośno było o sprawie Felixa Fremlina, który, już jako dorosły, oskarżył misjonarzy z Nowej Zelandii o nadużycie seksualne, którego padł ofiarą w dzieciństwie. Ojciec Fremlina nie dał mu wiary i zblił chłopca za oczernianie duchownych.

Nowojorski dziennik zwrócił się do zakonów i diecezji podejrzanych duchownych. Większość ich przełożonych nie odpowiedziała albo zapewniła, że o ich nadużyciach seksualnych dowiedziała się, dopiero gdy wrócili do Europy.

W 1986 r. pewna starsza para zgłosiła się do kościoła w Baltimore, by ostrzec, że misjonarz brat William Morgan, który wtedy przyjechał na krótko do USA z Papui-Nowej Gwinei, to pedofil, który dotykał ich czteroletnią wnuczkę penilem i jest winien nadużyć na wielu dzieciach. Ksiądz, który ich wysłuchał, napisał w swoich notatkach, że Brat Morgan przyznał, iż na misji w Papui-Nowej Gwinei „dotykał i pieścił” kilkoro dzieci. Mimo to jego przełożeni z Zakonu Słowa Bożego przez kolejnych pięć lat wysyłali go na wyspę. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34335991

Z głębokim smutkiem żegnamy

Pana
dr. hab. prof. SGH
Piotra Płoszajskiego

wybitnego uczonego, autorytet w zakresie wpływu nowych technologii na projekty biznesowe, wykładowcę i mentora młodych pokoleń oraz praktyków w obszarze transformacji cyfrowej i sztucznej inteligencji, wieloletniego Kierownika Katedry Teorii Zarządzania SGH aktywnego panelistę dorocznych kongresów Forum Technologii Bankowych przy Związku Banków Polskich

Pozostanie w naszej pamięci jako człowiek, któremu wiele zawdzięczamy

Rodzinie, Najbliższym i Przyjaciołom

składamy
wyrazy najgłębszego współczucia

Rada, Zarząd Związku Banków Polskich
i pracownicy Związku Banków Polskich

Rewolucja w podwyżkach dla 10 mln emerytów i rencistów

Nie tylko będzie druga waloryzacja w roku, ale zmieniają się też zasady obecnej, corocznej waloryzacji marcowej. Emeryci na tym zyskają.

Leszek Kostrzewski

Waloryzację emerytur wprowadzono, aby świadczenia nie traciły na wartości wraz z inflacją. Gdyby ich nie podwyższano, najstarsi Polacy za otrzymywane pieniądze mogliby kupować coraz mniej.

Emerytury i renty rosną o ustalony procent (wskaźnik inflacji i 20 proc. realnego wzrostu płac z roku poprzedniego). Do tej pory podwyżka była raz w roku, w marcu.

Rząd zapowiadał zmiany zasad waloryzacji. Do tej pory wydawało się, że zmiana ma polegać na wprowadzeniu drugiej waloryzacji, a tej pierwszej w marcu rząd miał „nie ruszać”. Później pojawiła się druga koncepcja z częściową zmianą marcowej waloryzacji. Ale to już wszystko nieaktualne. Wygrał trzeci pomysł, najbardziej rewolucyjny, który dziś będzie przyjęty przez rząd. Oto szczegóły.

Waloryzacja – na czym polega pomysł rządu?

Na czym będą polegać zmiany? Otóż zostanie wprowadzona druga waloryzacja emerytur we wrześniu każdego roku. Jest tylko jeden warunek: inflacja musi w pierwszym półroczu danego roku przekraczać 5 proc.

Najważniejszy jest jednak sposób tej drugiej waloryzacji. Otóż do tej pory nieoficjalnie przedstawiciele rządu mówili, że emeryci dostaną drugą podwyżkę, o nadwyżkę ponad 5-proc. inflację.

Przykład: gdyby inflacja w pierwszym półroczu osiągnęła 8 proc., emeryci mieliby podwyższone po raz drugi świadczenie o 3 proc. (nadwyżka ponad 5 proc.).

Ale to już nieaktualne.

Jak będzie więc wyglądać reforma? Okazuje się, że druga, wrześniowa waloryzacja będzie przeprowadzana na takich samych zasadach jak pierwsza, marcowa. A więc emerytury będą podnoszone o inflację i 20 proc. realnego wzrostu płac.

A więc gdy od stycznia do czerwca inflacja wyniesie np. 6 proc., a 20 proc. realnego wzrostu płac to będzie 0,5 proc., to emeryci dostaną podwyżkę o 6,5 proc.

Przy okazji będą też zmiany w obecnej, marcowej waloryzacji. Otóż nadal będzie ona wyliczana na podstawie inflacji i wzrostu płac z całego ubiegłego roku. Ale uwaga – marcowa waloryzacja będzie pomniejszana o to, co dostaliśmy we wrześniu. Chodzi o to, by w sytuacji gdy wzrost cen jest szybki (przekracza 5 proc.) emeryci nie musieli czekać na wyrównanie realnej wartości swego świadczenia aż do marca. podobny mechanizm obowiązuje teraz przy płacy minimalnej. Łączna kwota waloryzacji będzie więc taka, jak przy obecnych zasadach.

Przykład: Pani Halina w marcu 2026 r. zgodnie z wyliczeniami i obecnymi przepisami powinna dostać w wyniku waloryzacji 400 zł podwyżki. Ale dostanie mniej. Dlaczego? Bo we wrześniu 2025 w wyniku dodatkowej wprowadzonej przez rząd waloryzacji dostała 100 zł podwyżki.

Tak więc ZUS od 400 zł odejmie 100 zł i od marca 2026 r. Pani Halina dostanie 300 zł podwyżki.

Czyli podsumowując – Gdyby nie zmieniono przepisów, pani Halina dostawałaby



• Według rządu w marcu 2025 r. wzrosną świadczenia 10 mln emerytów i rencistów
FOT. JAKUB PORZYCKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zaraz po marcowej waloryzacji seniorzy dostaną też 13. emeryturę. Wiadomo, że wyniesie ona 1879,26 zł brutto. Do tego pod koniec roku zostanie też wypłacona 14. emerytura, też w wysokości najniższego świadczenia. O ile 13. emeryturę dostaną wszyscy seniorzy, to 14. emerytura nie trafi do każdego

Jak wzrosną renty i emerytury w 2025 roku

93,30 zł

• o taką kwotę wzrośnie najniższe świadczenie, dziś to 1780,96 zł

198,72 zł

• taka będzie podwyżka w przypadku przeciętnej emerytury, która obecnie wynosi 3600 zł

276 zł

• tyle więcej otrzymają emeryci pobierających teraz 5 tys. zł

* Kwoty podane w zł brutto

w marcu 2026 r. jedną waloryzację świadczenia o 400 zł. Po zmianie przepisów też dostanie ostatecznie 400 zł podwyżki, ale podzielone niejako na dwie raty – w wyniku pierwszej waloryzacji 100 zł, w wyniku drugiej waloryzacji 300 zł.

Rząd zapewnia, że żaden emeryt na zmianach nie straci, a wręcz przeciwnie zyska, bo szybciej będzie „konsumował” wyższą inflację, przez co jego świadczenie nie będzie traciło na wartości. Oczywiście może się zdarzyć, że podwyżka w dwóch ratach będzie się mogła wydawać skromniejsza niż tradycyjne coroczne wyrównanie.

– Dodatkowa waloryzacja nie jest dodatkową podwyżką świadczeń emerytalno-rentowych, tylko przyspieszoną wypłatą części ich podwyżki, która wynika ze wskaźnika waloryzacji z marca następnego roku, opartego na rocznym wskaźniku inflacji z roku poprzedniego, ze względu na wyższą niż 5 proc. inflację w I półroczu danego roku. – tłumaczy rząd

Potwierdza to Oskar Sobolewski z Debaty Emerytalnej, ekspert emerytalny i rynku pracy w firmie HRK.

– Bo tego rodzaju rozwiązania powinny być w przepisach, tak żeby w czasie wyższej inflacji można byłoby z nich skorzystać. To zabezpieczenie sytuacji w momencie kiedy inflacja będzie wysoka – mówi Sobolewski.

I jeszcze jedna uwaga. Wielu emerytów może się zastanawiać, co się stanie, gdy wrześniowa dodatkowa waloryzacja będzie większa od tej corocznej marcowej? Czy wtedy zamiast podwyżki czeka ich obniżka świadczeń?

Przykład. Pan Andrzej we wrześniu dostał podwyżkę o 200 zł, ale według wyliczeń ZUS w marcu kolejnego roku jego roczna waloryzacja marcowa powinna wynieść 100 zł.

Wynikałoby więc z tego, że od marca mężczyzna powinien mieć obniżkę świadczenia o 100 zł (we wrześniu bowiem dostał o 100 zł więcej, niż wyszło z wyliczeń rocznej waloryzacji marcowej) Obniżki jednak nie będzie. Pan Andrzej nadal od marca będzie dostawał 200 zł podwyżki

Rząd tak to uzasadnia – W przypadku gdyby wskaźnik rocznej waloryzacji okazał się niższy od wskaźnika dodatkowej waloryzacji – wskaźnik rocznej waloryzacji byłby podnoszony do wysokości wskaźnika dodatkowej waloryzacji. Działanie to utrzymałoby wysokość świadczeń co najmniej na tym samym poziomie, zgodnie z zasadą, że wyniku prze-

prowadzonej waloryzacji kwota świadczenia nie może ulec obniżeniu – tłumaczy rząd.

Kiedy zmiany w waloryzacji?

Pierwsza dodatkowa waloryzacja będzie mogła się odbyć we wrześniu 2025 r.

Natomiast marcowa waloryzacja w przyszłym roku będzie bez zmian. Ile wyniesie?

Rząd przyjął właśnie budżet na 2025 r. Szacuje w nim, że w przyszłym roku inflacja wyniesie 5 proc., dla marcowej waloryzacji znaczenie ma jednak inflacja za 2024, a tę rząd szacuje na 3,7 proc. Do tego musimy dodać jeszcze realny wzrost płac. Rząd szacuje, że wyniesie on 9,1 proc. Do waloryzacji uwzględniamy 20 proc. czyli 1,82 proc. Po dodaniu 3,7 proc. (inflacja) i 20 proc. realnego wzrostu płac (1,82 proc.) wychodzi nam 5,52 proc. I o tyle według rządu wzrosną świadczenia 10 mln emerytów i rencistów w marcu 2025 r.

Zakładając waloryzację na poziomie 5,52 proc., można wyliczyć, ile ostatecznie wyniesie podwyżka świadczeń.

I tak najniższe świadczenie, dziś 1780,96 zł brutto, wzrośnie o 93,30 zł i będzie wynosić 1879,26 zł.

Natomiast przeciętna emerytura, która obecnie wynosi 3600 zł brutto, wzrośnie o 198,72 zł, do 3798,72 zł.

W przypadku emerytów pobierających 5 tys. zł brutto, podwyżka wyniesie 276 zł brutto więcej, a jeśli ktoś ma 6 tys. zł brutto, dostanie w marcu przyszłego roku 331,2 zł więcej.

Kwoty, które podajemy, to kwoty brutto, a to oznacza, że na konto emerytów wpłynie mniej pieniędzy. Od emerytury należy bowiem odliczyć 9 proc. składki na ubezpieczenie zdrowotne oraz 12 proc. podatku dochodowego. Tylko emerytury do 2500 zł brutto są zwolnione z podatku.

Zaraz po marcowej waloryzacji seniorzy dostaną też 13. emeryturę. Świadczenie to, jak zapisano w ustawie, jest ustalane na poziomie najniższej emerytury. Już więc wiadomo, że wyniesie ono 1879,26 zł brutto.

Do tego pod koniec roku zostanie też wypłacona 14. emerytura, też w wysokości najniższego świadczenia, czyli 1879,26 zł brutto.

O ile 13. emeryturę dostaną wszyscy seniorzy, to 14. emerytura nie trafi do każdego. Jej pełną wysokość dostaną osoby, których świadczenie nie przekracza 2900 zł brutto. Ktoś, kto ma więcej, będzie dostawał dodatkowe świadczenie zmniejszone zgodnie z zasadą złotówka za złotówką. ●

Wisła w Warszawie szoruje po dnie

Czy będzie prąd i woda

Warszawiacy w weekend urządzali ogniska na wyschniętym dnie Wisły. My sprawdzamy, czy grożą nam przerwy w dostawie prądu i wody. Bo Wisła wciąż opada, w poniedziałek ma tylko 22 cm na wodowskazie, do soboty będzie jeszcze mniej.

Jakub Chełmiński

– Matko Boska, tak to nigdy tu nie było – powiedziała starsza pani, która zatrzymała się w niedzielę rowem na ścieżce nad rzeką na wysokości Żoliborza. Z drugiej strony – od Gołędzinowa – widać tu wystające nad wodę wielkie rumowisko kamieni. To sprawia, że Wisła płynie w znacznie węższym korycie i bardzo wartko przelewa się nad kamieniami bliżej żoliborskiego brzegu.

Wodowskaz na bulwarach wskazał w nocy z soboty na niedzielę 25 cm, co jest historycznie najniższym zanotowanym stanem rzeki. Tymczasem kolejny rekord padł w poniedziałek rano – 24 cm, a już o godz. 14.30 zanotowano 22 cm.

Ratunek w Zalewie

Pojawiły się poważne pytania: czy nie zabraknie prądu albo wody? Odpowiadamy na nie.

– Pobory wody przez MPWiK nie są zagrożone – mówiła nam jeszcze w niedzielę Magdalena

Młochowska, dyrektorka-koordynatorka ds. zielonej Warszawy. W poniedziałek potwierdza to Jolanta Maliszewska, rzeczniczka MPWiK. – Póki co dostawy są bezpieczne, choć intensywnie pracują marynarze – mówi.

Marynarze rzeczni pływają na spulchniaczach hydraulicznych. W okolicach Grubej Kaśki w dnie umieszczone są dreny, które pobierają wodę do Wodociągu Praskiego na Saskiej Kępie i Centralnej Stacji Pomp przy Czerniakowskiej, która zaopatruje w wodę m.in. Śródmieście i Mokotów. Wymagają spulchnionego piasku, a ten podczas niskiej wody ma tendencję do zbijania się, stąd wzmożona praca spulchniaczy.

Nawet jeśli wody w Wiśle byłoby jeszcze mniej, to Warszawa ma plan B. Już dziś dla północnych dzielnic obsługiwanych przez Wodociąg Północny, woda pobierana jest z Zalewu Zegrzyńskiego. W awaryjnej sytuacji ten wodociąg może przejąć zaopatrywanie całego miasta.



• **Wodowskaz na bulwarach wskazał w nocy z soboty na niedzielę 25 cm, co jest historycznie najniższym zanotowanym stanem rzeki. Tymczasem kolejny rekord padł w wczoraj rano – 24 cm, a już o godz. 14.30 zanotowano 22 cm** FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

Elektrownia Siekierki w trybie awaryjnym

Od połowy zeszłego tygodnia w trybie awaryjnym układu podawania wody chłodzącej pracuje Elektrownia Siekierki. Pytamy Michała Olszewskiego, członka zarządu PGNiG Termika, do jakiego poziomu wody jesteście bezpieczni i prądu nie zabraknie: – Do zera na wodowskazie – zapewnia.

Chodzi o to, że elektrownia już dawno nie jest zasilana w wodę, tak jak zostało to oryginalnie zaprojektowane, czyli grawitacyjnie. Gdy oddawano ją do użytku w 1961 roku Wisła miała lustro wody znacznie wyżej. Woda wpływała wówczas kanałem na teren zakładu, a drugi ka-

nałem spuszczano wodę podgrzaną w trakcie chłodzenia urządzeń. To rozwiązanie przestało działać już w latach 80., bo Wisła obniża lustro wody od wielu lat.

Dlatego Siekierki wspomagają się pompami, które przez większą część roku tłoczą wodę do systemu chłodzenia. Włączony w zeszłym tygodniu tryb awaryjny oznacza, że pompy umieszczone są na barce przycumowanej w pobliżu pompowni, tam, gdzie wody jest najwięcej. Zasilają kanał dopływowy na terenie zakładu, a dopiero z niego pobierana jest woda do chłodzenia.

Taki system nie może jednak działać wiecznie. – Teraz zakład

działa na około 1/7 mocy. Olszewski zapewnia, że na ten moment zagrożenia nie ma.

Nie ma go też w przypadku Elektrowni Żerań. Ta ma pobór wody z Wisły, ale też drugi z Kanału Żerańskiego, w którym wyższym poziom jest utrzymywany dzięki zaprzeze na Zalewie w Dębem i wrotach służy przy wejściu kanału do Wisły.

Jak przygotować się na niskie stany wody

Niskie stany wody będą się powtarzać, bo coraz częściej nawiedzają nas susze, ale też Wisła wżyna się coraz bardziej w dno. Spółka PGNiG Termika chce umocnić je na wysokości zakładu za pomocą faszynowego dywanu z wikliny i kamieni. Ma on zapobiegać wypłukiwaniu piasku, ale nie ingerować w przepływ rzeki przy normalnych stanach wody. A jedynie spiętrzać ją przy niskich stanach, takich jak teraz.

Ekolodzy od dawna ostro protestują przeciwko wszelkim regulacjom Wisły, a szczególnie próbom jej spiętrzenia. W zamian proponują modernizację zakładów i wprowadzanie w nich zamkniętego obiegu wody chłodniczej.

Olszewski zapowiada, że Termika przeprowadzi analizy, na ile system zamknięty na Siekierkach jest możliwy. ●

• **Wizualizacje na**
Warszawa.wyborcza.pl

Inwestycje

Nowy wieżowiec w samym centrum Warszawy

To już tylko kwestia czasu. Firma Orbis, która od lat starała się o zgodę na budowę wieżowca na miejscu swojego hotelu przy ul. Złotej, dopięła swego.

Stojąc u zbiegu ul. Emilii Plater i Złotej, plecami do Pałacu Kultury, trzy dekady temu, w polu widzenia mieliśmy tylko dwa niskie budynki: galerię handlową Bogusz Center, a u zbiegu z al. Jana Pawła II – hotel Holiday Inn.

Na miejscu galerii handlowej powstał wieżowiec Złota 44. Od ponad 15 lat mówiło się też o przydzieleniu budowy wieżowca na miejscu hotelu. Teraz do takiej inwestycji jest o krok bliżej – firma Orbis po wieloletnich staraniach uzyskała tzw. warunki zabudowy dla budowy 180-metrowego budynku.

Wieżowiec na miejscu hotelu Mercure

Ten rejon, choć to ściśle centrum miasta, wciąż nie ma planu zagospodarowania. Prace nad tym dokumentem, który obejmie też Dworzec Centralny i teren po zburzonym sklepie meblowym Emilia, trwają od 2018 r. Kontekstem są istniejące wieżowce Złota 44, hotel Intercontinental, Warszawskie Centrum Finansowe i Rondo 1.

Orbis kilka lat temu liczył, że na miejscu hotelu przy ul. Złotej będzie mógł postawić wieżowiec sięgający nawet 300 metrów. Potem chciał budować dwa wieżowce. Jak poinformował branżowy serwis Property Insider, stołeczni urzędnicy wydali niedawno temu inwestorowi tzw. warunki zabudowy, szkicujące dopuszczalne gabaryty budynku.

Kształt gmachu ustalono w drodze wielomiesięcznych analiz przestrzennych z użyciem makiety.

Urzędnicy uznali, że dwa wieżowce sklejałyby się w jedną gigantyczną „mega-ścianę” z apartamentowcem Złota 44, psując sylwetę wysokościową centrum miasta i zaburzając rytm tzw. megadominant (czyli najwyższych wieżowców, na czele z Pałacem Kultury i wieżą Varso).

Dopuszczono budynek składający się z dwóch brył. Bliżej wieżowca Złota 44 ma powstać gmach wysoki na 31 m, czyli zbliżony wysokością do

starszego hotelu. Ale mimo to budynek z 1989 r. ma zostać w całości zburzony.

W narożniku z al. Jana Pawła II ma powstać wieża o przekroju 40 na 40 metrów, wysoka na 180 m. Ponad krawędź dachu, do wysokości 190 m, ma sięgać ułożony od strony al. Jana Pawła II przeszklony trzon z windami panoramicznymi. Ponad nimi może zostać jeszcze zamontowana 50-metrowa iglica, podbijająca całkowitą wysokość budynku do 240 m, czyli trzy metry więcej, niż do czubka iglicy ma Pałac Kultury. Wstępną koncepcję architektoniczną budynku opracowała pracownia Epstein.

Parking tylko dla 45 aut

Budynek miałby mieć hybrydową funkcję: ok. 60 tys. m kw. zajęłyby biura, a 20 tys. m kw. hotel. Parter jest przeznaczony na funkcje usługowo-handlowe (nie dopuszczono sklepu

o powierzchni sprzedaży większej niż 2 tys. m kw). Pod budynkiem pozwolono na budowę parkingu tylko na 45 aut (dla porównania: po drugiej stronie al. Jana Pawła II, pod kompleksem trzech wieżowców Varso, powstał pięciokondygnacyjny parking na tysiąc aut), argumentując, że inwestycja znajduje się na obszarze, w którym ratusz chce ograniczać samochody na rzecz komunikacji publicznej.

– Obecnie prowadzimy kompleksową, wielomilionową modernizację hotelu Mercure Warszawa Centrum, której zakończenie planujemy na rok 2025. Naszym priorytetem jest finalizacja bieżącej inwestycji oraz osiągnięcie planowanego zwrotu z zainwestowanego kapitału. Kwestia rozbudowy obiektu jest rozważana w perspektywie długoterminowej – przekazali przedstawiciele Orbisu serwisowi Property Insider. ●

Michał Wojtczuk

**Stołeczni urzędnicy
wydali niedawno
Orbisowi tzw. warunki
zabudowy, szkicujące
dopuszczalne gabaryty
budynku**

Napaść w centrum Warszawy

Pobił kobietę, puścili go wolno

Diana wyszła na spacer z psem, nagle zaczął ją mężczyzna na rowerze, najpierw zwyzywał, a potem uderzył pięścią w twarz. Policja wylegitymowała napastnika i puściła wolno. – Powiedzieli mi, że takie jest polskie prawo – powiedziała nam Diana.

Rafał Górski

Diana pochodzi z Białorusi, mieszka w Polsce od 15 lat. Jest brand managerem kilku modowych marek, wykłada marketing modowy na Collegium Civitas. Mieszka w centrum Warszawy, przy Poznańskiej.

W czwartek 5 września, około 19.30 wyszła z psem na spacer. Przechodząc obok Skweru Batalionu AK „Zaremba-Piorun” zaczął ją obcy mężczyzna jadący na rowerze. Najpierw ubliżał jej po ukraińsku, po czym zszedł z roweru i uderzył ją w twarz. – Kiedy zbliżał się do mnie, myślałam, że będzie mi ubliżał. A on po prostu mnie uderzył. Od razu zaczęło kręcić mi się w głowie, z nosa zaczęła lecieć krew – mówi kobieta.

Najpierw pobił, a potem groził

Zajście miało miejsce na rogu ulic Wspólnej i Poznańskiej, gdzie jest wiele od ogródków restauracyjnych. Agresywny mężczyzna chciał uderzyć Dianę jeszcze raz, ale nie zdążył. Po chwili leżał na ziemi spacyfikowany przez gości okolicznych lokali. Na miejscu pojawił się też przejeżdżający tamtędy patrol policji. – On miał przy sobie nóż. Wy-machiwał nim przy policjantach. Krzyczał do mnie wulgarnie: „jeszcze będziesz robiła laskę”. Do tego ubliżał policjantom. Pytałam ich, dlaczego nic nie robią. Ale powiedzieli, że nie znają ukraińskiego – wspomina Diana.

Funkcjonariusze mieli zbagatelizować sytuację i uznać, że dziewczynie nic się nie stało. Gdy Diana pytała policjantów, czy mają zamiar, coś z tym zrobić odpowiedzieli, że nie, bo mężczyzna jest trzeźwy i jedynie co mogą zrobić, to wystawić mu mandat za to, że nie jechał drogą rowerową. – Spuścili mu powietrze z kół i puścili wolno. Powiedzieli mi, że takie jest w Polsce prawo. Czyli, że w Polsce można bić obce kobiety na ulicy? – skarży się „Wyborczej” Diana.

Następnego dnia Diana pojechała do szpitala z podejrzeniem złamanego nosa i wstrząśnienia mózgu. Dopiero wieczorem, gdy dziewczyna przyszła na komisariat przy ul. Wilczej zgłosić sprawę, policjanci pozwolili jej złożyć zeznania, zrobili jej zdjęcia i poprosili o numery telefonu do świadków.

– Policja nie wykonała, żadnych ruchów w tej sprawie. Wszystko



• Diana została pobita przez obcego mężczyznę
FOT. MAT. PRYWATNE

musiałam im dać. Nazwiska i numery świadków – przekonuje Diana. Zwraca uwagę, że policjanci powiedzieli jej, że wezwą sprawcę na przesłuchanie, ale według niej napastnik podał policjantom błędny adres zamieszkania. – Powiedział im, że mieszka na Krochmalnej 11. Tam nie ma żadnego budynku mieszkalnego. Sprawdzalam to. Poza tym on krzyczał do mnie, że nic mu nie zrobią, że pracuje na budowie i nie ma pieniędzy – mówi.

Adres sprawcy nie istnieje

Faktycznie, pod adresem Krochmalna 11 nie ma żadnego budynku od lat 40, gdy zbombardowali go Niemcy w czasie II Wojny Światowej. Dziś jest tam ogrodzony plac z boiskiem, usypaną górką i placem zabaw. Mieszkańcy nazywają go po prostu „Górką”.

Diana obecnie przebywa na zwolnieniu lekarskim. Czeką ją tomografia komputerowa mózgu. Swoją historię opublikowała w serwisach społecznościowych. Dostaje wiele głosów wsparcia. Ludzie oferują jej darmowe wsparcie medyczne, prawnicze i terapeutyczne. – Piszę do mnie policjantki, które przepraszają za swoich kolegów – przyznaje dziewczyna. Napastnik wciąż jest bezkarny.

W ciągu ostatnich miesięcy w Warszawie coraz częściej dochodzi do agresywnych zachowań wobec kobiet. W zeszłym miesiącu pisaliśmy o sprawie Niny, która została zaatakowana o 5 rano, przez nieznajomego mężczyznę. Policja spisała ją i zostawiła w miejscu, w którym doszło do zdarzenia. W lutym, w biały dzień napastnik zgwałcił i udusił 25-letnią Lizawetę, która zmarła kilka dni później w szpitalu.

Rzecznik policji: Wzorowa interwencja policji

Jakub Pacyniak, rzecznik śródmiejskiej policji przekazał nam, że zachowanie funkcjonariuszy, którzy pojawili się na miejscu, było bez zarzutu. – Policjanci sami zainteresowali się sprawą, patrolując okolicę, zauważyli sprzeczkę. Spisali zeznania obu stron, wezwali też ratowników medycznych. Poszkodowana nie wymagała hospitalizacji. Poli-

cjanci poinformowali kobietę, jakie kroki może dalej powziąć. Według polskiego prawa nie było podstaw do zatrzymania mężczyzny – mówi rzecznik. Jak dodał, sprawa się toczy, zajmuje się nią Wydział do Walki z Przestępczością Przeciwko życiu i Zdrowiu.

– W sytuacji, w której interweniujący na miejscu zdarzenia policjanci nie reagują na kierowane przez podejrzanego o popełnienie przestępstw kolejnych groźb jest niedopuszczalne – ocenia zachowanie policjantów prawniczka Marta Bzdryń. – Nie jest mi znana kwalifikacja prawna innych czynów domniemanego sprawcy, którą przyjęli funkcjonariusze, natomiast nawet jeśli byłyby to przestępstwa, które zgodnie z kodeksem karnym ścigane są z oskarżenia prywatnego, to istnieje możliwość z uwagi na interes społeczny objęcia ich ściganiem z urzędu. Takim interesem społecznym uzasadniającym objęcie ścigania z urzędu tych czynów mogłaby być chęć ścigania i potępienia przemocy stosowanej wobec kobiet – wyjaśnia.

Prawniczka zwraca uwagę, że zachowanie funkcjonariuszy szczególnie dziwi w sytuacji, gdy według zaatakowanej i świadków, którzy do niej piszą w internecie sprawca również znieważał policjantów, a to jest przestępstwem ściganym z urzędu. Diana opowiada: – Gdy policjanci zapowiedzieli, że spuszcza powietrze w rowerze napastnika, on krzyczał, że ich zabije, rzucił, że są „poj...bani”. Po ukraińsku. Mój chłopak tłumaczył, co on wrzeszczy, ale gdy ich zapytałam, dlaczego nie reagują, powiedzieli, że nie rozumieją ukraińskiego.

– Z doświadczenia wiem, że w takich sytuacjach funkcjonariusze zazwyczaj do tej pory reagowali, szczególnie w czasie protestów kobiet, brutalnymi dość zatrzymaniami i natychmiastowym wszczynaniem postępowań karnych, nawet w trybie przyspieszonym. W tym wypadku chyba jednak stwierdzili, że będą mieli grubszą skórę, gdyż to nie protestujące w obronie swoich praw kobiety ich znieważały – komentuje Marta Bzdryń. ●

Międzynarodowa Olimpiada Informatyczna

Chłopak na złoty medal

Adam we wrześniu nie miał jeszcze czasu na szkołę, walczył w Egipcie o złoty medal na 36. Międzynarodowej Olimpiadzie Informatycznej. Wyrzucił go tylko Chiczyk. Czteroosobowa reprezentacja z Polski wywalczyła w sumie dwa złote i dwa srebrne medale.

– Mamy dwa złote i dwa srebrne medale – mówi nam Monika Kozłowska-Zajac, koordynatorka Olimpiady Informatycznej.

To medale zdobyte przez polską reprezentację na 36. Międzynarodowej Olimpiadzie Informatycznej (IOI), która odbywa się od niedzieli w Aleksandrii w Egipcie. Najlepszym zawodnikiem z naszego kraju okazał się Adam Gąsienica-Samek, uczeń XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie. Zdobył złoto. Ostatecznie w tabeli wyników przesunął się na drugie miejsce na świecie, po zawodniku z Chin. – Drugie miejsce to ogromne osiągnięcie – mówi Monika Kozłowska-Zajac.

Wielki sukces licealistów z Warszawy

Drugi złoty medal wywalczył Rafał Mańczyk z XIV LO we Wrocławiu. Wysokie srebrne medale, tuż pod kreską z miejscami kwalifikującymi do złotych, zdobyli dwaj koledzy Adama ze „Staszica”: Kajetan Ramsza i Jan Gwiazdza.

„Ciesząc się ogromnie z wielkiego polskiego sukcesu trzeba podkreślić, że młodzi informatycy z Chin są absolutnymi mistrzami. Zwycięzca zawodów, Kangyang Zhou, stanowił w oba dni klasę sam dla siebie. Ma perfect score, czyli maksymalny wynik. Uzyskał go z zapasem czasu.” – czytamy na facebookowym profilu koalicji Nie dla chaosu w szkole, która pilnie śledzi sukcesy polskich uczniów.

Międzynarodowa Olimpiada Informatyczna jest rozgrywana latem każdego roku. Biorą w niej udział uczniowie szkół średnich z ponad 100 krajów świata. To czteroosobowe reprezentacje najlepszych młodych informatyków z poszczególnych państw.

„W historii IOI Polska zdobyła łącznie 42 złote medale, 50 srebrnych medali i 35 brązowych medali. Polska niezmiennie zajmuje 5. miejsce na świecie w nieoficjalnym rankingu medalowym wszech czasów na Międzynarodowej Olimpiadzie Informatycznej. Pod względem



• Adam Gąsienica-Samek
FOT. MAT. PRASOWE

liczby zdobytych medali, zajmujemy ex-aequo 2. miejsce na świecie!” – czytamy na stronie Olimpiady Informatycznej.

Utalentowany programista zajął 3. miejsce na świecie

Adam Gąsienica-Samek ma bogatą kolekcję sukcesów w zawodach informatycznych. Był finalistą i dwukrotnie laureatem krajowej Olimpiady Informatycznej.

W tym roku Adam wygrał już Bałtycką Olimpiadę Informatyczną. Zajął pierwsze miejsce i zdobył złoty medal. Jako jedyny zawodnik osiągnął maksymalną możliwą liczbę punktów. Złoty medal zdobył też w BOI w 2023 r.

Odnosił też już wcześniej sukces na Międzynarodowej Olimpiadzie Informatycznej. Przed rokiem wywalczył srebrny medal. W 2023 r. zdobył też złoto na Olimpiadzie Informatycznej Krajów Europy Środkowej. Adam Gąsienica-Samek zwycięstwa w olimpiadzie informatycznej planował od pierwszej klasy podstawówki. Programowania próbował od zerówki, a na serio od klasy piątej. O olimpiadzie usłyszał od rodziców. Jego tata Andrzej w latach 90. zdobył kilka złotych medali na IOI. Był wtedy – tak jak dziś Adam – uczniem LO Staszica. Miał też wiele innych sukcesów w zawodach informatycznych.

Adam jest teraz w czwartej klasie, w przyszłym roku czeka go matura. – Nie pojawił się jeszcze w szkole, ale tak to jest z Adasiem. W tyłu konkursach bierze udział To wybitnie uzdolniony młody człowiek – mówi dyrektorka LO im. Staszica Agnieszka Potocka. ●

Małgorzata Zubik

OGŁOSZENIE PŁATNE

Płock/34335949



OGŁOSZENIE

Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin informuje,

że w dniach **od 9 września 2024 r. do 29 września 2024 r.** w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta Żuromin zostanie wywieszony

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i najmu - NIPP.6845.57.2024

Burmistrz Gminy i Miasta Żuromin
-/ Michal Bodenszac

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34335966

Informuje się, że zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń (www.eto.um.warszawa.pl),

tablicy ogłoszeń w siedzibie Zarządu Terenów Publicznych przy ul. Podwale 23 oraz na stronie internetowej ZTP (www.ztp.waw.pl) zostały podane do wiadomości na okres 21 dni

wykazy o numerach od 89 do 97

informujące o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę nieruchomości m.st. Warszawy będących w administrowaniu Zarządu Terenów Publicznych.

**ZAKŁADY
POGRZEBOWE**

SŁUŻEW
DOM POGRZEBOWY

ul. Fosa 19A - 22 853 45 45 - www.sluzew.pl
punkty obsługi na terenie Warszawy:
Powązki · Pyry · Służew · Wola · Ursynów
P O G O T O W I E 24 h - 22 853 45 45

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus
www.exitus.com.pl; tel. 501 210 360

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

AMBER
Puławska 95, tel. całodobowy 501 796 471

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”
ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49 www.babice.com.pl

Exitus, Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryeńskich 21 teren kościoła

**OKOLICE
WARSZAWY**

Exitus
Otwock, Kościelna 1 a, tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu

Profesora

Piotra Płoszajskiego

Pamięć o Profesorze na zawsze pozostanie
w naszych sercach

Rodzinie

składamy
najszczerze wyrazy współczucia

*Rektor, Senat, pracownicy Katedry Socjologii
i Polityki Społecznej wraz ze społecznością akademicką*



34335983

**Gdy trudno opowiedzieć
o śmierci**

Poradnik, jak radzić sobie z żałobą na



 ODESZLI.PL

Dnia 6 września 2024 roku zmarł, przeżywszy 92 lata,
nasz najukochańszy Dziadek, Pradziadek i Teść



prof. dr hab.

Zbigniew Madej

profesor ekonomii, wieloletni pracownik Instytutu Nauk
Ekonomicznych PAN, wykładowca, stypendysta,
autor licznych publikacji.

Autorytet nie tylko w dziedzinie naukowej, ceniony przez bliskich,
współpracowników i znajomych za mądrość,
życzliwość i poczucie humoru.

Pożegnanie odbędzie się
w piątek 13 września o godzinie 14:30
w sali świątecznej na Cmentarzu Komunalnym Południowym
w Antoninowie,
po czym nastąpi odprowadzenie Prochów
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w żałobie
synowa, wnuczka, wnuk z żoną i prawnuki

www.nekrologi.wyborcza.pl/34336023

**Gdy trudno
opowiedzieć o śmierci**

Napisz wspomnienie



 ODESZLI.PL

Warszawa/34335202

 Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Warszawa, 2 września 2024 r.

OGŁOSZENIE

**o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania
przestrzennego Żerania Przemysłowego**

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2024 r. poz. 1130), zawiadamiam o podjęciu przez Radę m.st. Warszawy uchwały nr VII/137/2024 z 4 lipca 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania Żerania Przemysłowego, którego granice określa załącznik graficzny stanowiący integralną część ww. uchwały.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego projektu planu miejscowego.

Wnioski należy składać w terminie do 2 października 2024 r. Wnioski składa się na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej do Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego w następujący sposób:

- w formie papierowej - przesłane pocztą do Biura Architektury i Planowania Przestrzennego na adres korespondencyjny: Aleje Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa;
- w formie papierowej - doręczone osobiście do siedziby Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: Aleje Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa;
- w formie elektronicznej - za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym lub profilem zaufanym albo za pomocą poczty elektronicznej na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl.

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej jeśli taki posiada. We wniosku powinien wskazać czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Dodatkowe informacje będą dostępne na stronie Biuletynu Informacji Publicznej m.st. Warszawy: <https://nowy.bip.um.warszawa.pl/ogloszenia-obwieszczenia-zawiadomienia> na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: <https://architektura.um.warszawa.pl/> lub pod numerem tel. 19 115.

Sprawę prowadzi Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego Wydział Zagospodarowania Przestrzennego Północ tel. 22 443 23 36.

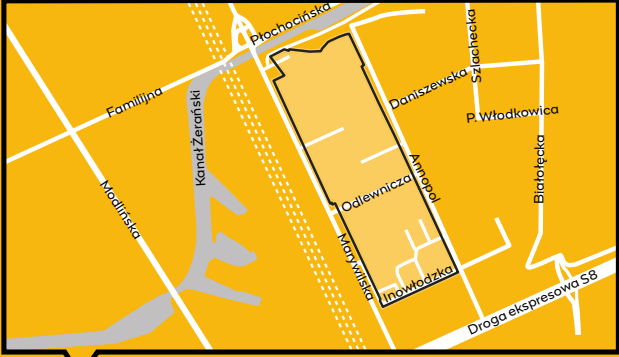

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Małgorzata Nowaczyk
Zastępca Dyrektora
Biura Architektury i Planowania
Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa - w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach - prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem <https://architektura.um.warszawa.pl/-/klauzula-rod0>.

Warszawa/34335199

**CORAZ LEPSZA
BIAŁOŁĘKA**

DZIĘKI TWOIM OPINIOM



**Jaki plan miejscowy
dla Żerania
Przemysłowego?**

Plan miejscowy wpłynie na rozwój
tej okolicy.

Określi, jak będzie można ją
urządzić.

Do 2 października możesz złożyć
wniosek do planu.

Dowiesz się, jak to zrobić na
architektura.um.warszawa.pl
lub pod tel. 19 115.

 Warszawa

TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Joasi, Emilowi
i Agnieszce Płoszajskim
oraz Ich Dzieciom

najgłębsze kondolencje z powodu śmierci
naszego Przyjaciela



prof.
Piotra Płoszajskiego

Bernadeta i Stanisław Krzemińscy wraz z rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34335931

W dniu 9 września 2024 roku
zmarła nasza kuzynka i serdeczna przyjaciółka
Maja Wojnarowska

z domu Weigl

Artystka, Malarka

Była pamięcią naszej rodziny,
ostatnia, która wiedziała wszystko

Placzymy po niej

Basia, Zbyszek, Andrzej Weiglowie
z rodzinami

www.nekrologi.wyborcza.pl/34336051

Prosimy o przyjęcie naszych szczerych kondolencji
w związku ze stratą

**Profesora
Piotra Płoszajskiego**

Pamięć o Profesorze na zawsze pozostanie w naszych umysłach i sercach.

Pracownicy Katedry Socjologii i Polityki Społecznej
Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34335701

Najszczerze wyrazy współczucia
dla naszej serdecznej Przyjaciółki

Kasi Dąbrowskiej

z powodu straty ukochanej

Mamy

Teresy Pabianek

Kondolencje składają

przyjaciele
z Klubu Sherlocka Holmesa i Centrum Badań nad Terroryzmem



www.nekrologi.wyborcza.pl/34336015

5 września 2024 roku zmarł w Warszawie
w wieku 94 lat



Władysław Słowiński

kompozytor, dyrygent i organizator życia muzycznego,
laureat najwyższych odznaczeń państwowych,
twórca festiwalu "Warszawskie Spotkania Muzyczne".
Pozostanie w pamięci jako człowiek wielkiej dobroci i życzliwości,
nasz ukochany Ojciec, Dziadek i Pradziadek.

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się
w środę, 11 września 2024 roku o godzinie 12:00
w domu przedpogrzebowym
na Powązkach Wojskowych w Warszawie

syn z rodziną

www.nekrologi.wyborcza.pl/34335932

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 05 września 2024 roku zmarł

Tadeusz Czerwiński

Wspaniały Człowiek,
pełen dobra i życzliwości

uroczystości pożegnalne odbędą się
12 września, godz. 13:00,
w Domu Pogrzebowym Służew
ul. Fosi 19 a w Warszawie.

Złożenie urny w grobie rodzinnym
w Andrychowie nastąpi w późniejszym terminie.

Rodzina

Zamiast kwiatów prosimy o ew. datkę do skarbonki,
z przeznaczeniem na cele charytatywne.



www.nekrologi.wyborcza.pl/34335893

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 5 września 2024 roku, w wieku 89 lat
zmarł nasz kochany Mąż, Tata, Dziadek



Tadeusz Stolarzewski

inżynier, podróżnik

Msza święta żałobna zostanie odprawiona
w dniu 11 września 2024 roku o godzinie 8.40
w kościele św. Wincentego (drewniany)
przy ul. Wincentego 83 w Warszawie,
po której nastąpi odprowadzenie do grobu
na Cmentarzu Bródnowskim.

O pogrzebie zawiadamia pogrążona w żałobie

rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34335943

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 8 września 2024 roku
zmarła w wieku 86 lat



**Zofia Śluzek
z domu Bardan**

Ostatnie pożegnanie odbędzie się
w dniu 11 września 2024 roku o godzinie 14.00
w kaplicy przy kościele na Wólce Węglowej,
po czym odprowadzimy Zmarłą
do grobu rodzinnego na miejscowym cmentarzu

rodzina

www.nekrologi.wyborcza.pl/34336036

Z ogromnym żalem i smutkiem żegnamy



Zbigniewa Kawkę

naszego Kolegę i Przyjaciela
z czasów wspólnej pracy w CIE Impexmetal w Warszawie
oraz w Düsseldorfie i w Wiedniu.

**Naszej Koleżance i Żonie Teresie,
Córkom oraz całej Rodzinie**

składamy
najgłębsze wyrazy współczucia i kondolencje.

Teresa Jaroszevska, Krzysztof Adamski,
Jerzy Mazaraki, Jerzy Rosiński i Adam Dujczyński

www.nekrologi.wyborcza.pl/34335924

Z wielkim żalem i smutkiem żegnamy



**Pana Profesora
Zbigniewa Madeja**

wieloletniego pracownika i członka Rady Naukowej
Instytutu Nauk Ekonomicznych PAN
odznaczonego m.in.
Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski,
Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Dyrekcja, Rada Naukowa i Pracownicy Instytutu Nauk Ekonomicznych
Polskiej Akademii Nauk

www.nekrologi.wyborcza.pl/34335998

Panu Profesorowi
Dariuszowi Milczarkowi,

wieloletniemu dyrektorowi Centrum Europejskiego UW,

wyrazy głębokiego współczucia
oraz wsparcia i otuchy w trudnych chwilach
po śmierci

Syna Piotra

składa

Rektor Uniwersytetu Warszawskiego

www.nekrologi.wyborcza.pl/34335906

Pomagamy oswoić się
z żałobą

Złóż kondolencje

ODESZLI.pl



Kolejne 600 tys. używanych aut z importu wchłonał polski rynek

W sierpniu w Polsce zarejestrowano po raz pierwszy 78,7 tys. sprowadzonych do Polski używanych samochodów osobowych i lekkich dostawczych, o 9,3 proc. więcej niż przed rokiem – poinformowała firma analityczna Samar, opierając się na danych z rządowej ewidencji CEPIK.

Andrzej Kublik

To był 14. z rzędu miesiąc rosnącego wwozu na polskie drogie używanych samochodów z importu. Od początku roku do ewidencji CEPIK wpisano już 590,3 tys. używanych samochodów osobowych z importu, o 23 proc. więcej w ujęciu rocznym. Jeszcze szybciej rośnie wwóz używanych pojazdów dostawczych. Od początku roku polskie tablice rejestracyjne przykręcono do 56,9 tys. takich pojazdów, co oznacza wzrost o niemal 28 proc., licząc rok do roku.

Przeciętny używany samochód osobowy wwieziony w tym roku do Polski w chwili wpisania do CEPIK miał ponad 12,9 lat.

Ponad połowę takich pojazdów sprowadzono do Polski z Niemiec.

Kolejne miejsce na czele listy dostawców samochodowej starzyzny zajęły Francja, Belgia i USA.

Skutki rosnącego już od ponad rok wwozu weteranów szos do Polski widać na rynku samochodów używanych.

W sierpniu oferowano w Polsce 280,5 tys. używanych samochodów, o 12 proc. więcej niż miesiąc wcześniej. A mediana ceny uży-



• **Przeciętny używany samochód osobowy wwieziony w tym roku do Polski miał ponad 12,9 lat**

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

wanego auta wyniosła 29,5 tys. zł, o 1,9 tys. zł mniej niż w lipcu – poinformowała firma AAA Auto, specjalizująca się w handlu używanymi samochodami. Szacunki

te pochodzą z raportu, opracowanego przez AAA Auto na podstawie analizy danych o sprzedaży używanych aut w komisach, na stronach internetowych i u dilerów samochodów.

– Wzrost liczby ofert aut na wtórnym rynku jest po części spowodowany jego ożywieniem, czyli większym zainteresowaniem kierowców, którzy chcą wymienić samochody, a po drugie wciąż rosnącym importem. W lipcu tego roku zarejestrowano w Polsce ponad 87 tysięcy sprowadzonych z zagranicy używanych samochodów osobowych i dostaw-

czych, czyli o 29 proc. więcej niż rok wcześniej. To był trzynasty z kolei miesiąc wzrostu importu – stwierdziła Karolina Topolova, dyrektor generalna i prezes spółki Aures Holdings, zarządzającej siecią sprzedaży AAA Auto.

Podkreśliła przy tym, że rosnący wwóz używanych aut jest niepokojący, bo zakup takich pojazdów wiąże się z większym ryzykiem niż zakup auta, które od początku było eksploatowane w Polsce. Jak wskazała: – Są to głównie problemy wynikające z wysokiego wieku, a co za tym idzie z zużycia tych pojazdów, ale także z częstego występowania różnych oszustw, w szczególności manipulowania przebiegiem lub ukrywania poważnych wypadków, w których uczestniczył samochód.

Dane z raportu AAA Auto nie napawają optymizmem. Mediana wieku używanego auta oferowanego w Polsce w sierpniu wynosiła 13 lat, a mediana przebiegu – aż 187 tys. km.

Najczęściej oferowanym na sprzedaż modelem był Opel Astra (prawie 6,9 tys. ofert), wyprzedzając BMW serii 3 (prawie 6 tys. ofert) i Audi A4 (niemal 5,9 tys.). ●

– *Wzrost liczby ofert aut na wtórnym rynku jest po części spowodowany jego większym zainteresowaniem kierowców, którzy chcą wymienić samochody, a po drugie wciąż rosnącym importem*

KAROLINA TOPOLOVA

dyrektor generalna i prezes spółki Aures Holdings, zarządzającej siecią sprzedaży AAA Auto

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34325452

Work Centre
BIUROPRACY
WORK CENTRE (KRAZ 7098)
PRACA W HOLANDII !!!
Praca w ogrodnictwie, rolnictwie i na produkcji.
Poszukiwani kandydaci za znajomością języka obcego i prawem jazdy.
Osoby zainteresowane prosimy o wypełnienie formularza na stronie www.workcentre.com.pl lub kontakt telefoniczny **77-441-06-54, 533-966-678, 533-111-037, 533-155-868** oraz **797-351-037**.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34335547

W Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, XVIII Wydziale Cywilnym w sprawie XVIII Ns 826/22 toczy się postępowanie z wniosku Spółdzielni Mieszkaniowej Rekinia - Południe przy udziale Miasta Łódź o stwierdzenie nabycia spadku po Magdalenie Jędrzejczak, zmarłej w dniu 20 października 2019 roku w Łodzi, ostatnio stale zamieszkałej w Łodzi. Sąd wzywa niniejszym wszystkich spadkobierców, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili nabycie spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominęci w postanowieniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34334993

Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A., 24-110 Puławy, ul. Aleja Tysiąclecia Państwa Polskiego 13 ogłaszają:

I PRZETARG NIEOGRANICZONY PISEMNY NA SPRZEDAŻ UŻYWANYCH ŚRODKÓW TRWAŁYCH:

1. Samochód specjalny pożarniczy marki MAN, model 14.224 LE-B E2 14.0t, wersja: LC, Numer rejestracyjny LPU P880, rok produkcji 2001, przebieg: 6250 km. Cena wywoławcza 79 704,00PLN w tym VAT 23%,
2. Samochód specjalny pożarniczy marki STEYR, model 1490 24.0t, wersja: 890, Numer rejestracyjny LPU 77RL, rok produkcji 1974, przebieg: 12103 km. Cena wywoławcza: 24600,00zł w tym Vat 23%.

Pojazdy nie posiadają ważnych badań technicznych Data ważności OC 31.12.2024r.
Sprzedający oczekuje oświadczenia o rezygnacji z OC z dniem kupna/sprzedaży pojazdu.
Przetarg odbędzie się w dniu 17.09.2024r. o godzinie 12.30 w budynku Sekcji Surowców Wtórnych (budynek A182).
Samochód można oglądać w dniach 10.09 – 16.09.2024r. w godz. 7.00 – 13.00 po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu tel. 81/565-2898, techniczne informacje tel. 81/565-2902.
Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości:
Ad. 1 - 7970,40 PLN, Ad. 2 – 2460,00PLN do dnia 16.09.2024 r. przelewem na konto nr:47 1240 2412 1111 0000 3610 6451 w Banku Pekao SA I O/Puławy.
Na przelewie winna znaleźć się informacja: Wadium na przetarg - „nazwa i numer rejestracyjny samochodu”.
Wadium złożone przez nabywcę zalicza się na poczet ceny nabycia, a pozostałym

oferentom zwraca się po zakończeniu przetargu. Nabywca, który w terminie wyznaczonym przez prowadzącego przetarg uchylił się od zawarcia umowy, traci złożone wadium. Nabywca jest obowiązany zapłacić cenę nabycia w ciągu 3 dni od daty rozstrzygnięcia przetargu.
Oferty pisemne w zamkniętych kopertach prosimy przysyłać na wyżej podany adres do dnia 16.09.2024 r. z dopiskiem na kopercie „Oferta na przetarg – nazwa i numer rejestracyjny samochodu” lub osobiście do kancelarii GA ZAP.
Decyduje data wpływu oferty do kancelarii GA ZAP.
Prosimy o umieszczenie w ofercie numeru Państwa konta bankowego, na które ewentualnie dokonamy zwrotu wadium z adnotacją „konto do zwrotu wadium”.
W przypadku, gdy kilku oferentów zaoferuje tę samą cenę przetarg będzie kontynuowany w formie licytacji.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34335929

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Prezydent Miasta Słupska ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej o łącznej powierzchni 11 610 m², stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej w obrębie nr 0003 miasta Słupska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako:

- działka nr 68/1 o powierzchni 10 597 m² położona przy ul. Kaszubskiej w Słupsku,
- działka nr 589/1 o powierzchni 1 013m² położona przy ul. Sportowej w Słupsku.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi KW nr SL15/00108128/9.
Cena wywoławcza 2 000 000 zł, wadium 200 000 zł.

Do wycycytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23 %.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Kaszubska - Zachód” nieruchomość położona jest na terenie o funkcji: tereny mieszkaniowe jednorodzinne oraz tereny zieleni urządzonej. Zasady, parametry i wskaźniki kształtowania zabudowy oraz informacje dotyczące zagospodarowania przedmiotowego terenu zostały zapisane w kartach terenu 02.10.MN, 13.31.ZP ww. planu zagospodarowania.

W ewidencji gruntów i budynków działka nr 68/1 sklasyfikowana jest jako grunty orne (R1IIa), działka nr 589/1 jako tereny rekreacyjno - wypoczynkowe (Bz).

Przetarg odbędzie się 14.11.2024 r. o godzinie 10.00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.)

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do 8.11.2024 r. na konto: **Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011**. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Słupska.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 215, pod numerem tel. 0-59 84 88 472.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34336056

NAJLEPSZE REPORTAŻE

W KAŻDY PONIEDZIAŁEK W „WYBORCZEJ”

wyborcza
DUŻYFORMAT

Beskidy na celowniku inwestorów

Łże-bacówka na hali pod Mogielicą

Pod szczytem zaliczanym do Korony Gór Polskich stanął „budynek gospodarczy”. Inwestor przekonuje, że to... bacówka i zamierza tam tylko wypasać owce.

GURGUL

Mogielica to najwyższy szczyt Beskidu Wyspowego (1170 m n.p.m.), zaliczany do Korony Gór Polskich. W 2022 r. otwarto na niej nową niemal 23-metrową wieżę widokową (poprzednia konstrukcja była w złym stanie). Inwestycja kosztowała blisko milion złotych, złożyły się na to lokalne samorządy i małopolski urząd marszałkowski.

Ale pod szczytem, na Polanie Stumorgowej wypączkowało coś jeszcze – „bacówka”. „Wyborcza” odwiedziła to miejsce kilka dni temu. Z polany rozciąga się piękny widok m.in. na Gorce i – w oddali – Tatry. Turyści zmierzający przez polanę (czasem mówi się o niej Hala Stumorgowa) z zainteresowaniem, ale i zdziwieniem spoglądali w kierunku „bacówki”. Na ogrodzeniu zawieszono baner, który informuje, że ten „budynek gospodarczy” powstaje w celu „optymalizacji wykorzystania zasobów sieci Natura 2000 dla zrównoważonego rozwoju w Karpatach”.

Dalej jest jeszcze informacja, że ma to służyć „zwiększeniu potencjalnego arealu siedliska poprzez przywrócenie wypasu oraz odkrzewianie, ew. okresowe koszenie połączone z nawożeniem organicznym”. Jak również „wspieranie ekstensywnej gospodarki pasterkiej właścicieli prywatnych gruntów”.

Kilkadziesiąt kroków za „bacówką” stoi czerwona tablica wskazująca, gdzie znajduje się granica rezerwatu przyrody Mogielica i obszaru Natura 2000.

Budowa „bacówki” na Polanie Stumorgowej wywołuje kontrowersje od wielu miesięcy. Sprawą zainteresowały się służby wojewody małopolskiego.

– Na czerwonym spotkaniu z tym przedsiębiorcą byli m.in. starosta i burmistrz Limanowej oraz przedstawiciel Lasów Państwowych. Niestety budynek powstał zgodnie z prawem [o czym więcej poniżej – red.]. Ale poinformowaliśmy właściciela, że nie będzie naszej zgody na działalność komercyjną w tym miejscu i mamy pewne narzędzia, żeby mu to utrudnić. LP mogą mu np. nie pozwolić na dojazd do Polany Stumorgowej przez swój teren, a to już spowoduje, że nie będzie mógł opróżniać toalet. Poza tym przedstawiliśmy mu możliwość zamiany nieruchomości – znaleźliśmy trzy alternatywne działki Skarbu Państwa na terenie Limanowej. Wówczas po przejęciu „bacówki” udostępniłbyśmy ją turystom jako miejsce odpoczynku, bez działalności komercyjnej – zastrzega wicewojewoda Ryszard Śmiałek w rozmowie z „Wyborczą”.

I informuje, że kolejne spotkanie z przedsiębiorcą odbędzie się we wrześniu. – Spodziewam się, że Niestety nam odmówi, a wówczas będziemy musieli skorzystać z narzędzi, które mu utrudnią prowadzenie działalności. Powstanie „bacówki” tłumaczył

czył kulturowym wypasem owiec i na dowód, że taki był tam prowadzony, pokazywał archiwalne zdjęcia. Moim zdaniem to bzdura i nigdy jego intencją nie był wypas owiec na Polanie Stumorgowej – dodaje Śmiałek.

Skontaktowaliśmy się z Adamem Florkiem, przedsiębiorcą ze Słupnic, który wybudował „bacówkę”. Z informacji o jego firmie w internecie wynika, że sam działa w branży budowlanej. Prowadzi też pensjonat z pokojami gościnnymi. Nie chciał rozmawiać przez telefon. Poprosił o przesłanie pytań mailem.

Portal Limanowa.in, który jako pierwszy informował o sprawie, pisze: „Inwestor w pierwszej rozmowie z nami najpierw przyznał, że planuje tam miejsca noclegowe »na razie« dla 12 osób, a swoje schronisko chce uruchomić w 2023 r. Później, gdy kontaktował się z nami ponownie, mówił, że budynki »na papierze« są budynkami gospodarczymi, a turyści będą mogli szukać w nich schronienia np. podczas burzy. Wspominał też, że całe przedsięwzięcie ma upamiętniać... Jana Pawła II. Pytał, czy musimy koniecznie pisać o sprawie »na tym etapie«”.

Wypytywaliśmy Florka w mailu m.in. o to, o czym pisał portal Limanowa.in, a także czy zgodzi się na proponowaną przez wojewodę zamianę działki.

Florek odpowiedział nam po kilku dniach. Na początku zastrzegł: „Niestety nie jestem w stanie odpowiedzieć Panu na tak obszerne pytania w krótkim czasie. Biorąc pod uwagę szereg obowiązków zawodowych i rodzinnych, nie mam możliwości w najbliższym czasie zredagować odpowiedzi na pańskie pytania, na które nie da się odpowiedzieć w jednym zdaniu, ponieważ szereg kwestii należy opisać w odpowiednim kontekście, jak i stanie prawnym, który na przestrzeni lat wielokrotnie się zmieniał”.

„Mogę jedynie zapewnić, iż bacówkę buduję na własnej nieruchomości (cała Polana Stumorgowa to enklawa prywatnych gruntów), na podstawie prawomocnego zgłoszenia robót budowlanych, w oparciu o miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, jaki obowiązywał w 2015 roku, kiedy to zgłosiłem budowę bacówki. Jako że prawo nie działa wstecz, to późniejsza zmiana MPZP nie miała wpływu na moje prawomocne zgłoszenie budowy” – dodaje dalej Florek.

„Nie mam na celu komercjalizacji Polany czy budowy osiedla domków, jak to próbuje się zmanipulować opinię publiczną. Pragnę podkreślić, że szereg artykułów na lokalnym portalu informacyjnym stanowi manipulację faktami, zgodnie z partykularnymi interesami pojedynczych osób. Władze samorządowe, jak i administracji rządowej ulegają tejże manipulacji, nie posiadając zasadniczej wiedzy na temat tego, co buduję, w jakiej ilości i na jakiej podstawie, co w zasadzie



jest przykre i nieprofesjonalne” – pisze w mailu do nas inwestor.

W internecie pod petycją pt. „Stop zabudowie Polany Stumorgowej pod Mogielicą w Beskidzie Wyspowym” podpisało się 2,3 tys. osób.

W budowie „bacówki” autor petycji Tomasz Tobiasz widzi niebezpieczny precedens, który „otworzy drogę do zabudowy całej polany i innych miejsc o wyjątkowych walorach krajobrazowo-przyrodniczych”.

Tobiasz kilka lat temu założył stowarzyszenie Zimowy Beskid Wyspowy i prowadzi gospodarstwo rolne w tym regionie. Jego zaangażowanie spotkało się z ostrą reakcją Florka, który zagroził mu konsekwencjami prawnymi. Dostaliśmy tego maila.

Florek uważa, że petycja narusza jego „dobrą osobiste jako inwestora i właściciela nieruchomości na Polanie Stumorgowej”.

Zarzuca Tobiaszowi, że przedstawił go jako „wroga przyrody, wroga Beskidu Wyspowego i dewelopera chcącego świadczyć usługi komercyjne na Polanie Stumorgowej, a zarazem wroga publicznego”.

I jeszcze dodaje, że Tobiasz nie ma podstawowej wiedzy o jego inwestycji, a petycja bazuje „na kłamliwych artykułach prasowych, w których celowo zmanipulowano materiałami pochodzącymi z różnych okresów i różnych wniosków, które już od wielu lat nie są aktualne i nie dotyczą obecnego procesu inwestycyjnego”.

Dzięki Tobiaszowi wiemy jednak, jak przebiegał ten proces, bo beskidzki aktywista dotarł do kluczowych dokumentów, w tym do zgłoszeń, jakie złożył Florek w starostwie powiatowym w Limanowej. Sytuacja jest nieco zawiła, dlatego przedstawiamy uproszczoną wersję.

W marcu i sierpniu 2015 r. Florek złożył dwa zgłoszenia na budowę. Pierwsze dotyczyło budynku do przechowywania paszy dla zwierząt. Drugie – budynku do przechowywania płodów rolnych. Inwestor załączył rysunki obu obiektów. Oba przypominały raczej domki na wynajem dla letników niż oborę czy stodołę. W czasie, gdy

Florek zgłaszał ich budowę, na Polanie Stumorgowej, a konkretnie w gminie Dobra, obowiązywał miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego z 2005 r. Nie precyzował on jednak (w tzw. części tekstowej), co może powstać na działce Florka, a jedynie (w części graficznej, czyli na mapce) oznaczono ją symbolem L3.R/k.

Dlatego starosta z Limanowej, kiedy zgłosił się do niego Florek, zwrócił się do wójta gminy Dobra, by ten wskazał, jak ma interpretować plan miejscowy. Urzędnicy z Dobrej wskazali, że plan dopuszcza zabudowania gospodarcze związane z rolnictwem.

I to w zasadzie wystarczyło Florcowi, by zacząć stawiać „bacówkę”.

Ale tu pada jeszcze jedna ważna informacja: we wrześniu 2016 r. w życie wszedł nowy plan zagospodarowania, w którym Polana Stumorgowa pod Mogielicą została całkowicie wyłączona z zabudowy. Ale Florek miał już wtedy w rękach wydane wcześniej zgody (a de facto „brak sprzeciwu”) starosty na dwa budynki gospodarcze.

Na tym jednak jego plany pod Mogielicą się nie kończyły. Latem 2016 r. Florek zgłosił, że zamierza zbudować jeszcze dwa budynki gospodarcze na polanie, ale starostwo mu już wtedy odmówiło.

Przez kilka lat sprawa ucichła. Do momentu, gdy w 2022 r. Florek ogroził teren i zaczął budowę. Pod Mogielicą pojawiły się maszyny oraz materiały budowlane: beton, pustaki i baner z informacją „generalny wykonawca wieży widokowej na Mogielicy”. Ten ostatni element mógł sprawiać wrażenie, że to tylko zaplecze budowy wieży.

Tobiasz nie jest odosobniony w krytyce zabudowy polany pod szczytem Mogielicy. Czesław Szynalik, inicjator akcji „Odkryj Beskid Wyspowy” na łamach „Gazety Krakowskiej” tak komentował budowę „bacówki”: – Wychodzi na to, że można sobie stawiać budynki, gdzie popadnie. Nasz Beskid Wyspowy może stracić swą największą atrakcję, jaką jest dzikość przyrody. Nie chcemy powielać u siebie złych przykładów z Podhala i Zakopanego.

▼ **Rzekoma bacówka pod Mogielicą**

FOT. ALEKSANDER GURGUL



Sprawą zainteresowała się także posłanka Daria Gosek-Popiołek z partii Razem. „Wybieracie się w Beskid Wyspowy? Zróbcie to, zanim Polana Stumorgowa u stóp Mogielicy zostanie zabudowana pseudobacówkami. Tak, mimo postanowienia o wstrzymaniu prac, które w zeszłym roku wydał Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, prace budowlane w otulinie Rezerwatu Przyrody Mogielicy zostaną zabudowane pseudobacówkami. Jak to możliwe? Inwestor odwołał się od decyzji, a Wojewódzki Inspektor uchylił postanowienie. Jakie jest uzasadnienie tej decyzji, zapytacie? Niestety nie wiadomo, pytam o nie w piśmie, które dzisiaj złożyłam w Małopolskim Wojewódzkim Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w Krakowie” – napisała w maju 2023 r. na Facebooku.

Budowę krytykował także małopolski radny Grzegorz Biedroń z PiS. – Jeśli się to potwierdzi, to byłaby to prawdziwa katastrofa. Na naszym terenie rzeczywiście pojawiają się deweloperzy, wzorem Podhala, ale te inwestycje są realizowane na odpowiedniej wysokości i w odpowiednim miejscu. Domki na Polanie Stumorgowej, na Mogielicy – to jakieś szaleństwo. To bardzo dziwne, że taka inwestycja ma być prowadzona w sąsiedztwie rezerwatu. Wiadomo, że jeśli takie obiekty powstaną, to wraz z nimi kolejno będą naciski na budowę drogi asfaltowej. To nie jest miejsce na tego typu komercyjne obiekty, będą one ze szkodą nie tylko dla przyrody, ale i dla turystyki – mówił Biedroń portalowi Limanowa.in.

Krytycznie na „bacówkę” patrzy także Anna Treit z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, która jeździła w te strony uprawiać narciarstwo biegowe: – To najpiękniejsza polana w Beskidzie Wyspowym, warto by pozostała dziewicza. Gdyby udało się to zrobić, to chyba byłby to precedens w skali kraju. Powstawanie tego typu inwestycji w takich krajobrazowych miejscach jest kontrowersyjne, niezależnie od funkcji budynku, czy to będzie bacówka, pasieka czy inny budynek gospodarczy. To skandal i zaniedbania urzędników oraz luki w prawie – mówi „Wyborczej”. ●

Aleksander Gurgul

Lindenberga

• **Krajobraz tokański**
FOT. WALDEMAR GORLEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



Krajobraz pod specjalnym nadzorem

Jak to robią w Toskanii

Tam niewyobrażalne jest to, co dzieje się w Polsce, gdzie budownictwo wdziera się do parków krajobrazowych i na górskie hale.

Malownicze wzgórza, gaje oliwne, zielone winnice, kamienne farmy wśród rozległych pól pszenicy... Tej pocztówkowej Toskanii nie byłoby, gdyby nie zasady dokładnie określające, gdzie i w jakim stopniu wolno ingerować w tokański krajobraz. Najkrócej mówiąc – wolno bardzo niewiele.

To, co odróżnia Toskanię od innych regionów Włoch, które niegdyś wyglądały równie pięknie, to bardzo restrykcyjne przepisy ochrony krajobrazu połączone ze skuteczną ich egzekucją. Na Sycylii, którą zachwycał się sto lat temu Jarosław Iwaszkiewicz, w wielu miejscach pejzaż został bezpowrotnie zniszczony przez dzieki budownictwo; podobnie działo się w Bazylikacie.

Takie niebezpieczeństwo groziło również Toskanii po II wojnie światowej, kiedy rolnicy masowo przenosili się do miast, a priorytetami dla władz były odbudowa i rozwój gospodarczy, nie ochrona krajobrazu i historii. Z tego okresu pochodzą różne nowoczesne budynki, które zbudowano w miejsce zbombardowanych – na przykład w Pizie – czy fabryczki, magazyny i warsztaty wyrastające niespodziewanie w różnych tokańskich zakątkach. To pozostałości lat 50. i 60. ubiegłego wieku, z czasów sprzed masowej turystyki.

Wraz z jej rozwojem rosła w Toskanii świadomość, że największymi bogactwami regionu, które trzeba chronić, są kultura i pejzaż. Już od lat 70. władze regionalne uchwałyły coraz bardziej restrykcyjne przepisy, aż do obecnych, pochodzących z 2014 „Zasad ładu przestrzennego” („Norme per il governo del territorio”). Jest to czterystuonicowa księga określająca dokładnie, co i jak chronić w Toskanii, oraz wynikający z niej, uchwalony w 2015 „Plan zagospodarowania przestrzennego” zawierający plan krajobrazowy (tak zwany PIT, „Piano di Indirizzo Territoriale”). Na podstawie „Zasad” tworzone są prowincjonalne (powiatowe) i gminne plany zagospodarowania, aprobowane przez region, a ich realizacja jest monitorowana przez specjalnie powołaną komisję.

„Zasady” traktują terytorium Toskanii nie jako fizyczną przestrzeń do mieszkania i pracy, ale jako składową tożsamości mieszkańców – obecnych i przyszłych. Indywidualne prawa własności muszą być w Toskanii podporządkowane prawu zbiorowości – dzisiejszej i przyszłych – do korzystania ze wspólnego dziedzictwa.

„Region promuje i gwarantuje odtwarzanie dziedzictwa terytorialnego jako dobra wspólnego stanowiącego zbiorową tożsamość regionalną, głosi art. 3. [...] Uznanie tej wartości wymaga zagwarantowania istnienia dziedzictwa terytorialnego jako zasobu wytwarzającego bogactwo dla społeczności”. „Dziedzictwo terytorialne zdefiniowane w ust. 2 obejmuje również dziedzictwo kulturowe składające się z dóbr kultury i krajobrazu” – czyli dobrem wspólnym, które chronić należy, jest to, co w ciągu setek lat powstało w Toskanii w miastach i na wsiach, budynki, miasteczka, krajobraz będący połączeniem stanu naturalnego i aktywności ludzkiej. „Żaden element składowy dziedzictwa terytorialnego, o którym mowa w art. 3 ust. 2, nie może zostać nieodwracalnie zmniejszony”.

Ochrona historycznego dziedzictwa nie powoduje zamrożenia istniejącego stanu budownictwa czy pejzażu. Muszą powstawać nowe centra handlowe czy instalacje fotowoltaiczne – ale ich lokalizacja może ingerować w krajobraz tylko w nieznacznym stopniu. Przepisy zachęcają wręcz do odzyskiwania dla rolnictwa terenów, które uległy naturalnemu lub sztucznemu zalesieniu w czasach, gdy rolnicy emigrowali do miast (dzisiaj aż 53 proc. powierzchni Toskanii to lasy). Nowe budownictwo mieszkaniowe dopuszczalne jest prawie wyłącznie na terenach miejskich, a i tam budynki powinny harmonizować z istniejącą zabudową, być do niej dopasowane kolorystycznie i pod względem wykorzystywanych materiałów (dlatego w Toskanii nie ma dachów pokrytych blachodachówką). Przekształcenia zewnętrzne budynków w centrach historycznych są niemal niemożliwe, lokalne przepisy określają nawet rodzaje drzwi czy okiennic.

Podstawowym narzędziem ochrony krajobrazu są ograniczenia budownictwa na terenach wiejskich – tam restrykcje są bardzo poważne, wznosić można niemal wyłącznie niezbędne budynki gospodarcze. Nowych budynków mieszkalnych stawiać w zasadzie nie wolno, choć oczywiście są wyjątki, np. gdy następuje podział gospodarstwa wiejskiego. Na wszystkie typy budowy czy przebudowy potrzebne jest pozwolenie budowlane – nawet do postawienia na stałe przyczepy kempingowej, bo przecież ona też staje się elementem krajobrazu.

W małych miejscowościach nowych domów buduje się niewiele. Właściciel nowo budowanego osiedla czterech domków powiedział mi kiedyś: „To przypuszczalnie ostatnie cztery nowe domy w gminie Volterra”.

Preferowane jest remontowanie lub odbudowa starych domów, oczywiście z użyciem tradycyjnych materiałów i zachowaniem formy budynku, nawet rozmieszczenia i wielkości otworów okiennych i drzwiowych. Wolno natomiast na cele mieszkalne przebudowywać stare budynki gospodarcze, zwiększając ich kubaturę o 20 proc. Dlatego wszystkie budynki gospodarcze są w Toskanii zinten-taryzowane. Jeśli kupuje się dom ze starą zrujnowaną stodołą, to stanowi ona cenne dobro – będzie można ją przebudować na dom mieszkalny – oczywiście z zachowaniem odpowiedniego stylu i wykończenia. Budowa basenu, nawet jeśli ma się odpowiedniej wielkości działkę, też nie jest oczywista – lokalne przepisy mogą zabraniać budowy basenów w miejscach, gdzie kolidowałyby to z historycznym krajobrazem.

Same przepisy bez ich egzekwowania są bezzilne, „Zasady” przewidują kary za prowadzenie budowy bez odpowiedniego zezwolenia – od kar grzywny do nakazu rozbiórki i ewentualnego skonfiskowania terenu, na którym prowadzona jest nielegalna budowa.

Jeśli porównamy Toskanię z południowymi regionami Włoch, nie mówiąc już o Sycylii, to widzimy, że te przepisy rzeczywiście działają. Nie widać dziesiątków rozpoczętych domów w miejscach, gdzie ich nie powinno być, nie widać też domów-koszmarów architektonicznych na malowniczych wzgórzach. Te, które zdarzają się w miejscowościach, to głównie pozostałości sprzed kilkudziesięciu lat, kiedy udzielano pozwoleń na budowę domów niekoniecznie zgodnych z tradycją.

Dzięki świadomości mieszkańców, którzy zgodzili się na wprowadzenie restrykcyjnych przepisów i dzięki ich skutecznemu egzekwowaniu, Toskania zachowała swój unikalny, malowniczy charakter, stając się wzorem ochrony krajobrazu kulturowego nie tylko dla Włoch, ale i dla całej Europy. ●

Grzegorz Lindenberg – współautor przewodnika turystycznego po Toskanii
Konsultacja merytoryczna:
Alika Maffezzoli, właścicielka tokańskiej agencji nieruchomości z dwudziestoletnim stażem

„Empuzjon” Olgi Tokarczuk rewelacyjnie zagrany w Brandenburgii

POLSKI ODMIENIEC WŚRÓD NIEMCÓW

Wszystkich męskich (i niebinarnych) bohaterów powieści Olgi Tokarczuk grają w niemiecko-szwajcarskim spektaklu młode aktorki.

Witold Mrozek

Jadąc zobaczyć na scenie powieść Olgi Tokarczuk na Lausitz Festiwal do miasteczka Forst, mijam przygraniczny Żagań z rondem Czterech Pancernych. Przesiadam się na żagańskim dworcu – przy poczekalni jest izba pamięci z tablicą dawnej stacji Sagan i ostatni rozkład jazdy z sezonu 1944/45 ozdobiony orłem ze swastyką. Mijam polski kawałek miasta Forst – wieś noszącą dziś poetycką nazwę Zasieki. Mijam wreszcie graniczną rzekę, Nysę Łużycką. Do Görbersdorfu (dziś Sokołowska), w którym rozgrywa się akcja „Empuzjonu”, jest z Forst niecałe 200 km. Jak w powieści Tokarczuk jesteśmy tu na styku germańskości i słowiańskości – napisy w języku łużyckim witają już na dworcu („dwórniśco”), gdzie pod tablicą „Forst (Lausitz)” wisi druga – „Barśc (Łużyca)”.

ALTERNATYWA? NIE, DZIĘKUJĘ

Gdy jestem już po niemieckiej stronie, twarz Olgi Tokarczuk patrzy na mnie z reklamowego banneru. Po drugiej stronie ulicy inna reklama: „Polnische Gurken Suppe – 4,30 Euro”. Gdy wchodzę, zachęcony promocją ogórkowej, i moim zardzewiałym nieco niemieckim pytam o „alkoholfreies Bier”, w odpowiedzi słyszę swoje „Tylko Lecha”. W arcyniemieckiej gospodzie (rok założenia 1888) na ścianie wisi reklama Tyskiego. Nawet tutejszy kandydat arcyniemieckiej AfD nazywa się małym germańsko Kubitzki – jego plakat wyborczy widzę między Tokarczuk a polską zupą. Niedaleko ogłasza się też tutejszy odpowiednik KOD: „Demokracja nie potrzebuje alternatywy” – mówi billboard potencjalnym wyborcom Alternatywy dla Niemiec. Wybory do landtagu już 22 września. Czy tu, w Brandenburgii, będzie jak w nieodległej Turynii, gdzie AfD dopiero co wygrało? Sondaże są na skraju. Ale nawet jeśli ekstremiści nie wygrają wyborów, to ich dobry wynik zmienia partie głównego nurtu, upodabnia do skrajnej prawicy.

Wróćmy jednak do polskiej noblistki. Jej „Empuzjon” wystawił tutaj Antú Romero Nunes, niemiecki reżyser portugalsko-chilijskiego pochodzenia urodzony w Tybindze w 1983 roku. Sceniczną adaptację napisał z kolei Szwajcar Lucien Haug.

Przypomnijmy: akcja „Empuzjonu”, pierwszej po Nagrodzie Nobla powieści Olgi Tokarczuk, rozgrywa się w Gör-



• W niemiecko-szwajcarskim „Empuzjonie” grają same kobiety. Na zdjęciu: Gro Swantje Kohlhof (Thilo von Hahn), Aenne Schwarz (Mieczysław Wojnicz) i Sabine Waibel (August August) FOT. KRAFFT ANGERER / LAUSITZ FESTIVAL

bersdorfie (Sokołowsku), dolnośląskim uzdrowisku, w przeddzień wybuchu I wojny światowej. Do niemieckiego sanatorium przybywa Mieczysław Wojnicz, Polak z odległego Lwowa – wówczas miasta na wschodnich rubieżach austro-węgierskiego imperium. Wojnicz wchodzi w świat niemieckich kolegów, nie chce jednak rozebrać się do badania u sanatoryjnego lekarza. Jednocześnie sanatorium odsłania stopniowo mroczną tajemnicę – co roku ktoś tu ginie. Nie na darmo powieść Tokarczuk ma podtytuł „Horror przyrodoleczniczy”.

Jak mają się do tych śmierci legendy o grasujących w okolicznych lasach wiedzmach? Także Wojnicz ma swoją tajemnicę, którą ukrywa przed zaludniającymi sanatorium cis-mężczyznami, z którymi toczy długie dysputy o cywilizacji, kulturze i płci – „Empuzjon” nawiązuje tu do „Czarodziej-skiej góry” Tomasza Manna.

QUEEROWY POLAK WŚRÓD KONSERWATYWNYCH NIEMCÓW

Wojnicz jest „odmieńczy” – jak przetłumaczyła angielskie słowo „queer” polska badaczka Joanna Krakowska. W niemieckiej inscenizacji „Empuzjonu” mocno wybrzmiewa myśl, że Wojnicz jest queer nie tylko dlatego, że odbiega od binarnej płciowej normy. Jest queer, bo jego polskość w świecie Tokarczuk widzianym przez

portugalsko-chilijsko-niemieckiego reżysera oraz przez szwajcarskiego dramaturga jest queerowa, odmienicza. „Nie mam swojego języka, nie mam swojego ciała, nie mam swojego kraju!” – krzyczy w pewnym momencie Wojnicz, kolejny raz odmawiając rozebrania się u doktora podejmującego kolejną próbę zbadania krnąbrnego pacjenta. Doktor krzyczy z pogardą, że katolicy, a zwłaszcza polscy katolicy, są tylko z zewnątrz lekka polukrowani cywilizacją. Zachodni twórcy spektaklu przepuścili więc Tokarczuk przez postkolonialny filtr.

W niemiecko-szwajcarskim „Empuzjonie” wszystkich męskich (i niebinarnych) bohaterów grają młode aktorki – i tak w Wojnicza na przykład wciela się Aenne Schwarz, w doktora Semperweissa – Anne Haug. Reżyser sięga więc po motyw chłopca przebranego za babę – ukochany chwyt zarówno współczesnych polskich kabaretów, jak i scen elżbietańskiej Anglii – i odwraca go z energią, wdziękiem i rubasznym, do-

sadnym dowcipem. Niemiecka inscenizacja Tokarczuk zagrana jest rewelacyjnie.

„Empuzjon” miał już swoją prapremierę po polsku – w maju 2023 roku w Teatrze Śląskim w Katowicach (spektakl powstał w koprodukcji z warszawskim Teatrem Studio i Instytutem im. Grotowskiego we Wrocławiu). Reżyser Ślązak Robert Talarczyk wydobyl wtedy na pierwszy plan tajemnicę i grozę powieści Tokarczuk, pokazał ciasny, gęsty świat męskiej mizoginii prowadzącej do zbrodni. Teraz, w Forst, Romero Nunes pokazuje mężczyzn również jako ofiary patriarchalnego macyzmu. Na dalszy plan schodzą więc tytułowe „empuzy”, więdzmy, mroki lasu. Więcej będzie o ojcach, wspomnień o tresowaniu przez nich do męskości, i o matkach, które bohaterom pozwala obwiniać o swoje nieszczęścia nowo wynaleziona właśnie – przypominać, jest rok 1913 – psychoanaliza.

Ten męski, przemocowy trening ma swój efekt w finale – socjalista czy konserwatysta, każdy z żywych jeszcze panów wychodzi z Görbersdorfu w rytmie wojennego marszu.

Pokazy „Empuzjonu” w Brandenburgii to dopiero początek. W Nadrenii Północnej-Westfalii przedstawienie Romero Nunesa pokazywane będzie 3 listopada i trafi do repertuaru Schauspiel Köln, które jest jego koproducentem. Z kolei w kwietniu przyszłego roku odbędzie się szwajcarska premiera – spektakl z Forst wejdzie wtedy także do repertuaru teatru w Bazylei. ●

*Reżyser sięga po motyw
chłopca przebranego za babę
i odwraca go z energią,
wdziękiem i rubasznym,
dosadnym dowcipem*

„Para idealna” na Netflixie

Nicole Kidman na granicy wybuchu

Nowy serial Netflixa to klasyczny kryminał, który miewa swoje momenty, a braki nadrabia nazwiskami w obsadzie.

Marta Górna

Greer Garrison Winbury ma porcelanową twarz Nicole Kidman i światową renomę nowej Agathy Christie. Fortunę zbiła na kryminałach, o których mówi z przekąsem, że najlepiej sprzedają się na lotniskach. Za mąż wyszła 30 lat temu, poślubiła spadkobiercę starych pieniędzy, które rozrzucił wiatr. Teraz musi pisać nawet dwie książki rocznie, by utrzymać rodzinną rezydencję na wyspie Nantucket, trzech synów, z których żaden nie przepada za pracą, i oczywiście męża Taga (Liev Schreiber). Ten śniadanie popija whisky i często nieoczekiwanie zaczyna śpiewać klasyczne przeboje. I niemilosiernie przy tym fałszuje.

Mogłaby być z tego niezła komedia rodzinna, ale Greer to autorka kryminałów. Dlatego zgodnie z prawidłami gatunku „Para idealna”, nowy hit serwisu Netflix, jest klasyczną opowieścią z trupem w tle. Ten pada już w pierwszym odcinku.

KLASYCZNY KRYMINAŁ

Syn Greer Benji (Billy Howle) żeni się właśnie z Amelią Sacks (Eve Hewson, irlandzka aktorka i córka Bono), twardo stąpającą po ziemi pracownicą nowojorskiego zoo.

Na wyspę tłumnie zjeżdżają goście, ostrygi są już zamówione, a przedstawiciele prasy wiszą na płocie z aparatami przygotowanymi do strzału. Zamiast gorących



• **Liev Schreiber i Nicole Kidman jako małżeństwo z 30-letnim stażem w nowym serialu Netflix**

FOT. HILARY BRONWYN
GAYLE/NETFLIX

newsów o sukni panny młodej opisać jednak coś innego. Dzień przed weselem zamordowana zostaje drużna, imprezowa dziewczyna Merritt Monaco (Meghann Fahy).

Komu nadepnęła na odcisk markowym sandałem na niebotycznie wysokiej szpilce? Jak to bywa w klasycznych kryminałach, każdy jest podejrzany, wszyscy mają coś do ukrycia. Sekrety wypływają jak wodorosty, a koronkowo utkany wizerunek medialny Greer zaczyna się sypać.

W kryminałach stworzonych według formuły spopularyzowanej przez Agathę Christie odpowiedź na pytanie, kto zabił, jest dla czytelnika nagrodą. Daje satysfakcję, zwłaszcza jeśli śledztwo

prowadzi charyzmatyczny detektyw: Belg z komicznym wąsem, starsza pani z robótką w dłoni i nosem do zbrodni. W „Parze idealnej” mordercę demaskują małomiasteczkowi policjanci: zaniebdana pani detektyw i wdowiec, ojciec nastoletniej córki. Nie są mistrzami dedukcji, ale swoją robotę wykonują porządnie.

Nie oni jednak są w „Parze idealnej” największą atrakcją.

ZAPOMNIAŁAM, ŻE KTOŚ TU POPEŁNIŁ MORDERSTWO

A co jest? Po obejrzeniu sześciu odcinków mam wrażenie, że przede wszystkim obsada. Laureatka Oscara Nicole Kidman w roli pisarki, nominowany do dziesięciu nagród Emmy Liev Schreiber, nominowana do dwóch Oscarów francuska gwiazda Isabelle Adjani (swoją drogą gra tu okropnie stereotypową, wyzwoloną seksualnie Francuzkę, która sypie pretensjonalnymi życiowymi bon motami),

Dakota Fanning (w roli ciężarnej, przymykającej oko na wieczne zdrady żony najstarszego syna, Toma). Oglądanie takiej ekipy na ekranie zawsze robi wrażenie.

Szkoda tylko, że scenariusz – powstały na podstawie powieści Elin Hilderbrand nazywanej królową literatury plażowej, czyli takiej, którą najlepiej czyta się na wakacjach – robi wrażenie znacznie mniejsze.

Owszem, jest trup, ale to jeszcze nie czyni kryminału. Są bogaci i uprzywilejowani w roli podejrzanych, są przerysowane postaci drugoplanowe (np. polska pokojówka Gosia, która podkochuje się w Tagu), „Parze idealnej” brakuje jednak energii.

Finałowy zwrot akcji jest mdły, a rodzinne i osobiste perypetie bohaterów zajmują znacznie więcej czasu ekranowego niż śledztwo. Gdzieś między rewelacjami o kolejnych romansach Taga i nieudanych inwestycjach jednego z młodych Greerów zapomniałam, że ktoś tu popełnił morderstwo. Przestałam myśleć o Mer-

ritt Monaco, która utonęła w swojej najlepszej sukience. I wcale nie dlatego, że życie rodzinne Greerów jest pasjonujące.

KTO CIAGNIE ZBYT WIELE MEW ZA OGON?

Nicole Kidman w roli pisarki na granicy wybuchu jest bardzo dobra. Chłodna i pozbawiona emocji przez całe życie gasi pożary rozniecone przez męża i synów. Ma obsesję na punkcie tego, co myślą o niej inni, i robi wszystko, by niewygodne sekrety nie wyszły na jaw. Czasami, w chwilach słabości, nie do końca panuje nad twarzą. Wtedy jest najciekawsza.

Szkoda tylko, że przypomina inne bohaterki z podobnych produkcji. Tych, które natrzęsają się z najbogatszych, ale nie oferują żadnej głębszej analizy. Jako historia kryminalna znacznie lepiej sprawdza się serial „Śmierć i inne szczegóły” (tam trup pada na pokładzie luksusowego liniowca), a jako satyra na uprzywilejowanych wrzucony przez Netflixa do biblioteki pod koniec sierpnia, wykorzystujący motyw z mitologii greckiej „Kaos”.

Jako kryminał „Para idealna” jest klasycznym „whodunit” (z ang. „kto zabił”), ale wygląda na to, że reżyserka serialu Susanne Bier („Nocny recepcjonista”) chciała złapać za ogon zbyt wiele mew. Stąd pewien chaos narracyjny, wielość wątków i niejasne zakończenie. To nie znaczy, że „Para idealna” to serial kiepski. W żadnym razie. Idealny na jedno popołudnie, stworzony po to, by w ciągu tygodnia o nim zapomnieć. Taki ekwiwalent literatury lotniskowej, której po długim locie nie żal zostawić na fotelu. ●

OGŁOSZENIE Kraj/34327982

PLEBISCYT Nike Czytelników



Nike
Nagroda Literacka

Zagłosuj na: wyborcza.pl/nike

Na Wasze głosy i recenzje czekamy do czwartku, 26 września
Do zdobycia voucher na wycieczkę o wartości 5 tys. zł

REKLAMA

MECENAS
STRATEGICZNY:

PANATTONI

MECENAS:

ROBERT
DOBRZYCKI
Fundacja

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

DEMON NA SCENIE

Aktorka, która grała z Rolandem Nowakiem: – Dostałam z pięści w twarz. Gdy do mnie podszedł, powiedziałam mu tylko: „Chcesz mnie zabić? No zabij mnie”. Ocknął się.

Rok 2021. W nagradzanym Teatrze Fredry w Gnieźnie trwają próby do spektaklu „Gaz!” w reżyserii Marcina Wierchowskiego. Choreograf ustawia aktorów na swoich miejscach. Zaraz mają rozpocząć próby układu tanecznego. Ale jeden z aktorów się buntuje. Krzyczy: „Nie, kurwa, kolano mnie boli! Nie będę tego robił!”. Reszta zespołu stara się go uspokoić. Aktor wychodzi, po chwili wraca i znowu krzyczy. Siedząca na ziemi aktorka Martyna Rozwadowska mówi mu, by spuścił z tonu.

Te słowa sprawiają, że aktor wpada w szal. Każe jej się zamknąć, pluje śliną, trzęsie się, wygraża. Zrywa się z miejsca i z impetem bierze zamach, by ją kopnąć. W ostatniej chwili jeden z aktorów staje między nimi i krzyczy: „Roland, kurwa, co ty robisz?!”. Aktor opuszcza próbę. To Roland Nowak, mąż dyrektorki teatru. Kilka dni później przyjdzie i przeprosi, jak zawsze.

– Roland zawsze był chroniony. Od lat chroniony jest przez własną żonę – mówi aktorka Ewelina Paszke, która zna małżeństwo Rolanda i Joanny Nowaków od lat. – Kiedy jest rozsierdzony, nie panuje nad sobą, ma mord w oczach. Człowiek się go boi. Potem on naprawdę szczerze żałuje, ale nic z tego nie wynika. Myślałam jednak, że to już dawno minęło. Że skoro ona jest dyrektorką, a on gra, ma pewne role, to problemu nie ma. Ona nawet nie zdaje sobie sprawy, ilu aktorów przez lata strauumatyzowała, kryjąc i tuszując przemoc męża.

PRZEMOC W TEATRZE OD LAT

W środowisku teatralnym wybuchy agresji Rolanda Nowaka nie są tajemnicą. Pytam o to aktorów z innych teatrów.

– To nie były napięcia, które zwykle się zdarzają przy pracach nad spektaklem, czy nawet awantury. Wystarczył impuls, słowo, pomyłka w tekście, by w Rolandzie budziły się demony. A szkoda, bo to naprawdę bardzo dobry aktor – opisują.

Lata 90. Chorwacja. Do późna trwa próba przed spektaklem wyjazdowym grupy polskich aktorów na zaproszenie chorwackiego reżysera. Ewelina Paszke pamięta: była godzina 3 w nocy, gdy przetrwała rozmowę Rolanda Nowaka z reżyserem.

– Kończcie, panowie, to gadanie, mamy do zrobienia dużo rzeczy – mówi.

Nie wie kiedy, gdy znajduje się po drugiej stronie sali.

– Dostałam z pięści w twarz od Rolanda – mówi „Wyborczej”. – Gdy do mnie podszedł, powiedziałam mu tylko: „Chcesz mnie zabić? No zabij mnie”. To podziało, ocknął się.

Roland zostaje wyłączony z prac nad spektaklem, wraca sam do kraju.

– Musi pani wiedzieć, że to były czasy ogólnego przyzwolenia na sytuacje przemocowe, w myśl zasady „wszystko dla sztuki”. Doznawaliśmy przemocy ze strony reżyserów, więc takie sytuacje między kolegami z zespołu były bardziej tolerowane. To zdarzenie wtedy przekroczyło wszelkie granice, ale miałam nadzieję, że się nie powtarza. Kiedy teraz dowiedziałam się o nowych faktach... To niedopuszczalne i karygodne. Dlatego zdecydowałam się pani o tym opowiedzieć – Paszke tłumaczy, dlaczego przez wiele lat milczała.

Początek lat 2000. Teatr Polski w Poznaniu. Roland pracuje tam jako aktor, Joanna Nowak jest za-

stępczynią dyrektora. Aktor Michał Kaleta opisuje: – Każda moja współpraca z Rolandem była obciążona elementem przemocy zarówno psychicznej, słownej, jak i były groźby przemocy fizycznej. Wszyscy wiedzieliśmy, że ma problemy z agresją.

Nigdy nie było wiadomo, co go wytrąci z równowagi.

– Praca w teatrze polega na wymianie spostrzeżeń, myśli. Często prowadzi do sytuacji spornych, ale one powinny być twórcze. W momencie, gdy uczestniczył w nich Roland, przestawały być twórcze, a stawały się niebezpieczne. Grupa rozchodziła się po kątach, on uniemożliwiał nam twórcze działanie. Sam byłem przestraszony, czułem się zablokowany, manipulowany – mówi Kaleta.

Przyznaje, że co jakiś czas wracają wspomnienia z tamtego okresu pracy w teatrze: – Godziłem się na to, bo byłem młodym pracownikiem teatru. Później się przyzwyczaiłem, nie reagowałem, nie byliśmy w stanie przeciwstawić mu się jako grupa. Nawet nie ze względu na to, że był chroniony, bo jego żona była wicedyrektorką, ale dlatego, że baliśmy się, że coś nam grozi. Że Roland coś nam zrobi. Więc czekaliśmy, aż się uspokoi, aż następnego dnia przyjdzie skruszony, z kwiatami, będzie przeproszał. I pracowaliśmy dalej, i hodowaliśmy dalej te jego zachowania – opowiada Kaleta.

„PRZEMOCOWIEC WYJDZIE Z TWARZĄ”

Tym razem jednak na przeprosinach się nie kończy. Grupa aktorów z Gniezna pisze do dyrektorki, że po raz kolejny Roland nie kontroluje swoich emocji, że chciał skrzywdzić aktorkę. Pismo dołączają do raportu z prób. Ale dyrektorka milczy.

Martyna Rozwadowska nie chce zostawić tak sprawy. Od 15 lat jest aktorką w Gnieźnie. A od siedmiu lat pracuje z Rolandem. Idzie do Joanny Nowak porozmawiać. Ma żal, że dyrektorka w ogóle się do niej nie odezwała, nie zareagowała na zdarzenie. Rozmowę z dyrektorką nagrywa.

– Mogę sobie, niestety, wyobrazić, jak to było – słyszy Rozwadowska od dyrektorki. Nowak pyta, jakie ma oczekiwania: – Czy pani zamierza to zgłosić do prokuratury, czy coś w tym stylu?

Dyrektorka zapewnia też Rozwadowską, że przeprowadziła z mężem rozmowę wyjaśniającą. Pyta, czy były inne takie sytuacje. Aktorka opowiada o atakach i groźbach.

Rozwadowska przyznaje, że wiele ją kosztowało oficjalne zgłoszenie zachowania Rolanda dyrektorki. Wszyscy wiedzą, że aktor to mąż dyrektorki. Chce dołączenia skargi zespołu do oficjalnych pism i organizacji warsztatów antymobbingowych – dla wszystkich, bo słyszała także o przekroczeniach ze strony innych aktorów. Wymienia sztuki, przy których miały miejsca niewłaściwe zachowania. Dyrektorka potwierdza, że także przy pracach nad „Gazem!” otrzymała zgłoszenie od jednej z aktorek na temat molestowania seksualnego dotyczącego innego aktora.

Rozwadowska mówi szczerze do dyrektorki: – Naprawdę coś trzeba zmienić, bo ludzie używają swoich prywatnych słabości, żeby zgnoić kogoś innego, i to nie jest twórcze. Jeżeli ktoś myśli, że to jest twórcze, to wręcz przeciwnie. Przemocowiec wyjdzie z twarzą i nałapie energii, i sobie poradzi, a ktoś, kto jest słab-



szy, po prostu będzie zgnojony i zamknięty, przez co może być mniej produktywny i kreatywny.

DYSKRYMINACJA INNYCH AKTOREK

Od tej rozmowy, przeprowadzonej w marcu 2021, mija trochę czasu.

Rozmowa wyjaśniająca z Rolandem zdaniem członków zespołu niewiele dała. Opowiadają, że był agresywny podczas nagrywania zapowiedzi jednego ze spektakli, klócił się z dramaturką, krzyczał, wyszedł z sali, rzucił rolę. Podczas próby do innego spektaklu popada w konflikt z reżyserem i popycha na barierki aktora.

Cześć zespołu znów zgłasza się do dyrektorki, ale Roland nie ponosi żadnych konsekwencji. Dostaje kolejne role.

– W międzyczasie inne osoby zatrudnione w teatrze otrzymują nagany i ostrzeżenia za znacznie mniejsze przewinienia – opisują.

Niektórzy czują się dyskryminowani. Jak Pola Dębkowska, która wielokrotnie interweniowała w sprawach teatru, także związanych z Rolandem.

– Pamiętam sytuację, gdy poprosiłam o trzy dni wolnego w czasie przygotowań do spektaklu „Cierpienia młodego Wertera” i dostałam odpowiedź odmowną. W tym czasie inny z aktorów, także grający w sztuce, otrzymał tydzień urlopu – opowiada Dębkowska. Krótko później została zwolniona, a także wykluczona z przedstawień, w których grała.

– Przestała być mile widziana, chociaż uważana była za zdolną i bezkonfliktową – opowiadają inni członkowie zespołu.

W międzyczasie odbywają się warsztaty antyprzemocowe, a właściwie – jak mówią nam aktorzy – warsztaty z komunikacji. W dodatku w poniedziałek, gdy wszyscy mają dzień wolny od pracy i w czasie pandemii COVID-19. Nie wszyscy biorą w nich udział.

SYGNALIŚCI ALARMUJĄ URZĄD

W końcu w czerwcu 2023 sygnaliści piszą list do urzędu marszałkowskiego w Poznaniu, który sprawuje pieczę nad teatrem w Gnieźnie.

„Teatr jest nieustannie podliczany za swoje sukcesy na scenie polskiej. Wychwalany i nagradzany. Bez dwóch zdań Joanna Nowak dołożyła wszelkich starań, aby o teatrze było głośno. Jednak dzieje się tak kosztem pracowników. Sytuacji było wiele. Są liczne ofiary, świadkowie, dowody” – piszą do mar-



• **Aktorka Teatru Fredry w Gnieźnie Martyna Rozwadowska, która zgłosiła zachowanie Nowaka dyrektorki**

FOT. PIOTR SKÓRNICKI
/ AGENCJA
WYBORCZA.PL

– Może komuś zależy na tym, żebyśmy nie jeździli po Polsce, żeby nas nie okłaskiwano, żeby nie pisało, że to jest jeden z najlepszych teatrów w tym kraju – mówią do zespołu. Tym razem dyrektorka zapewnia urząd, że w teatrze działają wszystkie procedury. Wystarczy napisać e-maila lub zadzwonić do doradcy etycznego.

AKTORKA DO ZWOLNIENIA

Martyna Rozwadowska od 15 lat jest aktorką teatru w Gnieźnie. Do pracy dojeżdża z Poznania, gdzie mieszka. Późną wiosną idzie na zwolnienie lekarskie. Lekarze stwierdzili u niej załamanie nerwowe. Uważa, że od czasu zgłoszenia przemocy Rolanda jest ofiarą mobbingu, zostaje wyłączona z kolejnych spektakli.

Jeszcze w maju składa skargę na mobbing i dyskryminację do doradcy etycznego. Nikt się z nią nie kontaktuje, nie otrzymuje wsparcia czy pomocy; jedynie informację, że przesłuchania w jej sprawie mają się rozpocząć we wrześniu.

Do urzędu wpływa też ostatni anonim podpisany przez sygnalistów. W sprawę angażują Alinę Czyżewską, byłą aktorkę, która od kilku lat działa na rzecz praworządności i przestrzegania prawa przez władze publiczne, która punktuje odpowiedzi teatru i prosi urząd o kontrolę.

Podczas czerwcowego zebrania z zespołem dyrekcja sugeruje, że za anonimowy może stać właśnie Rozwadowska.

Jako że aktorka należy do Związku Zawodowego Aktorów Polskich, dyrekcja pisze do związkowców z informacją o zamiarze wypowiedzenia Rozwadowskiej umowy. Jako przyczynę wypowiedzenia podaje: „brak nowych propozycji w obsadzie sztuk”. Dodaje o „złych doświadczeniach twórców” wyniesionych z pracy z Rozwadowską i „lęku przed potencjalnymi, przewidywanymi trudnościami”.

„W bezpośrednich relacjach z dyrekcją w sposób obcesowy wyraża Pani – niepytana o zdanie – swoje wątpliwości wobec polityki repertuarowej, personalnej, finansowej i organizacyjnej teatru” – zarzuca Joanna Nowak. Podkreśla, że straciła zaufanie do aktorki.

– To moja nagroda za to, że oficjalnie zgłosiłam mobbing, chciałam warsztatów antyprzemocowych i antymobbingowych – mówi Rozwadowska.

Związek prosi, by dyrekcja odstąpiła od planów zwolnienia aktorki.

WYJAŚNIENIA I KONTROLE

Zapytaliśmy Joannę Nowak o sytuację w teatrze, skargi na zachowanie jej męża i podjęte działania. Dyrektorka nie na wszystkie pytania odpowiada.

Zapewnia, że w ostatnich 10 latach działania teatru było siedem kontroli z urzędu marszałkowskiego i żadna nie wykazała nieprawidłowości.

„Dyrekcja rozpatrzyła skargę na zachowanie Pana Rolanda Nowaka, wysłuchano obu stron zdania, a dodatkowo sprawa ta została odnotowana w oficjalnym raporcie z próby. Wspomniany aktor porozumiał się polubownie z drugą stroną i nikt do tej pory nie złożył w związku z tą sytuacją dodatkowej skargi ani nie wystąpił na drogę postępowania sądowego” – czytamy.

„W ostatnich trzech latach wpłynęły 2 skargi na niewłaściwe zachowania aktorów. Skargi nie powtarzały się. W każdej sytuacji Dyrekcja Teatru podejmowała postępowanie wyjaśniające” – odpowiada.

Zapewnia, że dyrekcja jeszcze w 2021 roku zorganizowała warsztaty antymobbingowe, które zostały przeprowadzone w kwietniu 2021 i marcu 2022; została też wdrożona wewnętrzna polityka antymobbingowa, działa doradca etyczny.

Dyrektorka nie odpowiada, dlaczego obwiniała za anonimowe pisma do urzędu radnego miejskiego Tomasza Dzionka. Stwierdza: „Nigdy nie było pomówień wobec Pana Tomasza Dzionka”.

W kwestii planowanego zwolnienia Martyny Rozwadowskiej Joanna Nowak podkreśla: „Aktorka, która złożyła skargę na mobbing ze strony Pana Rolanda Nowaka w roku 2021, do dnia dzisiejszego nie została zwolniona i nadal pracuje”. I podkreśla, że zgłoszenia sygnalistów nie znajdują potwierdzenia w faktach.

Alina Czyżewska o sytuacji w teatrze powiadomiła Państwową Inspekcję Pracy. Urząd marszałkowski planuje kontrolę – jeszcze w tym roku.

Zapytaliśmy Rolanda Nowaka: czy dopuszczał się zachowań traumatyzujących; czy bywa agresywny; jak zakończyła się jego współpraca z teatrem w Poznaniu; czy pobił się z innym pracownikiem teatru; czy uderzył aktorkę, z którą współpracował? Do czasu publikacji artykułu odpowiedzi nie dostaliśmy. ●

Aktor wpada w szal, z impetem bierze zamach, by kopnąć aktorkę. To mąż dyrektorki teatru

szalka i opisują agresywne wybuchy Rolanda Nowaka podczas prób. „Przeklina, szantażuje, straszy, a nawet próbuje zaatakować fizycznie”.

Proszą o podjęcie działań.

Dyrektor departamentu kultury z urzędu marszałkowskiego Włodzimierz Mazurkiewicz prosi dyrekcję, by odniosła się do zarzutów sygnalistów. Pyta, czy w instytucji zostały wprowadzone procedury antymobbingowe.

Joanna Nowak odpowiada urzędowi: „Atak na aktora Teatru im. A. Fredry, artystę o ogromnych osiągnięciach zawodowych, obchodzącego w tym roku jubileusz pracy twórczej, jest kolejną próbą znalezienia pretekstu do zaatakowania Dyrektora Teatru. Po wyczerpaniu listy innych zarzutów postanowiono zrobić to w wysoce nieprofesjonalny i prymitywny sposób, opierając się najprawdopodobniej na fragmentarycznych i wybiórczych relacjach niektórych pracowników teatru zatrudnianych w procesie prób scenicznych, a nawet na wynoszonych poza ściany sali prób fragmentach prywatnych wypowiedzi aktora, artykułowanych podczas wymaganego przez niektórych inscenizatorów procesu budowania roli na bazie improwizacji twórczej na temat osobistych przeżyć. Jest to działanie z moralnego punktu widzenia absolutnie niedopuszczalne i nieetyczne”.

Dodaje, że w teatrze od 2022 roku działa skrzynka mailowa, gdzie można zgłaszać przykłady mobbingu, i że trwają prace nad przyjęciem regulacji pracy w zakresie polityki antymobbingowej.

DYREKTORKA TEATRU SZUKA ŹRÓDŁA ANONIMÓW

Joanna Nowak w liście do urzędu sugeruje też: „Po porównaniu zawartych w tekście sformułowań

z konkretnymi wpisami zamieszczanymi na portalach społecznościowych i w różnego rodzaju mediach publicznych oraz analizie języka anonimu od strony literackiej i leksykalnej, odbieram ten elaborat jako próbę wpisania się jego autora w prowadzoną od kilku miesięcy akcję przeciwko Teatrowi, zainicjowaną przez jednego z radnych miejskich, niezwykle aktywnego w mediach społecznościowych”.

Kilka miesięcy wcześniej, w kwietniu 2023 roku, Joanna Nowak pozywa gnieźnieńskiego radnego Tomasza Dzionka, który w mediach społecznościowych skrytykował nieudaną jego zdaniem przebudowę przed instytucją. Radny wrzucił do sieci zdjęcie piramid zdobiących plac, z podpisem „piramidy finansowe za 1300000 złotych”, bo taki był koszt inwestycji. Dyrektorka stwierdziła, że te słowa ją pomawiają. Radny uznał, że to próba zastraszania i reakcja na krytykę. Po jego umarzu stałe prezydent Gniezna, a potem sąd, który umarza postępowanie, nie doszukując się we wpisie Dzionka pomówienia czy zniesławienia.

W rozmowie z nami radny zapewnia, że nie wie o anonimach od sygnalistów, które miałyby inspirować.

Sygnaliści nie odpuszczają. Wysyłają jesienią 2023 kolejny anonim. Tym razem dołączają także aneksy do raportów, gdzie zostały odnotowane napadki Rolanda Nowaka na kolegów z zespołu aktorskiego, w tym ten z atakiem na Rozwadowską.

„Nie mamy żadnej gwarancji, że nie poniesiemy konsekwencji, jeśli zgłosimy przekroczenia” – piszą, prosząc o anonimowość.

Pod koniec roku podczas zebrania pracowników teatru dyrektorka Joanna Nowak i konsultantka ds. artystycznych Maria Spiss przyznają, że do urzędu marszałkowskiego napływają anonimy. Mówią, że to uderza w pracę teatru, a anonimy nazywają atakami.

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt 2 lit n ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.551) – dalej: *Specustawa* oraz art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) – dalej: *Kpa*,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 23 maja 2024 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla inwestycji pn.:

„*Budowa gazociągu DN500 MOP 8,4 MPa relacji Skoczów-Komorowice-Oświęcim - Etap II od ZZU Wilamowice do ŚNO w Oświęcimiu*”

w zakresie województwa małopolskiego, na wniosek inwestora: **Operatora Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A, ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa**, działającego przez pełnomocnika (wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 23 maja 2024 r., uzupełniony 5 lipca 2024 r. oraz 30 sierpnia 2024 r.).

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, w powiecie oświęcimskim:

jedn. ew. Kęty, obręb 0001 Bielany: 1074 (KR2E/00010931/9), 1183 (KR2E/00010931/9), 2117 (KR2E/00011373/6), 1181 (KR2E/00009829/1), 739/2 (KR2E/00010920/9), 741/1 (KR2E/00010931/9), 1222/3 (KR2E/00010920/9), 1689 (KR2E/00010931/9), 1687 (KR2E/00010920/9), 211/3 (KR2E/00011373/6), 1672 (KR2E/00010931/9), 1293 (KR2E/00009532/2), 1292 (KR2E/00010761/6), 1291/1 (KR2E/00027390/6), 1291/2 (KR2E/00010583/4), 1290 (KR2E/00010369/8), 1663 (KR2E/00010931/9), 1341 (KR2E/00010500/9), 1369 (KR2E/00010931/9), 1384 (KR2E/00010383/2), 1385 (KR2E/00009540/1), 1387 (KR2E/00010931/9), 1388 (KR2E/00036832/3), 1389 (KR2E/00036420/2), 371/2 (KR2E/00011372/9), 1442/2 (KR2E/00029997/5), 1443 (KR2E/00010583/4), 1450 (KR2E/00035982/2), 1453/2 (KR2E/00010826/0), 1451/2 (KR2E/00010377/7), 1455/2 (KR2E/00015425/4), 1455/1 (KR2E/00010567/6), 888 (KR2E/00010931/9), 886/1 (KR2E/00039884/3), 886/2 (KR2E/00029611/6), 887 (KR2E/00010354/0), 906/3 (KR2E/000040769/1), 895/2 (KR2E/00027910/8), 895/1 (KR2E/00041420/0), 896 (KR2E/00010354/0), 897 (KR2E/00015213/5), 899/9 (KR2E/00034815/4), 899/8 (KR2E/00034816/1), 899/4 (KR2E/00039348/4), 900/3 (KR2E/00014773/1), 900/4 (KR2E/00038360/7), 901/1 (KR2E/00009825/3), 902/4 (KR2E/00010966/3), 902/2 (KR2E/00010966/3), 902/3 (KR2E/00010966/3), 902/1 (KR2E/00010966/3), 903 (KR2E/00014201/1), 904 (KR2E/00010442/4), 905 (KR2E/00010931/9), 907/2 (KR2E/00010929/2), 908/4 (KR2E/00010975/9), 908/5 (KR2E/00028629/8), 909/5 (KR2E/00010882/0), 909/10 (KR2E/00010973/5), 909/7 (KR2E/00022087/4), 909/9 (KR2E/00022087/4), 910 (KR2E/00010502/3), 911 (KR2E/00010561/4), 912/6 (KR2E/00040333/6), 913/2 (KR2E/00010933/3), 914/2 (KR2E/00010921/6), 915/2 (KR2E/00030408/0), 916/2 (KR2E/00010574/8), 918/5 (KR2E/00035813/7), 918/4 (KR2E/00035812/0), 919/1 (KR2E/00021654/3), 919/2 (KR2E/00010483/3), 920 (KR2E/00010482/6), 921 (KR2E/00010465/1), 922 (KR2E/00024779/6), 923 (KR2E/00010818/1), 906/1 (KR2E/00040769/1), 483/1 (KR2E/00025923/8), 483/2 (KR2E/00025923/8), 482/3 (KR2E/00027261/3), 482/1 (KR2E/00015749/1), 482/4 (KR2E/00034333/1), 484 (KR2E/00010931/9), 491 (KR2E/00012543/6), 490/2 (KR2E/00014177/3), 490/1 (KR2E/00010396/6), 489 (KR2E/00041287/5), 488 (KR2E/00015359/0), 492 (KR2E/00010924/7), 1614 (KR2E/00010908/9), 493 (KR2E/00010965/6), 1595 (KR2E/00010931/9), 381 (KR2E/00010603/1), 380 (KR2E/00010406/0), 379 (KR2E/00012516/8), 378/2 (KR2E/00010363/6), 373/4 (KR2E/00010729/0), 373/3 (KR2E/00027956/2), 374/1 (KR2E/00027956/2), 378/1 (KR2E/00010362/9), 377 (KR2E/00010931/9), 374/2 (KR2E/00010924/7), 375 (KR2E/00028842/7), 376 (KR2E/00034566/3)

jedn. ew. Kęty, obręb 0010 Łęki: 662 (KR2E/00011361/9), 664/3 (KR2E/00037117/2), 180 (KR2E/00011131/8), 177 (KR2E/00011358/5), 179 (KR2E/00012562/5), 176 (KR2E/00011080/5), 175 (KR2E/00011209/6), 174 (KR2E/00022539/8), 173 (KR2E/00011156/9), 172 (KR2E/00011241/2), 171 (KR2E/00038272/3), 170 (KR2E/00011161/7), 169 (KR2E/00011193/0), 168 (KR2E/00011356/1), 166 (KR2E/00013538/5), 12 (KR2E/00011361/9), 125 (KR2E/00011356/1), 112 (KR2E/00011358/5), 167/9 (KR2E/00011356/1), 167/8 (KR2E/00033826/7), 167/6 (KR2E/00033826/7), 167/5 (KR2E/00011356/1), 167/7 (KR2E/00011356/1), 167/10 (KR2E/00011356/1), 88 (KR2E/00011359/2), 11/4 (KR2E/00011356/1), 11/20 (KR2E/00011356/1), 11/1 (KR2E/00011353/0), 10/9 (KR2E/00023515/1), 10/6 (KR2E/00036143/6), 9/4 (KR2E/00023515/1), 8/8 (KR2E/00023515/1), 663/6 (KR2E/00011363/3), 3/1 (KR2E/00037117/2), 3/5 (KR2E/00023515/1), 6 (KR2E/00011358/5), 4/1 (KR2E/00023515/1), 661/5 (KR2E/00011361/9), 661/3 (KR2E/00037566/4), 664/1 (KR2E/00037117/2), 665/5 (KR2E/00034355/1), 665/4 (KR2E/00037566/4), 665/3 (KR2E/00024900/4), 665/1 (-), 666 (KR2E/00034303/2)

jedn. ew. Osiek, obręb 0001 Osiek: 2187/4 (KR2E/00033814/0), 4169/41 (KR2E/00033248/1), 2187/3 (KR2E/00031755/4), 4029/4 (KR2E/00036329/4)

jedn. ew. Oświęcim - obszar wiejski, obręb 0005 Grojec: 2132/6 (KR1E/00064462/6), 888 (KR1E/00003168/0), 887/12 (KR1E/00025566/0), 887/2 (KR1E/00057538/8), 884/23 (KR1E/00020867/5), 887/8 (KR1E/00008851/0), 887/7 (KR1E/00008857/2), 887/4 (KR1E/00057538/8), 887/6 (KR1E/00008856/5), 2104/1 (KR1E/00008855/8), 834 (KR1E/00035652/3), 833/1 (KR1E/00035652/3), 833/2 (KR1E/00019725/8), 889/5 (KR1E/00010630/2), 832/13 (KR1E/00039938/0), 832/12 (KR1E/00033342/3), 832/21 (KR1E/00057158/0), 832/4 (KR1E/00007459/5), 832/8 (KR1E/00044743/4), 832/16 (KR1E/00020579/9), 832/15 (KR1E/00057274/9), 2109/5 (KR1E/00057274/9),

822/3 (KR1E/00057274/9), 822/6 (KR1E/00028854/7), 822/5 (KR1E/00028854/7), 823/5 (KR1E/00028851/6), 817/1 (KR1E/00057538/8), 812 (KR1E/00020171/9), 813/1 (KR1E/00000558/0), 2106/3 (KR1E/00068151/1), 792/3 (KR1E/00053464/0), 2136/7 (KR1E/00070843/6), 789/5 (KR1E/00034512/3), 791/7 (KR1E/00057517/5), 791/6 (KR1E/00034512/3), 2107/1 (KR1E/00068151/1), 2145/4 (KR1E/00038062/1), 793 (KR1E/00002065/1), 783/1 (KR1E/00025435/3), 794/1 (KR1E/00002065/1), 2050 (KR1E/00000559/7), 781/1 (KR1E/00025435/3), 795 (KR1E/00024168/3), 803/4 (KR1E/00013404/0), 796/1 (-), 779/2 (-), 796/3 (-), 796/5 (-), 796/4 (KR1E/00011502/3), 803/6 (KR1E/00006809/7), 921/10 (KR1E/00024330/0), 921/5 (KR1E/00024330/0), 921/7 (KR1E/00007725/1), 921/6 (KR1E/00007265/8), 922/5 (KR1E/00007265/8), 927/3 (KR1E/00024521/6), 926/3 (KR1E/00024521/6), 926/2 (KR1E/00038062/1), 925/6 (KR1E/00038062/1), 924/10 (KR1E/00055786/7), 924/8 (KR1E/00051929/4), 924/7 (KR1E/00001452/4), 933/19 (KR1E/00022865/5), 924/23 (KR1E/00017915/3), 924/19 (KR1E/00056916/5), 933/20 (KR1E/00062469/1), 933/21 (KR1E/00006538/6), 933/16 (KR1E/00032413/5), 933/17 (KR1E/00038540/6), 2108/3 (KR1E/00068151/1), 935/19 (KR1E/00018922/2), 935/18 (KR1E/00017761/8), 935/4 (KR1E/00038778/3), 935/17 (KR1E/00019253/8), 935/24 (KR1E/00024880/0), 935/23 (KR1E/00024880/0), 935/1 (KR1E/00006539/3), 939/6 (KR1E/00003741/1), 937/2 (KR1E/00002310/4), 937/4 (KR1E/00003741/1), 937/3 (KR1E/00028825/5), 967/9 (KR1E/00049999/8), 960/3 (KR1E/00002198/2), 968/2 (KR1E/00002198/2), 969 (KR1E/00002198/2), 974/1 (KR1E/00002307/0), 974/2 (KR1E/00015017/4), 4/8 (KR1E/00010802/9), 4/7 (KR1E/00010801/2), 5 (KR1E/00002311/1, KR1E/00000558/0), 4/1 (KR1E/00023282/1), 2399/3 (KR1E/00002309/4), 2399/2 (KR1E/00002309/4), 2169 (KR1E/00002309/4), 8/1 (KR1E/00028825/5), 959/1 (KR1E/00015487/9), 2119/4 (KR1E/00064142/7), 1/3 (KR1E/000019408/0), 2011/3 (KR1E/00060813/4), 982/30 (KR1E/00015487/9), 982/29 (KR1E/00028825/5), 982/47 (KR1E/00007848/9), 982/46 (KR1E/00051888/4), 982/45 (KR1E/00040024/0), 982/44 (KR1E/00020864/4), 982/43 (KR1E/00024154/2), 982/42 (KR1E/00012875/5), 982/51 (KR1E/00020864/4), 982/50 (KR1E/00020864/4), 982/40 (KR1E/00020171/9), 982/39 (KR1E/00064974/8), 982/38 (KR1E/00037495/8), 982/37 (KR1E/00033216/1), 982/36 (KR1E/00062403/1), 2119/3 (-), 1014 (KR1E/00002308/7), 1009/17 (KR1E/00006805/9), 1009/24 (KR1E/00023360/2), 1009/20 (KR1E/00007693/7), 1009/15 (KR1E/00020080/4), 1009/14 (KR1E/00041127/9), 1009/10 (KR1E/00058618/0), 1009/2 (KR1E/00019617/8), 1010/1 (KR1E/00019617/8), 1011/1 (KR1E/00028174/6), 2118/6 (KR1E/00068151/1), 2009/1 (KR1E/00028825/5), 996/5 (KR1E/00011044/4), 996/6 (KR1E/00070063/4), 993 (KR1E/00011044/4), 991/2 (KR1E/00011044/4), 992 (KR1E/00011044/4), 988/1 (KR1E/00070872/8), 988/3 (KR1E/00069955/4), 988/2 (KR1E/00025474/8), 989/2 (KR1E/00025474/8), 1950/2 (KR1E/00025474/8), 1949 (KR1E/00022300/7), 1947/7 (KR1E/00014958/5), 1947/9 (KR1E/00009890/2), 1933 (KR1E/00025474/8), 1934 (KR1E/00017886/0), 1935/7 (KR1E/00017886/0), 1904/1 (KR1E/00005719/2), 1903/4 (KR1E/00024521/6), 1903/3 (KR1E/00005719/2), 1885/15 (KR1E/00007326/4), 1885/13 (KR1E/00063594/3), 1885/12 (KR1E/00045590/3), 1885/2 (KR1E/00007324/0), 1884/4 (KR1E/00007324/0), 1882/7 (KR1E/00007324/0), 1882/5 (KR1E/00007324/0), 1883/3 (KR1E/00007324/0), 1883/2 (KR1E/00036962/6), 1832/3 (KR1E/00021568/6), 1952/6 (KR1E/00007324/0), 1883/4 (KR1E/00028825/5), 1952/5 (KR1E/00028825/5), 1873/10 (KR1E/00068047/9), 1832/2 (KR1E/00021568/6), 1952/3 (KR1E/00028825/5), 1952/4 (KR1E/00007323/3), 1873/15 (KR1E/00007327/1), 1873/14 (KR1E/00007327/1), 1875/11 (KR1E/00007323/3), 1873/17 (KR1E/00007177/4), 1874/4 (KR1E/00007177/4), 1875/4 (KR1E/00007177/4), 1875/12 (KR1E/00057605/9), 1875/10 (KR1E/00040912/2), 1866/3 (KR1E/00040912/2), 1837/6 (KR1E/00015742/5), 1837/2 (KR1E/00015811/0), 1837/5 (KR1E/00015811/0), 1857/2 (KR1E/00028174/6), 1857/6 (KR1E/00028174/6), 1857/10 (KR1E/00065307/9), 1857/7 (KR1E/00019636/7), 1857/9 (KR1E/00065307/9), 1861/3 (KR1E/00069892/4), 1861/2 (KR1E/00069892/4), 2123/9 (KR1E/00067401/2), 1729/1 (KR1E/00011044/4), 1734/1 (KR1E/00011044/4), 1735/1 (KR1E/00046110/2), 1735/2 (KR1E/00046110/2), 1725/1 (KR1E/00007013/7), 1727/2 (KR1E/00007010/6), 1727/3 (KR1E/00007010/6), 1726/4 (KR1E/00007010/6), 1726/1 (KR1E/00010487/4), 1726/8 (KR1E/00046110/2), 1716/1 (KR1E/00007670/0), 1718/5 (KR1E/00004006/4), 1718/11 (KR1E/00033073/6), 1718/8 (KR1E/00033073/6), 1724/6 (KR1E/00024437/0, KR1E/00007010/6), 1724/10 (KR1E/00046110/2), 1725/10 (KR1E/00024437/0, KR1E/00007010/6), 1725/6 (KR1E/00046110/2), 1606/3 (KR1E/00024227/5), 1967/5 (KR1E/00068151/1), 1608/4 (KR1E/00031559/3), 1605/2 (KR1E/00024227/5), 1967/4 (KR1E/00068151/1), 1604/4 (KR1E/00059351/7), 1604/5 (KR1E/00059351/7), 1970/1 (KR1E/00061193/8), 1601/1 (KR1E/00059270/5), 1972/2 (KR1E/00059351/7), 1600/1 (KR1E/00059270/5), 1601/2

(KR1E/00063884/3), 2152 (KR1E/00063884/3), 1972/4 (KR1E/00063884/3), 1600/3 (KR1E/00063884/3), 1604/3 (KR1E/00063884/3), 1599 (KR1E/00063884/3), 1972/5 (KR1E/00063884/3), 1600/4 (KR1E/00063884/3), 1966/1 (KR1E/00063884/3), 1596 (KR1E/00063884/3), 1598 (KR1E/00059356/2), 2151 (KR1E/00063884/3), 1597 (KR1E/00063884/3), 2148 (KR1E/00059189/0), 1595 (KR1E/00059270/5)

jedn. ew. Oświęcim - obszar wiejski, obręb 0011 Rajsko: 1258/3 (-), 1258/1 (KR1E/00008822/8), 1257/4 (-), 1257/3 (-), 1257/2 (-), 1256 (-), 1216/1 (KR1E/00008904/7), 1213/3 (KR1E/00008904/7), 1138/2 (KR1E/00008904/7), 1290/1 (KR1E/00028490/7), 1202/4 (KR1E/00030518/7), 1202/8 (KR1E/00030518/7), 1202/7 (KR1E/00024522/3), 1206/6 (KR1E/00069209/0), 1206/7 (KR1E/00017251/0), 1291/1 (-), 1198/1 (KR1E/00022160/3), 1198/2 (KR1E/00022160/3), 1190/7 (KR1E/00011594/4), 1190/6 (KR1E/00011593/7), 1190/5 (KR1E/00006148/5), 1190/3 (KR1E/00022301/4), 1190/4 (KR1E/00022301/4)

jedn. ew. Oświęcim - obszar wiejski, obręb 0014 Zabo-rze: 382 (KR1E/00049797/2), 142/3 (KR1E/00005563/3), 142/2 (KR1E/00046045/5), 140/1 (KR1E/00005562/6), 377/5 (KR1E/00049797/2), 344/16 (KR1E/00016157/4), 344/17 (KR1E/00003525/1), 344/18 (KR1E/00015322/5), 344/29 (KR1E/00017373/1), 344/28 (KR1E/00020279/6), 344/20 (KR1E/00005563/3), 344/19 (KR1E/00018372/1), 344/8 (KR1E/00018372/1), 445 (KR1E/00018372/1), 344/53 (KR1E/00040886/0), 344/56 (KR1E/00040889/1), 344/60 (KR1E/00040154/0), 344/55 (KR1E/00040888/4), 344/54 (KR1E/00040887/7), 344/57 (KR1E/00040890/1), 344/67 (KR1E/00059124/7)

jedn. ew. Oświęcim – miasto, obręb: 0001 Oświęcim: 1610/6 (KR1E/00014461/4), 1610/2 (KR1E/00038266/1), 1611/8 (KR1E/00021116/3), 1611/7 (KR1E/00038266/1), 1611/10 (KR1E/00021116/3), 1615 (KR1E/00009997/2), 1611/4 (KR1E/00008835/2), 1611/5 (KR1E/00008835/2), 1616 (KR1E/00009997/2), 1617/1 (KR1E/00028173/9), 1617/2 (KR1E/00065306/2), 1614 (-), 1613 (KR1E/00008740/9), 1612/3 (KR1E/00008740/9), 1612/8 (KR1E/00008740/9), 1622 (KR1E/00000342/3), 1624/1 (KR1E/00025338/3), 1626/1 (KR1E/00006427/5), 1624/2 (KR1E/00025338/3), 1628 (KR1E/00025338/3), 1627/1 (KR1E/00025338/3), 1627/2 (KR1E/00006427/5), 1627/3 (KR1E/00023450/0), 1626/2 (KR1E/00023450/0), 1818/2 (KR1E/00033227/7), 1599/18 (KR1E/00008796/6), 1632/2 (KR1E/00014083/0), 1632/4 (KR1E/00056108/8), 1632/3 (KR1E/00003779/6), 1600/6 (KR1E/00007008/9), 1603/2 (-), 1603/1 (-), 1818/1 (KR1E/00033322/7), 1604/4 (-), 1630/1 (KR1E/00027700/6), 1629 (KR1E/00023450/0), 1605 (-), 1604/5 (-), 1771/2 (KR1E/00017963/4), 2006/1180 (KR1E/00029186/0), 571/11 (KR1E/00019846/2), 574/2 (KR1E/00018925/3), 574/3 (KR1E/00018925/3), 2006/1037 (KR1E/00029186/0), 620/3 (KR1E/00037873/2), 620/10 (KR1E/00034918/9)

jedn. ew. Oświęcim – miasto, obręb: 0003 Stare Stawy: 493/1 (KR1E/00028764/9), 493/2 (KR1E/00028764/9), 491/8 (KR1E/00028764/9), 288/159 (KR1E/00004420/4), 288/160 (KR1E/00004420/4), 288/36 (KR1E/00035569/4), 288/168 (KR1E/00028764/9), 288/169 (KR1E/00028764/9), 288/170 (KR1E/00028764/9), 288/165 (-), 288/163 (-), 288/167 (-), 288/34 (KR1E/00029971/0), 467 (KR1E/00059692/9), 491/4 (KR1E/00028764/9), 510/10 (KR1E/00044758/2), 288/58 (-), 288/60 (KR1E/00028764/9), 288/55 (KR1E/00066814/3), 288/76 (-), 288/151 (-), 288/149 (KR1E/00066814/3), 252/14 (KR1E/00066814/3), 252/23 (KR1E/00018453/3), 252/24 (KR1E/00018453/3), 288/57 (KR1E/00066814/3), 288/59 (KR1E/00066814/3), 288/75 (-), 288/69 (KR1E/00066814/3), 288/45 (KR1E/00063089/0), 288/29 (KR1E/00034330/3), 288/110 (KR1E/00028764/9), 288/137 (KR1E/00044758/2), 288/138 (KR1E/00044758/2), 288/70 (KR1E/00018480/1), 228/40 (KR1E/00018698/2), 228/24 (KR1E/00019128/3),

ciąg dalszy ogłoszenia

jedn. ew. Oświęcim – miasto, obręb: 0007 Zaborze: 367/3 (-), 367/1 (KR1E/00070479/3), 367/5 (KR1E/00024591/7), 368/15 (KR1E/00006619/8), 368/7 (KR1E/00000584/1), 368/9 (KR1E/00030890/8), 368/10 (KR1E/00035230/9), 368/18 (KR1E/00065218/8), 368/17 (KR1E/00034918/9), 345/15 (KR1E/00034918/9), 368/37 (KR1E/00034918/9)

jedn. ew. Oświęcim – miasto, obręb: 0002 Dwory I: 1081/24 (KR1E/00035230/9), 1081/44 (KR1E/00034918/9), 1081/94 (KR1E/00034918/9), 1035/4 (KR1E/00008123/8), 1035/6 (KR1E/00025148/4), 1035/8 (KR1E/00018865/4), 2307/3 (-), 1049/15 (KR1E/00010815/3), 1049/16 (KR1E/00010815/3), 1050/6 (KR1E/00020350/8), 1050/7 (KR1E/00066721/4), 1050/4 (KR1E/00066223/3), 1051/8 (KR1E/00008257/6), 1051/7 (KR1E/00028940/7), 1026/51 (KR1E/00034918/9), 1029/2 (KR1E/00009672/8), 1035/12 (KR1E/00018866/1), 1035/13 (KR1E/00018866/1), 2307/4 (-), 1049/12 (KR1E/00028940/7), 1050/3 (KR1E/00066223/3), 1051/6 (KR1E/00028940/7), 1049/13 (KR1E/00010815/3), 1026/53 (KR1E/00028359/7), 1035/10 (KR1E/00028940/7), 2307/2 (-), 1029/4 (KR1E/00009672/8), 1029/3 (KR1E/00009672/8), 1026/48 (KR1E/00028359/7), 1026/47 (KR1E/00028359/7), 1037/12 (KR1E/00050073/1)

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapę z przebiegiem inwestycji na ww. działkach. Jest ona dostępna w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/ Wydziały/Infrastruktury/Repozytorium plików/ Załączniki graficzne do wniosku znak: WI-IV.747.1.12.2024, w sprawie (...) <https://bip.malopolska.pl/muw.a.2522994.załączniki-graficzne-do-wniosku-znak-wi-iv7471122024-w-sprawie-wydania-decyzji-o-ustalenie-lokalizac.html>

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kpa, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: WI-IV.747.1.12.2024.

Kontakt z organem zapewniony jest za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP - /ag9300lhke/skrytka, faksem - 12 422 72 08; pocztą tradycyjną uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków); osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-612).

POUCZENIA:

Informuje się, że zgodnie z przepisami Specustawy, Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu: wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku; właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia; pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie

podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

- 1) nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;
- 2) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu podejmuje zawieszone postępowanie;
- 3) w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o *planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*.

Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub pra-

wa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.

- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Natomiast zgodnie z przepisami Kpa informuje się w szczególności, że:

- 1) Strona może działać przez pełnomocnika, chyba że charakter czynności wymaga jej osobistego działania.
- 2) Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.
- 3) Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie lub zgłoszone do protokołu.
- 4) Pełnomocnik dołącza do akt oryginał lub urzędowo poświadczony odpis pełnomocnictwa. Adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy, a także doradca podatkowy mogą sami uwierzytelnić odpis udzielonego im pełnomocnictwa oraz odpisy innych dokumentów wykazujących ich umocowanie. Organ administracji publicznej może w razie wątpliwości zażądać urzędowego poświadczenia podpisu strony.
- 5) Pisma doręcza się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela - temu przedstawicielowi.
- 6) Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika.
- 7) Strona, która nie ma miejsca zamieszkania lub zwykłego pobytu albo siedziby w Rzeczypospolitej Polskiej, innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej albo państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkającego w Rzeczypospolitej Polskiej i nie działa za pośrednictwem konsula Rzeczypospolitej Polskiej, jest obowiązana wskazać w Rzeczypospolitej Polskiej pełnomocnika do doręczeń, chyba że doręczenie następuje usługą rejestrowanego doręczenia elektronicznego.
- 8) W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń, przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.
- 9) W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu.
- 10) W razie zaniedbania ww. obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a Specustawy);
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Oświęcim, Urzędu Gminy Oświęcim, Urzędu Gminy Kęty (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 Specustawy);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 Specustawy).

Kraj/34335821

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 124 w zw. z art. 124 a oraz art. 114 ust. 3 i 4 – ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. 2024 r., poz. 1145)

Starosta Wejherowski zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości, położonej w Szemudzie, gmina Szemud, oznaczonej ewidencyjnie jako działka nr 162/4, której stan prawny jest nieuregulowany, poprzez udzielenie zezwolenia na przeprowadzenie inwestycji celu publicznego, polegającej na budowie gazociągu średniego ciśnienia de 63 PE, długości 89,2 m posadowionej w ziemi w trybie art. 124 w zw. z art. 124 a ustawy o gospodarce nieruchomościami.

W związku z powyższym wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, aby w **terminie dwóch miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia** zgłosiły i udokumentowały swoje prawa do przedmiotowej nieruchomości w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wejherowie – Wydział Gospodarki Nieruchomościami pok. 320 w dniach pn. – pt. w godz. 7.30-15.30, tel. 58 572-95-86.

Kraj/34335525

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY Z WOLNEJ RĘKI

Syndyk Masy Upadłości Jana Choluż – osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, ogłasza o prowadzonej sprzedaży – z wolnej ręki – **udziału wynoszącego 4/6 w prawie własności nieruchomości położonej w Jastrzębiu – Zdroju, przy alei Jana Pawła II 18, działka nr 2080/36, powierzchnia działki 2169 m2, dla którego Sąd Rejonowy w Jastrzębiu – Zdroju V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o nr GL1.J/00025435/9, zabudowanej:**

- a) budynkiem mieszkalnym o powierzchni zabudowy 167,00 m² i powierzchni użytkowej 211,90 m²,
- b) budynkiem gospodarczo – garażowym o powierzchni zabudowy 152,00 m² i powierzchni użytkowej 127,40 m²,
- c) budynkiem mieszkalno – gospodarczym o powierzchni zabudowy 35,00 m² i powierzchni użytkowej 52,61 m²,

za cenę nie niższą od 40 % ceny oszacowania tj. nie niższą od kwoty **275 466,67 zł** (słownie: dwieście siedemdziesiąt pięć tysięcy czterysta sześćdziesiąt sześć złotych 67/100).

I. Warunkiem uczestnictwa w postępowaniu o sprzedaż z wolnej ręki jest:

- 1) Sporządzenie oferty, która winna być zapakowana w zamkniętą kopertę opatrzoną dopiskiem „OFERTA – Sygn. akt – XII GUp 260/17”, i dostarczona w zamkniętej kopercie z dopiskiem „OFERTA” do Kancelarii Notarialnej notariusz Agnieszki Rządzkowskiej, 41-300 Dąbrowa Górnicza al. Tadeusza Kościuszki 27, w terminie **do dnia 17 października 2024 r. do g. 14:00** – dla zachowania powyższego terminu decydująca jest data wpływu oferty do Kancelarii Notarialnej.
- 2) Wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na rachunek bankowy upadłego o numerze: **96 2490 0005 0000 4000 8886 2632**.

II. Oferta kupna powinna zawierać:

- 1) imię, nazwisko oraz adres zamieszkania lub nazwę i siedzibę oraz podpisy osób upoważnionych do reprezentowania danego podmiotu wraz z aktualnym odpisem z właściwego rejestru oferenta,
- 2) proponowaną cenę zakupu,
- 3) oświadczenie o zapoznaniu się oferenta ze stanem prawnym i faktycznym oferowanej nieruchomości, operatem szacunkowym (wyceną) oraz oświadczenie, że oferent nie wnosi do nich zastrzeżeń,
- 4) oświadczenie, że oferent nie jest syndykiem lub Sędzią – Komisarzem, upadłym, jego małżonkiem, zstępnym, wstępnym, albo rodzeństwem, a gdy upadły nie jest osobą fizyczną, jego przedstawicielem oraz, że nie jest małżonkiem, wstępnym, zstępnym, rodzeństwem oraz powinowatym w tej samej linii lub stopniu osób wymienionych powyżej,
- 5) zobowiązanie się do pokrycia opłat związanych z przeniesieniem prawa własności,
- 6) oświadczenie oferenta o zapoznaniu się z regulaminem sprzedaży oraz akceptacji warunków i zasad sprzedaży,
- 7) dowód wpłaty wadium na rachunek bankowy wskazany w ogłoszeniu prasowym.

III. Otwarcie oraz rozpatrzenie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej notariusz Agnieszki Rządzkowskiej przy al. Tadeusza Kościuszki 27, 41-300 Dąbrowa Górnicza, w dniu 18 października 2024 r., o godzinie 13:30.

- 1) sprzedaż w trybie z wolnej ręki nie dochodzi do skutku w razie nie zgłoszenia oferty spełniającej warunki, o których mowa w pkt. I oraz pkt. II,
- 2) wyboru oferty dokonuje Organizator sprzedaży,
- 3) wadium wniesione przez wybranego oferenta zostanie zarachowane na poczet ceny nabycia, zaś pozostałym oferentom zostanie zwrócone w terminie czternastu dni od dnia posiedzenia Sądu w przedmiocie zatwierdzenia wyboru oferty,
- 4) wadium przepada jeżeli oferent uchylił się od zawarcia umowy kupna w terminie wskazanym przez Organizatora sprzedaży,
- 5) jeżeli oferent zamieści w złożonej ofercie nieprawdziwe dane, traci złożone wadium,
- 6) cena nabycia musi zostać uiszczona w całości najpóźniej w dniu poprzedzającym zawarcie umowy sprzedaży, zaś rękojmia za wady prawne i fizyczne przedmiotu sprzedaży zostaje wyłączona,
- 7) sprzedający zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia prowadzonej sprzedaży bez podania przyczyny, oraz prawo wyboru Kancelarii Notarialnej,
- 8) niedopuszczalne jest potrącenie wierzytelności przysługujących kupującemu w stosunku do upadłego z ceną nabycia,
- 9) sprzedający może odstąpić od podpisania umowy kupna sprzedaży jeżeli zająd ku temu przesłanki,
- 10) oferta złożona w toku postępowania przestaje wiązać, gdy została wybrana inna oferta lub gdy postępowanie zostanie zamknięte bez wybrania którejkolwiek z ofert,
- 11) opis i oszacowanie nieruchomości znajduje się do wglądu, w Kancelarii Syndyka Michała Leskiego w Sosnowcu, przy ulicy Warszawskiej 1/7,
- 12) szczegółowe informacje na temat zasad i warunków sprzedaży w trybie z wolnej ręki znajdują się w regulaminie sprzedaży, do wglądu w Kancelarii Syndyka Michała Leskiego w Sosnowcu, przy ulicy Warszawskiej 1/7,
- 13) wszelkie informacje o przetargu udzielane są pod nr tel. **604 – 154 – 587** oraz pod adresem email: **syndykmlleski@kmlsosnowiec.pl**

www.dawro.pl

Kraj/34335873

Prezydent Wrocławia

informuje

Zarządzeniem nr 802/24 z dnia 2 września 2024 r. zmienia termin przeprowadzenia przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego nr 1 położonego w budynku wielolokalowym przy ul. Chocimskiej 5, termin wpłaty wadium oraz terminy oglądania lokalu.



Powodem zmiany terminu przetargu, wpłaty wadium oraz oglądania lokalu jest brak możliwości publikacji w prasie wyciągu z ogłoszenia, zgodnie z terminami przewidzianymi przepisami prawa. Zmienia się termin przetargu z dnia 7 października 2024 r. na dzień 15 listopada 2024 r., wpłaty wadium do dnia 8 listopada 2024 r. oraz oglądania lokalu w dniach od 29.10.2024 r. do 31.10.2024 r.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 85 53.

Kraj/34335832

ZAPROSZENIE DO SKŁADANIA OFERT

Syndyk masy upadłości spółki pod firmą GGH PF PROJECT 3 GGH MANAGEMENT 3 spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowo-akcyjna w Warszawie, wpisanej do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS: 0000460236 (dalej jako Spółka) **zaprasza do składania ofert na sporządzenie opisu i oszacowania składników masy upadłości Spółki** w postaci w szczególności:

- 1) akcji spółki Mennica Towers GGH MT sp. z o.o. SKA (nr KRS 0000465391) stanowiących 50% kapitału zakładowego tej spółki,
- 2) 100% udziałów w kapitale zakładowym spółki GGH MT sp. z o.o. (nr KRS 0000463830).

Efektom prac będących przedmiotem oferty ma być dokument stanowiący opis i oszacowanie wyżej wskazanych składników masy upadłości, zgodny z wymogami przewidzianymi dla tego rodzaju dokumentów w ustawie z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe.

Oferty należy składać **do dnia 23 września 2024 r. do godz. 14:00** na adres Biura syndyka masy upadłości, spółki pod firmą Janda Mozdzeń Restrukturyzacje sp. z o.o. mieszczącego się w Katowicach (40-311) przy ul. Chłodnej 2 oraz elektronicznie na adres e-mail: miroslawmozdzen@kancelariatobor.com.

Niniejsze zaproszenie nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów kodeksu cywilnego. Syndyk masy upadłości zastrzega sobie prawo do odwołania lub unieważnienia zaproszenia do składania ofert bez podania przyczyny.

Szczegółowe warunki zaproszenia do składania ofert oraz dodatkowe informacje można uzyskać mailowo pod adresem miroslawmozdzen@kancelariatobor.com

www.dawro.pl

Kraj/34335872

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż
lokalu mieszkalnego:

ul. Kiełbaśnicza 12 m. 8

Powierzchnia lokalu	-	58,73 m ²
cena wywoławcza w zł	-	630 000,00 zł
Wadium	-	63000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	-	6300,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 28.10.2024 r. do 30.10.2024 r. w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, tel. 71 – 769-68-26.

U W A G I:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia 15 listopada 2024 r.
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić najpóźniej do dnia 8 listopada 2024 r. na konto Gminy Wrocław – Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Komisja przetargowa przed otwarciem przetargu stwierdza wniesienie wadium przez uczestników przetargu.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pokój 143, tel. 71 777 9116.

Kraj/34335837



Słupsk

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Prezydent Miasta Słupska ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej przy ulicy Dywizjonu 303 w obrębie nr 0010 miasta Słupska, oznaczonej w ewidencji gruntów jako: działka nr 960/1 o powierzchni 13 552 m² - cena wywoławcza 3 600 000 zł, wadium 360 000 zł.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Słupsku prowadzi KW nr SL15/00122110/4.

Do wycycytowanej ceny sprzedaży nieruchomości zostanie doliczony podatek VAT w stawce 23 %.

Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Zaborowskiej II” nieruchomość położona jest na terenie o funkcji: tereny mieszkaniowe wielorodzinne (05.74.MW).

W ewidencji gruntów i budynków działka nr 960/1 sklasyfikowana jest jako grunty orne (R1IIa) i (R1IIb).

Przetarg odbędzie się 20.11.2024 r. o godzinie 10.00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.)

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do 14.11.2024 r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Słupska.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 215, pod numerem tel. 0-59 84 88 472.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

Kraj/34335928

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) oraz art. 15 ust. 4 w związku art. 8 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.1286),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wszczęciu 20 sierpnia 2024 r., postępowania administracyjnego (znak sprawy: WIII.7840.30.15.2024.AH), na wniosek z 14.08.2024 r. dostarczony 20.08.2024 r. przez pełnomocnika, działającego w imieniu inwestora:
Operator Gazociągów Przesyłowych Gaz-System S.A., ul. Mszczonowska 4, 02-337 Warszawa,

w sprawie

wydania decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę inwestycji pn.: Budowa stacji gazowej pomiarowej wraz z infrastrukturą towarzyszącą oraz rozbiórka istniejącej stacji gazowej pomiarowej wraz z infrastrukturą towarzyszącą w ramach zadania pn.:
„Opracowanie dokumentacji projektowej oraz wykonanie robót budowlanych w zakresie budowy SP Uszew.”

Dane nieruchomości (miejsce wykonywania robót budowlanych):

Inwestycją objęta jest nieruchomość położona w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowana w województwie małopolskim, powiecie brzeskim, gminie Gnojnik, miejscowości Uszew

Lp.	Identyfikator działki	Numer Księgi Wieczystej
1	120205_2.0005.608/2	TR1B/00084810/2

Obszar oddziaływania obiektu, a którym mowa w art. 28 ust. 2 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U.2023.682 ze zmianami), nie wykracza poza teren objęty wnioskiem o pozwolenie na budowę.

Jednocześnie na podstawie art. 9 ustawy *Kodeks postępowania administracyjnego* oraz art. 15 i 16 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, zawiadamiam,

iż w niniejszej sprawie, 2 września 2024 r. wydano postanowienie znak: WIII.7840.30.15.2024.AH, na podstawie art. 35 ust. 3 i art. 82 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. *Prawo budowlane* (Dz.U. 2024.725 ze zmianami), art. 15 i 16 ust 1 i 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U. 2024.1286) oraz na podstawie art. 77 § 1 i art. 123 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572), którym nałożono na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości w trzech egzemplarzach projektu zagospodarowania terenu, projektu architektoniczno-budowlanego, załącznikach projektu budowlanego.

Inwestor został poinformowany, iż po bezskutecznym upływie ww. terminu zostanie wydana decyzja o odmowie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę oraz rozbiórkę.

Na wyżej wymienione postanowienie nie służy zażalenie.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego*, które podlega opłacie skarbowej) mogą zgodnie z przepisami ustawy z 16 listopada 2006 r. *o opłacie skarbowej* zgadzić się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia (powołując znak sprawy: WIII.7840.30.15.2024.AH) w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 66, w dniach pracy Urzędu, w godzinach: poniedziałek – piątek w godz. 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon kontaktowy nr 12 39 21 669.

Pouczenie:

Zgodnie z art. 41 *Kodeksu postępowania administracyjnego* informuje się, że w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadamiać organ administracji publicznej o każdej zmianie adresu. W razie zaniechania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2023.924 ze zmianami), do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu stosuje się odpowiednio, między innymi przepis art. 8 ust. 1 i 1a, który zobowiązuje wojewodę do zawiadania o wszczęciu postępowania w zakresie terminalu:

- wnioskodawcę, wysyłając zawiadomienie na adres wskazany we wniosku;
- właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem, przy czym zawiadomienia wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości ze skutkiem doręczenia;
- pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; w obwieszczeniu zamieszcza się oznaczenia nieruchomości objętych wnioskiem według katastru nieruchomości oraz numery ksiąg wieczystych, które zgodnie z danymi zawartymi w ich dziale pierwszym są prowadzone dla tych nieruchomości, a także informację o miejscu, w którym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy;
- właściwe miejscowo organy w sprawach, o których mowa w ust. 2 pkt 2-4, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta, starosta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu.

Do postępowania w sprawie pozwolenia na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub pozwolenia na rozbiórkę tej inwestycji przepisy art. 8 ust. 3 i 3a, ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*, stosuje się odpowiednio, zatem w przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę w zakresie terminalu lub przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu – nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Zgodnie z art. 12 ust. 1a ww. ustawy w przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Zgodnie z art. 49 *Kodeksu postępowania administracyjnego* doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicach ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*);
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynach Informacji Publicznej Urzędu Gminy Gnojnik, właściwego ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).

Kraj/34335820



Gdy trudno opowiedzieć o śmierci

Poradnik, jak radzić sobie z żałobą na

ODESZLI.PL





Pomagamy
oswoić się
z żałobą

Złóż
kondolencje

ODESZLI.pl



SYNDYK MASDY UPADŁOŚCI OGŁASZA PISEMNY PRZETARG

na sprzedaż przedsiębiorstwa upadłego IGRID TECHNOLOGY sp. z o.o. w upadłości w Mysłowicach nr KRS 0000440727 obejmującego wszystkie składniki majątkowe i niemajątkowe, wymienione w opisie i oszacowaniu przedsiębiorstwa z dnia 1.06.2023 r. autorstwa Leszka Olszewskiego, z wyjątkiem: środków pieniężnych, wierzytelności pieniężnych, ruchomości wymienionych we wniosku syndyka z dnia 7.11.2023 r. o wyrażenie zgody na sprzedaż z wolnej ręki o wartości: 2840 zł, praw z umowy zlecenia obsługi kadrowej, księgowej i biurowej oraz o usługi archiwizacyjne, ksiąg rachunkowych i dokumentacji przekazanej do archiwizacji. Postępowanie upadłościowe toczy się pod sygn. **KAIK/GUp/6/2023**.

Przedsiębiorstwo upadłego obejmuje oprogramowanie sterowania farmami fotowoltaicznymi, w tym (1) patent „Sposób i system monitorowania i optymalizacji pracy zestawu paneli fotowoltaicznych” – Patent Europejski nr EP 3407465 B1, posiadający również ochronę udzieloną przez UPRP pat. 232507, (2) know-how, dokumentacja produkcyjna i zintegrowane oprogramowanie dla produktu: system SSF wraz z sensorami SMPV-D (3) know-how, dokumentacja produkcyjna i zintegrowane oprogramowanie dla produktu: system SD/SF wraz z sensorami iGDS (4) know-how, dokumentacja produkcyjna i zintegrowane oprogramowanie dla produktu: system SUNNER (zarządzanie i sterowanie elektrowniami 4.0, bez uwzględnienia SSF).

Cena wywoławcza wynosi 1 392 300 zł netto.

Oferta musi spełniać warunki określone w regulaminie przetargu. Regulamin przetargu i operat szacunkowy można uzyskać w biurze syndyka w Katowicach (40-311), ul. Chłodna 2 w dni powszednie, w godzinach od 10:00 – 15:00 po wcześniejszym telefonicznym ustaleniu dokładnego terminu pod numerem telefonu 601 490 179 oraz drogą mailową pod adresem e-mail **maciej.baranowski@op.pl**

Syndyk może zakończyć przetarg bez dokonania wyboru ofert. Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Przetarg IGRID” należy składać w biurze syndyka **do dnia 25 września 2024 r. do godziny 15:00**. W przypadku składania ofert drogą pocztową liczy się data ich wpływu do biura.

www.dawro.pl

Kraj/34335896

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Burmistrz Polic

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, położonej przy ul. Wojska Polskiego 83 w Policach

POŁOŻENIE NIERUCHOMOŚCI	NUMERY DZIAŁEK	POWIERZCHNIA	CENA WYWOŁAWCZA (sprzedaż zwolniona z podatku VAT)	WADIUM	MIN. POSTĄPIENIE
obręb nr 10-Police gmina Police	3039/1 3039/3	0,3135 ha	850 000,00 zł	45 000,00 zł	10 000,00 zł

Dla ww. nieruchomości prowadzona jest księga wieczysta nr **SZ2S/00034718/2**.

1. Opis nieruchomości:

nieruchomość położona jest na terenach zabudowy śródmiejskiej, we wschodniej części Polic bezpośrednio przy ul. Wojska Polskiego. Stanowi zabudowaną dwoma budynkami nieruchomość składającą się z dwóch działek, o typowym kształcie, teren płaski, ogrodzony, porośnięty starodrzewem w części o funkcji zieleni. W najbliższym otoczeniu dominuje zabudowa mieszkaniowa wielorodzinna, uzupełniona budynkami jednorodzinnymi i usługowymi.

W południowo-zachodniej części nieruchomości usytuowany jest wolnostojący, dwukondygnacyjny z użytkowym poddaszem, częściowo podpiwniczony, budynek dawnego kina, ostatnio pełniący funkcję klubu-dyskoteki. Budynek wybudowany w technologii tradycyjnej w 1920 r. Obecnie budynek oznaczony jest w ewidencji gruntów jako pozostały budynek niemieszkalny, ujęty w Gminnej Ewidencji Zabytków pod numerem GEZ-481. W obiekcie znajduje się duże pomieszczenie o wysokości dwóch kondygnacji z antresolą mi po trzech stronach i położoną centralnie sceną z zapleczem technicznym. Obiekt posiadał także pomieszczenia przystosowane do funkcji gastronomicznej, pomieszczenia biurowe, magazynowe oraz kilka węzłów sanitarnych. Konstrukcja: fundamenty – ławy żelbetowe, ściany z cegły pełnej, działowe płyt g-k, strop nad piwnicą odcinkowy na belkach stalowych, pozostałe stropy drewniane, dach – konstrukcji drewnianej, w części frontowej kryty dachówką, w pozostałej części kryty papą; schody drewniane, elewacja: tynk cementowo-wapienny; instalacja: elektryczna, wodociągowa, kanalizacja sanitarnej, centralnego ogrzewanie – wszystkie odcięte. Stan techniczny budynku pogorszony, wymaga pilnego remontu. Powierzchnia użytkowa budynku, bez piwnic i poddasza wynosi: 814,55 m².

W północnej części działki nr ewid. 3039/1 usytuowany jest wolnostojący, parterowy, niepodpiwniczony budynek gospodarczy, o powierzchni użytkowej 62,08 m², wybudowany w technologii tradycyjnej w 1920 r., obecnie oznaczony w ewidencji jako budynek usługowo-handlowy, stan techniczny budynku pogorszony.

Aktualnie przeprowadzane jest postępowanie przed Zachodniopomorskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Szczecinie w sprawie wydania aktualnej opinii o przedmiotowym budynku, ujętym pod numerem GEZ-481 w Gminnej Ewidencji Zabytków.

2. Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania:

zgodnie z Uchwałą Nr XXXIX/301/01 Rady Miejskiej w Policach z dnia 28 czerwca 2001 r. w sprawie zmian w planie miejscowym zagospodarowania przestrzennego miasta Police, dla obszaru położonego na południe od ulic: Grunwaldzka, Goleniowska i na wschód od linii kolejowej Szczecin – Trzebież, tzw. „Police – Wschód” (Dz. Urzęd. Woj. Zachodniopomorskiego z 2001 r. Nr 28, poz. 600), działki znajdują się:

- działka nr **3039/1 (o powierzchni 0,2032 ha)** znajduje się w obrębie terenu elementarnego oznaczonego na planie symbolem **0 1 U, MN – podwydzielenie 1.2 i 1.4**, tj.: zabudowa mieszkaniowa w typie zabudowy istniejącej (w rozumieniu planu) i zabudowę usługową nieuciążliwą o charakterze publicznym oraz w części jako zieleń parkowa;
- działka nr **3039/3 (o powierzchni 0,1103 ha)** znajduje się w obrębie terenu elementarnego oznaczonego na planie symbolem **0 1 U, MN – podwydzielenie 1.4**, tj.: zieleni parkowa.

Teren objęty strefą „W III” ograniczonej ochrony konserwatorskiej.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 listopada 2024 r. o godzinie 10⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miejskiego w Policach, ul. Stefana Batorego 3 (I piętro, sala konferencyjna – pok. nr 32).

Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Policach przy ul. Stefana Batorego 3 i ul. Bankowej 18.

Pełna treść ogłoszenia dostępna jest również na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Policach (www.police.pl) i Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Police.

Informacje na temat przetargu i zbywanej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Gruntami Urzędu Miejskiego w Policach przy ul. Bankowej 18, pok. 216, 210 lub telefonicznie pod numerami 91-43-118-96, 91-43-118-90.

Kraj/34335709

Syndyk Masy Upadłości Wiesław Polzin

nieprowadzący działalności gospodarczej zamieszkałej w Janowcu Wielkopolskim oferuje w sprzedaży z wolnej ręki łącznie

udział wynoszący 1/3 w prawie własności zabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 37/1 o pow. 0,1889ha i w prawie własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej stanowiącej działkę nr 37/3 o pow. 0,3029 ha, położonych w obrębie Wierzyce, gmina Lubowo (powiat gnieźnieński, województwo wielkopolskie), dla których prowadzone są przez Sąd Rejonowy w Gnieźnie księgi wieczyste o nr P01G/00015200/5 i P01G/00046630/4 za cenę wywołania wynoszącą odpowiednio kwotę w wys. 17.050 zł. (siedemnaście tysięcy pięćdziesiąt złotych 00/100 i kwotę w wys. 51.000 zł. (pięćdziesiąt jeden tysięcy złotych 00/100).

Szczegółowe informacje w zakresie sprzedawanych łącznie udziałów w prawie własności nieruchomości, zawarte są w spisie i oszacowaniu przygotowanym przez rzeczoznawcę majątkowego Hannę Antczak, znajdującego się w aktach sprawy upadłościowej (XV GUp 475/20) w Sądzie Rejonowym XV Wydziale Gospodarczym przy ul. Toruńskiej 64a w Bydgoszczy jak również w siedzibie syndyka przy ul. Fordońskiej 199 w Bydgoszczy.

Ofertenci zainteresowani zakupem prawa do udziałów zobowiązani są w terminie 14 dni od dnia publikacji ogłoszenia, złożyć pismną ofertę na adres: ul. Fordońska 199, (85-739) Bydgoszcz.

Szczegółowych informacji dot. sprzedaży można uzyskać pod: nr tel. **(606 886 796 i 508 100 297)**.

Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo do odwołania lub unieważnienia postępowania bez podania przyczyny oraz prawo do odstąpienia od oferty.

Kraj/34335930

NEWSLETTERY Wyborczej

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny.
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty ponad
40 różnych newsletterów.

Zapisz się na
>wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

Szczecinek, dnia 09.09.2024r.

OGŁOSZENIE

o przetargu na zbycie nieruchomości

Burmistrz Miasta Szczecinek ogłasza:

V przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości zabudowanej oznaczonej jako działki **numer 214/10 i 214/11 o łącznej pow. 0,0854 ha, położonej w Szczecinku w obrębie 13 przy ul. Władysława Bartoszewskiego 12 wpisanej do księgi wieczystej nr K011/00021547/1 prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Szczecinku**. Nieruchomość zabudowana jest budynkami o funkcji niemieszkalnej, które stanowią zorganizowaną całość (była siedziba SZOK) o łącznej powierzchni użytkowej 1385,30 m². W miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego „CENTRUM” działka położona na terenie oznaczonym symbolem **12.MW/U** przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną z dopuszczeniem z usług. Przepisy powołanego planu przewidują, że na terenach zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z dopuszczeniem usług (MW/U), w ramach działki budowlanej dopuszcza się lokalizację budynku mieszkalnego wielorodzinnego albo budynku mieszkalnego wielorodzinnego z lokalami usługowymi, albo budynku usługowego. W budynku na parterze znajdują się 2 lokale użytkowe, w których prowadzona jest działalność usługowa na podstawie umów najmu zawartych na czas nieokreślony.

Budynek przy ul. Bartoszewskiego 12 ujęty jest w Gminnej Ewidencji Zabytków miasta Szczecinek – Zarz. nr 18/2017 Burmistrza Miasta Szczecinek z dn. 07.02.2017 r. (z późn. zm.) w sprawie założenia Gminnej Ewidencji Zabytków z terenu miasta Szczecinek. Ponadto nieruchomość zlokalizowana jest na obszarze położonym w granicach stref: A – ochrony konserwatorskiej, VIII – ograniczonej ochrony archeologicznej – konserwatorskiej średniowiecznego układu urbanistycznego wpisanego do rejestru zabytków. Pierwszy przetarg odbył się w dniu 20.09.2023r. Drugi przetarg odbył się w dniu 21.12.2023r. Trzeci przetarg odbył się w dniu 24.04.2024r. Czwarty przetarg odbył się w dniu 31.07.2024r.

Z treścią umów najmu oraz ze świadectwem charakterystyki energetycznej budynków (numer świadectwa SCHE/17364/105/2023) można się zapoznać w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miasta Szczecinek w pok. nr 201 (budynek A, II piętro).

Cena wywoławcza – 2.500.000,00 zł netto (sprzedaż zwolniona z podatku VAT)
Wadium – 250.000,00 zł
Minimalne postąpienie – 25.000,00 zł

Przetarg na sprzedaż w/w nieruchomości zostanie przeprowadzony **w dniu 14.11.2024 r. o godz. 10-tej** w siedzibie Urzędu Miasta Szczecinek przy Placu Wolności 13 w sali nr 104. Osoby zainteresowane winny dokonać wpłaty wadium na konto Miasta Szczecinek **numer 06 8935 0009 1300 4758 2000 0170** w Banku Spółdzielczym w Jastrowiu w taki sposób, aby na koncie Miasta wpłata znalazła się **najpóźniej w dniu 08.11.2024 r.**

Warunkiem udziału w przetargu jest przedłożenie komisji przetargowej dowodu wniesienia wadium. Do przetargu mogą przystąpić osoby fizyczne i prawne:

- osoba fizyczna będąca uczestnikiem przetargu, winna stawić się w terminie i miejscu przetargu osobiście i przedłożyć komisji przetargowej dokument tożsamości. Dopuszcza się uczestnictwo w przetargu pełnomocnika takiej osoby za okazaniem dokumentu tożsamości i oryginału pełnomocnictwa sporządzonego notarialnie, upoważniającego do uczestnictwa w przetargu.

W sytuacji, gdy nieruchomość nabywana będzie w ramach wspólności ustawowej małżeńskiej, a w przetargu uczestniczy jeden z małżonków, konieczne jest przedłożenie pisemnej zgody (oryginał) współmałżonka lub złożenie do protokołu oświadczenia osoby przystępującej do przetargu o wyrażeniu zgody małżonka na nabycie nieruchomości ze środków pochodzących z majątku wspólnego;

W przypadku **rozdzielności majątkowej**, na wpłacie winny znajdować się imiona i nazwiska wszystkich osób nabywających nieruchomość;

Powyższe dotyczy również osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą.

- spółki cywilne uczestniczące w przetargu winny być reprezentowane w terminie i miejscu przetargu przez wspólnika dysponującego dokumentem tożsamości i oryginałem pełnomocnictwa notarialnego do uczestnictwa w przetargu udzielonego przez wszystkich wspólników. Dopuszcza się uczestnictwo w przetargu pełnomocnika spółki cywilnej posiadającego dowód tożsamości i oryginał pełnomocnictwa sporządzonego notarialnie udzielonego przez wszystkich wspólników spółki cywilnej;
- podmiot podlegający wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego będący uczestnikiem przetargu, reprezentowany jest przez osobę lub osoby umocowane do zaciągania zobowiązań w jego imieniu zgodnie z zapisami w Krajowym Rejestrze Sądowym. Osoba ta lub osoby winny stawić się w terminie i miejscu przetargu osobiście z dokumentem tożsamości. Dopuszcza się uczestnictwo w przetargu pełnomocnika podmiotu podlegającego wpisowi do Krajowego Rejestru Sądowego za okazaniem dowodu tożsamości i oryginału pełnomocnictwa sporządzonego notarialnie do uczestnictwa w przetargu udzielonego przez osobę lub osoby umocowane do zaciągania zobowiązań w imieniu tego podmiotu, zgodnie z zapisami w Krajowym Rejestrze Sądowym;

Przy wpłacie wadium, na dowodzie wpłaty **należy określić nieruchomość poprzez podanie numerów działek i obrębu ewidencyjnego. W przypadku jeśli wpłata następuje z konta innej osoby niż nabywająca nieruchomość, na dowodzie wpłaty wadium należy również podać imiona i nazwiska wszystkich osób nabywających nieruchomość. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu środków pieniężnych na rachunek Miasta Szczecinek**. Wniesione wadium przez uczestnika, który przetarg wygra zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Cena nieruchomości osiągnięta w przetargu płatna jest jednorazowo przed zawarciem umowy notarialnej. Nabywca nieruchomości ponosi wszelkie koszty związane z nabyciem nieruchomości. Zawiadomienie o miejscu i terminie zawarcia umowy notarialnej nastąpi w ciągu 21 dni od dnia rozstrzygnięcia przetargu. Jeżeli osoba ustalona jako nabywca nieruchomości nie stawi się bez usprawiedliwienia do zawarcia umowy, wpłacone wadium nie podlega zwrotowi.

Bliższych informacji udziela się w Wydziale Nieruchomości Urzędu Miasta Szczecinka pok. nr 201 (II p.) lub telefonicznie pod numerem (0-94) 371-41-42(40). Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Wydziału Nieruchomości w Urzędzie Miasta oraz opublikowano na stronach internetowych : www.szczecinek.pl – Strefa Inwestora – Nieruchomości przeznaczone do zbycia oraz www.bip.szczecinek.pl – Nieruchomości do sprzedaży.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w Urzędzie Miasta Szczecinek jest Burmistrz Miasta. Szczegółowe informacje dotyczące zasad przetwarzania danych osobowych znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Szczecinek, dostępnym pod adresem strony internetowej www.bip.szczecinek.pl

Kraj/34335965

Metamorfoza w artystkę tenisa

Aryna Sabalenka znalazła radość w wygrywaniu meczów na różne sposoby – w przeciwieństwie do Igi Świątek.

Radosław Leniarski

Co zwykle robi zawodniczka, która wie, że ma ogromną przewagę fizyczną nad rywalką w finale wielkiego turnieju i nagle zauważa, że piłki wracają na jej stronę siatki, w dodatku coraz trudniejsze do odbicia (a tak było w finale US Open Sabalenki z Jessica Pegulą)? Oczywiście wali w nie jeszcze mocniej, z całej siły, tak mocno, żeby popamiętały i nigdy przenigdy nie chciały do niej wrócić.

Inna Aryna Sabalenka, Iga Świątek broni się przed atakiem

Tymczasem Sabalenka w wygranym 7:5, 7:5 finale US Open zareagowała krańcowo inaczej. Jej metamorfoza jest niepokojącą wiadomością dla Igi Świątek, liderki światowego rankingu. Tu nie tylko chodzi o raczej nie zagrożoną pozycję liderki światowego rankingu, ale o ważne przekonanie – jej i kibiców na świecie – kto tak naprawdę jest numerem jeden.

Do weryfikacji może dojść na przykład w turnieju WTA 1000 w Pekinie, dokąd zjadą wszystkie tenisistki z najlepszej „20” rankingu. A także w ostatnim turnieju sezonu, WTA Finals w Rijadzie, z ośmioma najlepszymi na świecie. W obydwu Polka broni punktów za zwycięstwa. A jeszcze jest WTA 1000 w Wuhanie, gdzie zawodniczki będą walczyć o 1000 punktów „na czysto”, bo to pierwsza edycja turnieju od pięciu lat.

Dziś przewaga Świątek nad Białorusinką wynosi 2196 pkt.

Żeby była jasność – ten sezon Świątek ma znakomity, lepszy był dla niej tylko 2022 rok. Dla Sabalenki jest po prostu najlepszy w karierze (mimo że nie zagrała w Wimbledonie, gdzie też mogła wysoko zajść). Mimo to ma znacznie mniej od Świątek punktów w rankingu, tym obiektywnym mierniku formy w sezonie. To, co robi największe wrażenie, gdy się obserwuje Białorusinkę, to jej determinacja w walce o bycie najlepszą na świecie.

W zeszłym roku, w tym samym miejscu – czyli w finale US Open – Sabalenka nie miała innego pomysłu jak sprostać rozpędzającej się Coco Gauff, niż uderzać mocniej.

W tegorocznym finale, kiedy zauważyła, że Pegula jest w stanie znakomicie returnować – kapitalne returny trzymały Amerykan-

kę w tym meczu – nie zwiększyła siły serwisu ani potężnych forhendów. Grała przy siatce, slajсами, czyli podcinkami, skrótami, wolejami. A także, co zaskakujące u „królowej dram”, na cierpliwość.

Okazuje się bowiem, że więcej punktów z linii końcowej zdobyła Pegula (44-50), wygrała też więcej krótkich wymian, takich do czterech uderzeń (53-59). Natomiast jeśli chodzi o długie wymiany, powyżej dziewięciu uderzeń, Sabalenka dominowała na korcie (12-0). Trzeba przyznać, że to nietypowe w meczu tak potężnie i ryzykownie uderzającej zawodniczki jak Białorusinka. Ona przecież marzy, żeby każda jej piłka kończyła wymianę, żeby przeciwniczka nawet nie drgnęła, żeby świat się zatrzymał, a przynajmniej by zaniemówili kibice.

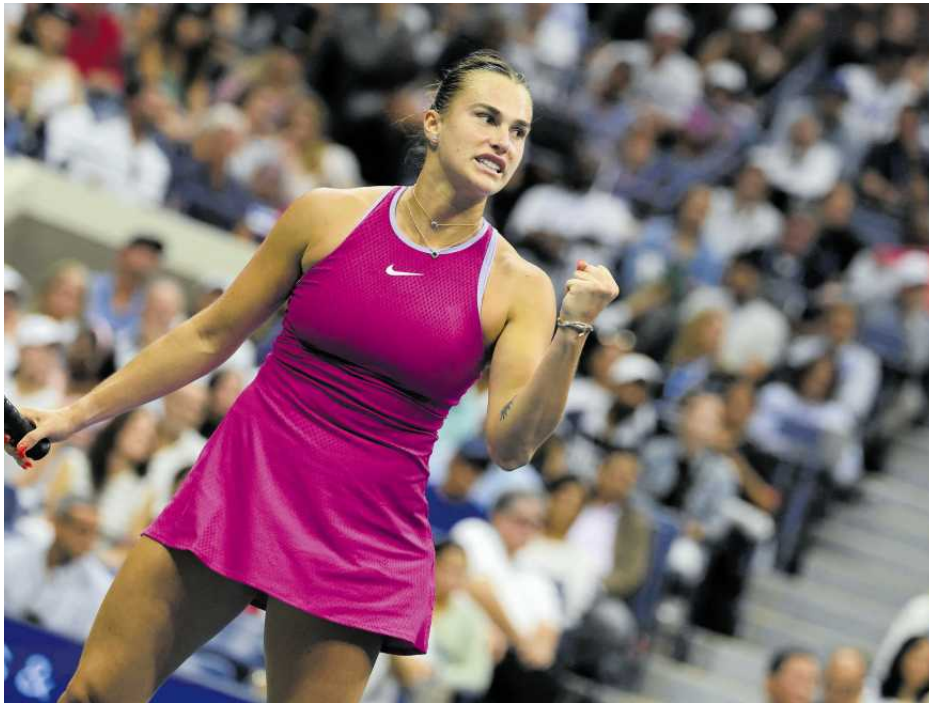
Forhend lepszy niż u Jannika Sinnera

Sabalenka ma jeden z najpotężniejszych forhendów w świecie tenisa. Średnie wartości jej top-spinu podczas tegorocznego US Open to prawie 129 km/godz., u triumfatora turnieju mężczyzn Jannika Sinnera – 125.5. Jej serwis to 200 km/godz., wśród najlepszych kobiet mocniej uderza w serwisie tylko Gauff, ale ze znacznie niższą skutecznością. Sabalenka wybrała jednak inną drogę do wygrania finału US Open niż proste zwiększenie siły i ryzyka.

Ale to nie wszystko. Białorusinka wygrała z Pegulą zdecydowanie, jeśli chodzi o grę przy siatce. Dała jej ona 13 punktów netto (18-5), a miękkie woleje robiły wrażenie nawet na amerykańskiej widowni, która przecież w tym meczu miała tylko jedną tenisistkę do kibicowania: Pegulę.

Znów, żeby była jasność – Sabalenka nie zrezygnowała z młota rozbiórkowego, forhendu, zawsze go miała w zanadrzu i korzystała z niego, kiedy tylko nadarzyła się do tego okazja. Ale – ciągnąc budowlano-remontowe porównania – wyciągnęła też dużą skrzynkę narzędziową z różnymi akcesoriami, którą nabyła wcześniej i przywiozła do Nowego Jorku.

Skąd wzięła się ta transformacja Sabalenki? Pierwsza myśl: skupienie. Ale skupienie niewewnętrzne (choć to też widoczna zmiana, w porównaniu z łamaniem rakiet w zeszłorocznym finale), raczej skupienie się na grze na twardych kortach.



• Aryna Sabalenka FOT. REUTERS / MIKE SEGAR

Iga Świątek skakała w tym sezonie jak paskonik z mączki (kapitałne zwycięstwa w Paryżu, Madrycie i Rzymie), na trawę Wimbledonu i znów na mączkę igrzysk olimpijskich. A potem na twardy beton w serii amerykańskich turniejów.

Sabalenka trawy nie tknęła (półtora meczu w Berlinie się chyba nie liczy, ten drugi przerwany z powodu kontuzji), ani nie wróciła na mączkę, bo nie zagrała na igrzyskach w Paryżu. Poświęciła się treningowi i grze na twardych kortach, tych, na których od lat trenuje koło swojego domu w Miami. Dziwaczna kontuzja nie pozwalała jej na treningach serwować. Nad przygotowaniem pozostałych lub nowych tenisowych narzędzi mogła pracować do woli.

Niezwykła ekipa Aryny Sabalenki

Być może pomogła w tym dość niezwykła ekipa, niemająca w głowie stereotypów. Są w niej zaledwie 29-letni trener Anton Dubrow, były tenisista, który najwyżej w rankingu dotarł w okolice 2000 miejsca, trener od przygotowania fizycznego prosto z MMA Jason Stacey i biomechanik, specjalista do rugby Gavin McMillian, ten, który „naprawił” dwa lata temu serwis Sabalenki. Dlaczego właśnie taka niestandardowa ekipa mogła Białorusince pomóc bardziej w rozszerzeniu palety za-

Cała ekipa Sabalenki stosuje dziwne triki podczas treningów. Dubrow każe grać na treningach o pieniądze – jej i sparingpartnerowi Andrijejowi Wasilewskiemu. Każe trafiać serwisem w konkretny punkt kortu – 100 dol. za trafienie płaci on, 100 dol. za pudło ona

grań niż doświadczeni weterani szkolenia? Bo stary lis tenisa powie do swojej tenisistki: po co się rozdrabniać i tracić czas na treningach na jakieś gry przy siatce, slajsy, woleje, dropszoty czy inne kombinacje, skoro zwycięstwa zapewnia ci gra z linii końcowej, postawienie na twoją najlepszą broń oraz dyktowanie twoich warunków gry?

To trochę podobne do sytuacji Świątek. Otóż Polka umiała grać w sposób wszechstronny. W jej triumfie w Rolandzie Garrosie w 2020 r. sporo było gry przy siatce, skrótów i slajsów, a można zaryzykować twierdzenie, że były to jej bardzo ważne elementy tenisa, nad którymi Świątek pracowała z młodym trenerem – acz starszym od Dubrowa o trzy lata – Piotrem Sierżputowskim. Tomasz Wiktorowski, który zastąpił Sierżputowskiego w grudniu 2021 r., uprosił grę Świątek i skupił się rozwoju jej tenisa poprzez ulepszanie najsukuteczniejszych zagrań, a nie na poświęceniu części czasu na szukanie nowych narzędzi. Nawet jeśli sam doskonale wiedział, że jednym z największych atutów Świątek jest szybkość, praca nóg, zwrotność przy mocnej budowie ciała – a więc cechy za które tenisistki, które chcą grać kompletny tenis, dałyby sobie uciąć rękę (lewą, jeśli praworęczne).

– Nie zdziwiłbym się, gdyby Iga dołożyła coś do swojego tenisa w okresie przygotowawczym. To jednak musi iść krok po kroku, bo nikt nie chce stracić atutu i nie zyskać nowego, a to mogłoby się zdarzyć przy zbyt dużym pośpiechu. W tym roku miała dwa cele i na nich się skupiła: Rolanda Garros i igrzyska. W obydwu odniosła sukces – uspokaja szef magazynu „Tenisklub” Adam Romer. – Świątek ma przed sobą jeszcze wiele lat grania. Tenis Rafaela Nadala też ewoluował przez lata. Iga ma przed sobą taką samą perspektywę.

Cała ekipa Sabalenki stosuje dziwne triki podczas treningów, bo i ona jest niesza-blonowa. Dubrow każe grać na treningach o pieniądze – jej i sparingpartnerowi Andrijejowi Wasilewskiemu. Każe trafiać serwisem w konkretny punkt kortu – 100 dol. za trafienie płaci on, 100 dol. za pudło ona. Każe jej robić różne inne nowe sztuki – za pieniądze. Przegrał już kilka tysięcy. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34332446

34332982

Fundacja Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „Avalon” zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznego ALEKSANDRA ŚLIWY, który urodził się jako wcześniak z zespołem Downa.

Chłopczyk zmaga się z opóźnionym rozwojem psychoruchowym, niedostuchem prawostronnym, niedoczynnością tarczycy, dysfunkcją ruchu, jest po operacyjnym leczeniu wrodzonej wady serca, a także operacji niedrożności dwunastnicy, Aleksander to bardzo pogodny chłopiec. Wymaga dalszego leczenia, wyjazdów na turnusy rehabilitacyjne, logopedyczne, co przekracza możliwości finansowe rodziny. Dlatego zwracamy się do Państwa z prośbą o każdą nawet najdrobniejszą wpłatę na dalszą walkę o zdrowie Aleksandra.



Fundacja Avalon – Bezpośrednia Pomoc Niepełnosprawnym

62 1600 1286 0003 0031 8642 6001

Tytuł wpłaty: Śliwa 12842 na ochronę zdrowia

wyborcza

REDAKCJA: ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Lista do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebioda, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW

Kolportaż: Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną, informacje o możliwości kupienia dodatków: kolportaz@wyborcza.pl
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

